FLOTA POLSKA



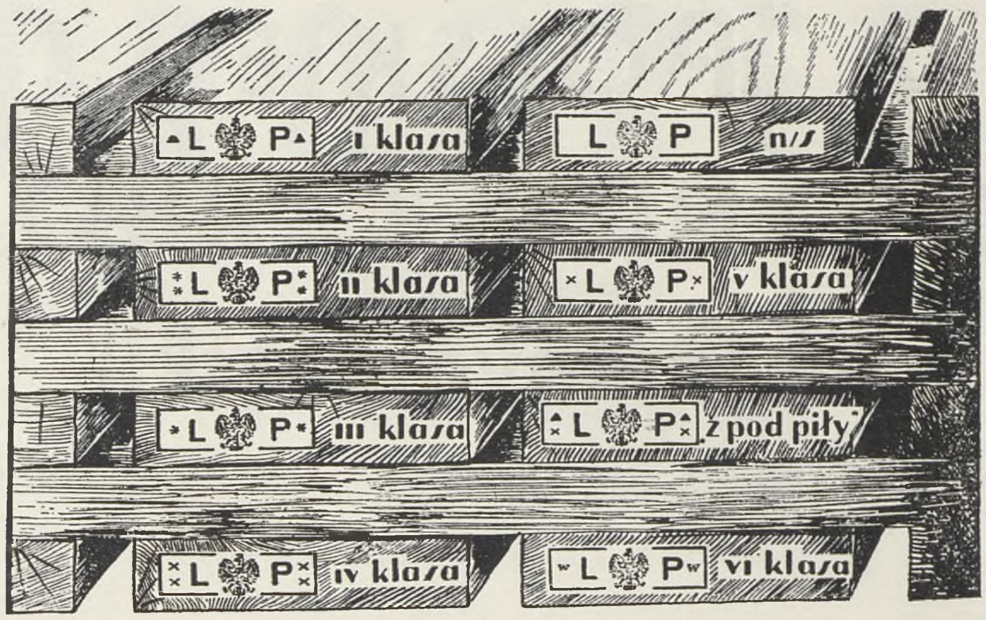
DR. MICHAŁ GRAŻYŃSKI
WOJEWODA ŚLĄSKI

CENA 2 ZŁ.

N 38—1937 NUMER 15-LECIA ŚLĄSKA (15.VII.1922 — 15.VII.1937)

Wzory znakowania materiałów drzewnych produkcji

LASÓW PAŃSTWOWYCH



Powyższe znaki, umieszczone na obu czołach desek, oznaczają producenta i klasę jakości. Standaryzowane wymiary — dokładność sortowania — staranna konserwacja, jawność klasy — zabezpieczają nabywcę przed błędną kalkulacją i stratami.

SPRZEDAZ

„PAGED" Polska Agencja Drzewna
Sp. z o. o.

Centrala: Gdynia ul. Świętojańska 44, telefon 19-16.

Oddział w Warszawie, ul. Wawelska 54, telefon 554-80. Składy: ul. Wolska 84, Leszno 13
Oddział w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 8, tel. 48-00, 48-20 Skład: Tama Garbarska 19—20, tel. 48-30
Oddział w Katowicach, ul. Stawowa 10, tel. 306-26
Oddział we Lwowie, ul. Mickiewicza 10, tel. 222-28
Oddział w Łucku, ul. Kolejowa 4, tel. 60
Oddział w Gdańsku, Holzmarkt 24, tel. 224-51
Agentura Białystok, inż. Julian Bohusz, Pierackiego 45 m. 4, tel. 919
Ajencja Drzewna Łódź, ul. Piotrkowska 104

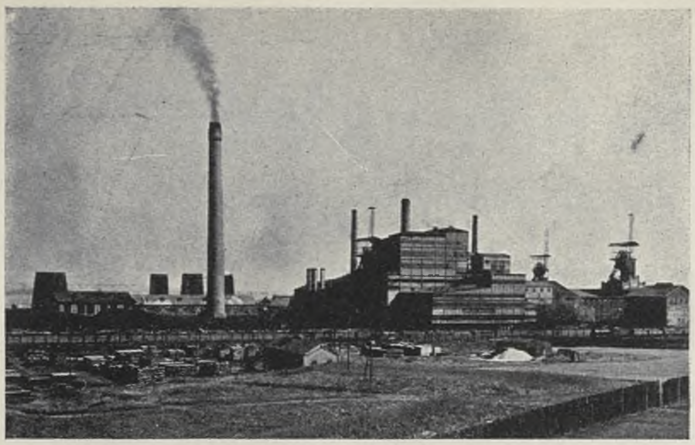


FABRYKA LIN I DRUTU

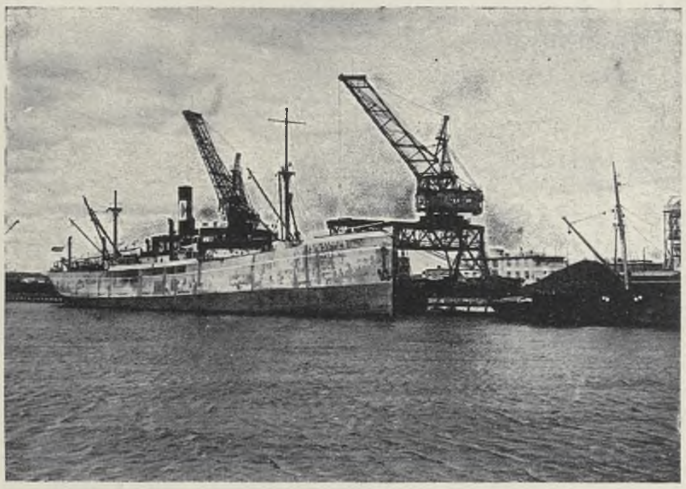
dawniej „A. DEICHSELA"
Sp. Akc. w SOSNOWCU, tel 77,4-77

Adres telegraficzny: „DEICHSEL"

DRUTY STALOWE I ŻELAZNE WSZELKIEGO RODZAJU, SPECJALNE WYSOKOWARTOŚCIOWE DRUTY SPRĘŻYNOWE, TELEFONICZNE, DRUT KOLCZASTY I T. P. LINY DRUCIANE RÓŻNYCH KONSTRUKCJI ZAMKNIĘTEJ I TRÓJKĄTNEJ DLA WSZELKIEGO RODZAJU PRZEMYSŁU, GÓRNICTWA, KOLEJEK NAPOWIETRZNYCH, LINY OKRĘTOWE I T. P., SIATKI DRUCIANE, DYMNICE KOLEJOWE I T. P. LINY KONOPNE DLA WSZELKIEGO RODZAJU PRZEMYSŁU.

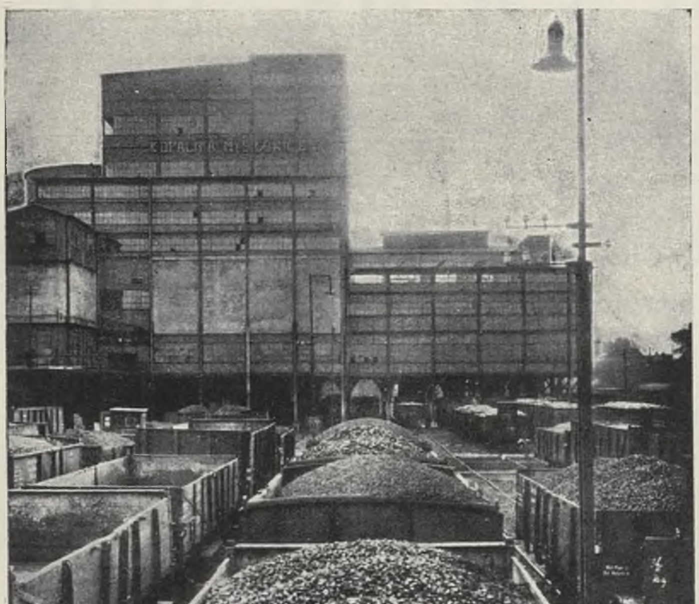


„Progress" Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie.

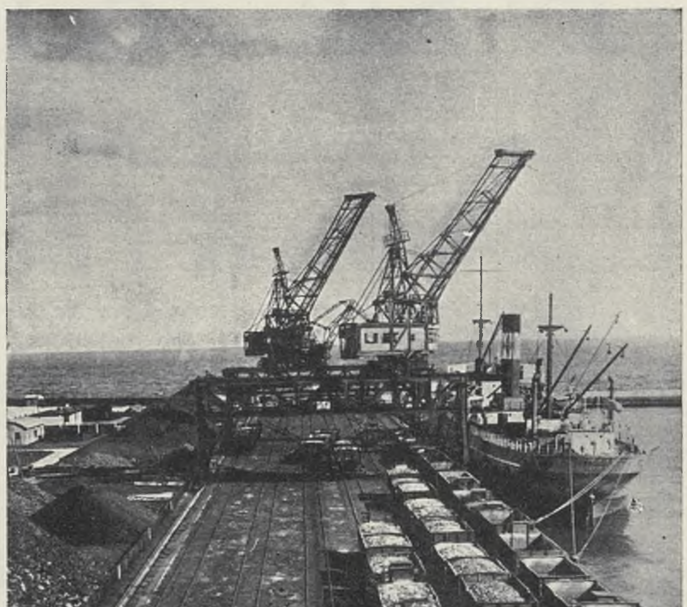


Dźwigi „Progressu" na molo węglowym w Gdyni.

ZJEDNOCZONE KOPALNIE GÓRNOŚLĄSKIE „PROGRESS"



Fragment kopalni „Mysłowice"



Molo węglowe „Progress" w Gdyni

Cena 2 zł.

FLOTA POLSKA

czasopismo gospodarcze dla spraw żeglugi morskiej powietrznej i kolonjalnych

POD REDAKCJĄ RADOSŁAWA KRAJEWSKIEGO
I GENERAŁA W. POL. E. HOHENAUERA DE CHARLENZ

Rok X — Warszawa, 1937 r. — Nr. 38

SZKOLNICTWO POLSKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU



Gmach Szkół technicznych w Katowicach (p. artykuły „Budownictwo" i „Szkolnictwo").

O D   R E D A K C J I

Co nas Polaków może najbardziej interesować, jeśli nie mocarstwowość nasza, jeśli nie najwyższa myśl posłannictwa naszego, budująca i tę mocarstwowość i współżycie z narodami?

Sprawy naszego wybrzeża bałtyckiego to tylko część tych rzeczywistości, z których budować można wielkość Polski, i dlatego dla nas czasopismo:

1) „Flota Polska“ znaczy flotę powietrzną, w przenośni myśl wysoką, budowę P o l s k i   w z w y ż;

2) „Flota Polska“ znaczy flotę morską, współpracę z całą ludzkością, w przenośni budowę P o l s k i   w s z e r z;

3) „Flota Polska“ znaczy „flotę“, pieniądz, w przenośni budowę P o l s k i   s i l n e j   g o s p o d a r c z o , cywilizacyjnie, państwowo.

Tak pojmując kierunek tego czasopisma, przystąpiliśmy do wydania numeru pietnastolecia Górnego Śląska, który ma tak wielki udział w rozroście naszej gospodarczej ekspansji morskiej i w umocnianiu naszej mocarstwowości.

RADOSŁAW KRAJEWSKI:

P I Ę T N A S T O L E C I E   Ś L Ą S K A

Dnia 15 lipca 1937 r. mija lat pietnaście od chwili, kiedy na Górnym Śląsku po stronie polskiej i po stronie niemieckiej poczęła obowiązywać konwencja górnośląska, zawarta na lat pietnaście.

Pietnaście lat temu? Jakto wtedy było?

Był to czas po gorącym górnośląskim plebiscycie. Nadchodziła chwila ustalenia, unormowała stosunków polsko-niemieckich, wprowadzenia ładu o formach jak najbardziej dla stron obydwu dogodnych i współżycia na zasadach tego ładu.

Delegatem Rzeczypospolitej do układu stosunków polsko-niemieckich na G. Śląsku był podówczas min. Kazimierz Olszowski, delegatem Rzeszy Niemieckiej minister Schiffer, na przewodniczącego tej komisji mieszanej został zaproszony były prezydent Związku Szwajcarskiego p. Feliks Calonder.

Pietnaście lat temu w wyniku prac tych trzech głównych osób powstał projekt polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej i zaaprobowany przez ciała ustawodawcze Polski i Niemiec wszedł w życie dn. 15.VII.1922 r.

Pietnaście lat temu powstał Trybunał Rozjemczy w Bytomiu i zamieszkał w Katowicach jako prezes komisji mieszanej p. Feliks Calonder celem dopilnowywania, by zawarte w konwencji polsko-niemieckiej zakazy i nakazy były przestrzegane, p. Calonder, który obecnie po złożeniu w Polsce czynnikom reprezentacyjnym kurtuazyjnych wizyt pożegnalnych wraca do ojczystej Szwajcarji.

CHARAKTER KONWENCJI

Po plebiscycie Śląsk, przyznany Niemcom, i Śląsk przyznany Polsce, nie został całkowicie oddany we władztwo administracji polskiej i niemieckiej, ale ze względu na jak mniej bolesne dla mieszkańców, dla przemysłu miejscowego przecięcie G. Śląska granicą, ze względu na potrzeby wytworzenia okresu przejściowego zawarto konwencję, obejmującą swemi 600 artykułami na Górnym Śląsku niemal całokształt życia politycznego, szkolnego, religijnego i gospodarczego.

Konwencja ta normowała najrozliczniejsze sprawy, powstałe z podziału G. Śląska, przyznała naprzykład 20.700 wagonów, 430 lokomotyw Polsce i podobną ilość Niemcom, uprawniała Polskę do korzystania z wodociągów, elektrowni, cmentarzy, zobowiązywała Polskę i Niemcy do wzajemnego dostarczania sobie dynamitu, rudy, latarek, słowem tych artykułów, których brak mógłby narazie wpływać hamująco na życie gospodarcze G. Śląska.

Konwencja ta zapewniała swobodę pracy po obydwu stronach nowopowstałej granicy polsko-niemieckiej, ustalała prawo do stałych przepustek w 5-kilometrowym pasie granicznym, gwarantowała koncesje i przywileje bankowe, przemysłowe, handlowe, istnienie związków zawodowych robotników, urzędniczych i pracodawców, określała ustawodawstwo społeczne dla zahamowania wszelkich zobowiązań.

Konwencja ta również dbała o mniejszości narodowe, przejmując i uzupełniając przepisy Traktatu Wersalskiego o mniejszościach. Polska ma prawo naprzykład wywłaszczenia i wykupu tylko większych przedsiębiorstw i majątków ziemskich.

Brak miejsca nie pozwala na wyliczanie licznych szczegółów, konwencja omawiana bowiem zajmuje 160 stronic, liczne tablice, załączniki i umowy dodatkowe.

Do roztrzygania wszelkich spraw spornych, jakie wynikały z wykonywania konwencji istniały dwie instancje, podległe Lidze Narodów: pierwsza instancja to Komisja Mieszana w Katowicach, na czele której stał wspomniany p. Calonder i druga instancja to Trybunał Rozjemczy w Bytomiu.

Prawo przedłużenia Konwencji: Konwencja ustala, że w ciągu 15 lat Polska i Niemcy mogą zawrzeć dobrowolną umowę, przedłużającą tę konwencję i wynikająca z niej wspólną gospodarkę, lub wzajemnie od siebie się uniezależnić i z prawa tego nie skorzystać.

NIEMA POTRZEBY PRZEDŁUŻENIA KONWENCJI.

Gospodarka państwowa i samorządowa na G. Śląsku była tak prowadzona, że przedłużenie konwencji jest zbędne.

W r. b. kończy Polska pośpiesznie budowę wodociągu w Maczkach, wybudowała linję kolejową, łączącą Śląsk z Poznaniem (dawniej trzeba było jeździć przez Bytom w zaplombowanych wagonach).

Słowem Śląsk uniezależnił się od niemieckiego Śląska na tyle, że wraca i może wrócić do Polski po tylu latach niewoli, być na tych prawach wobec Rzeczypospolitej, jak inne ziemie polskie, więcej! mieć szerszy samorząd, jaki mu Polska przyznała sama z własnej nieprzymuszonej dobrej woli.

Praca polska dla rozbudowy gospodarczości i polskości, dla uniezależnienia się od Śląska niemieckiego na Górnym Śląsku w okresie omawianego 15-lecia uczyniła bardzo, bardzo wiele, zwłaszcza w ostatnich latach dziesięciu pod wdałym przewodem swego wojewody, dr. Michała Grażyńskiego. Poszczególne opisy i artykuły tego numeru oświetlają właśnie w najogólniejszych zarysach tę na Górnym Śląsku pracę polską.

FRANCISZEK KUBICA:

S E J M Ś L Ą S K I



I wicemarszałek Sejmu Śląskiego dr. Włodzimierz Dąbrowski.



Marszałek Sejmu Śląskiego p. Karol Grzesik.



II wicemarszałek Sejmu Śl. Alojzy Kot.

Ustawa Konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r. zawierająca Statut Organiczny Województwa Śląskiego — nadana Śląskowi przez Sejm Rzeczypospolitej wymienia dwa czynniki, które są głównymi oznakami autonomii śląskiej. Są to: Sejm Śląski i Śląska Rada Wojewódzka.

Statut dla Województwa śląskiego daje Sejmowi Śląskiemu wiele praw w zakresie ustawodawczym. Wymienimy tu *najważniejsze* dziedziny, w których Sejm Śląski posiada prawa ustawodawcze. Do obowiązku Sejmu m. in. należy uchwalanie następujących ustaw:

1) corocznego budżetu i zatwierdzenia zamknięć rachunkowych,

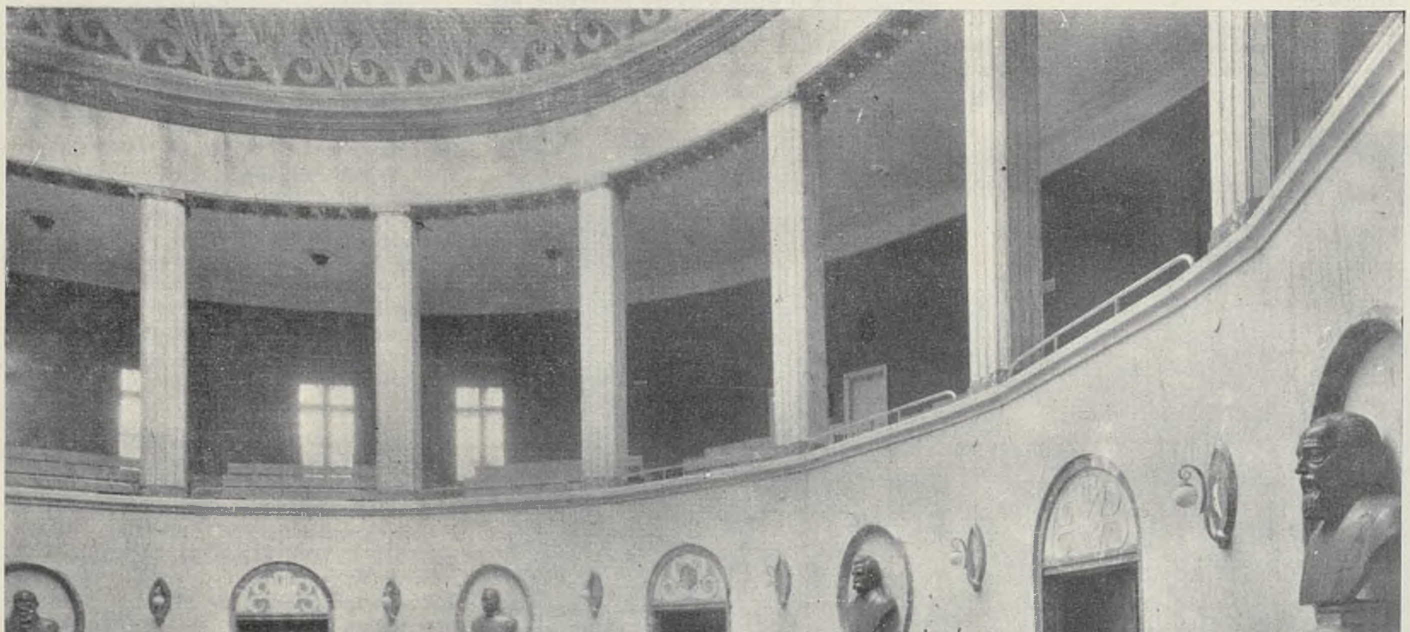
2) o ustroju śląskich władz administracyjnych, jako też podział Śląska pod względem administracyjnym,

3) w zakresie szkolnictwa wszelkich rodzajów i stopni,

4) sanitarnych z wyjątkiem chorób zakaźnych i zaraz zwierzęcych,

5) w zakresie robót publicznych z wyłączeniem ustawodawstwa o sztucznych drogach wodnych, tudzież regulacji rzek spławowych i granicznych,

6) w sprawach nakładania podatków



Popiersia zasłużonych w sali plenarnej Sejmu Śląskiego.



Prezydialne korło w sali Sejmu Śląskiego.

i opłat publicznych, stosownie do przepisów ustawy,

7) w sprawach wyznaniowych z wykluczeniem spraw kościelnnych wchodzących w zakres polityki zagranicznej,

8) o organizacji sił policyjnych i żandarmerii, o policji budowlanej, ogniowej i drogowej,

9) w sprawach rolniczych i leśnych.

Jak widać prawa ustawodawcze Sejmu Śląskiego obejmują szeroki zakres. Działalność Sejmu Śląskiego mającego ściśle określone zadania, była nader owocna. Chcąc zobrazować tę działalność wszechstronnie zaczniemy od strony personalnej, mianowicie omówimy zespół ludzi — posłów, którzy wyżej naprowadzone zagadnienia rozwiązywali.

Wybory do I Sejmu Śląskiego miały niewątpliwie o wiele większe znaczenie, niż wybory do następnych sejmów.

Przy wyborach do I Sejmu Śląskiego nie chodziło jedynie o wybranie przewidzianej liczby posłów, lecz również o udowodnienie, że twierdzenia niemieckie o rzekomej bezwzględnej większości ludności niemieckiej na terenie województwa śląskiego są błędne. Pierwsze wybory odbyły się 24 września 1922 r. *Wybrano wówczas 48 posłów, w czym 34 polskich i 14 niemieckich.* Wybrani posłowie zwołani zostali na pierwsze posiedzenie 10 października tegoż roku. Uroczyste to posiedzenie odbyło się w obecności ówczesnego prezesa Rady Ministrów Juliana Nowaka. Pierwszy Sejm Śląski obradował do 12 lutego 1929 r. Działalność jego była bardzo owocna, czego wyrazem 313 ustaw z różnych dziedzin.

Ciekawie przedstawiają się cyfry statystyczne dotyczące posłów I Sejmu Śląskiego. Widzimy z nich w porównaniu do następnych trzech sejmów różnice co do wieku i wykształcenia. Przeciętny wiek posłów w I Sejmie był o wiele niższy, niż w następnych.

Po wyborach do II Sejmu Śląskiego (11 maja 1930 r.) pierwsze posiedzenie tego Sejmu odbyło się w dniu 27 maja 1930 r. Działalność jego trwała zaledwie 4 miesiące, a rezultatem prac tego Sejmu w zakresie ustawodawczym są tylko 4 ustawy. W II Sejmie liczba przedstawicieli mniejszości niemieckiej wynosiła podobnie, jak w I Sejmie 14 posłów. Rozwiązanie II Sejmu Śląskiego nastąpiło 26 września 1930 r.

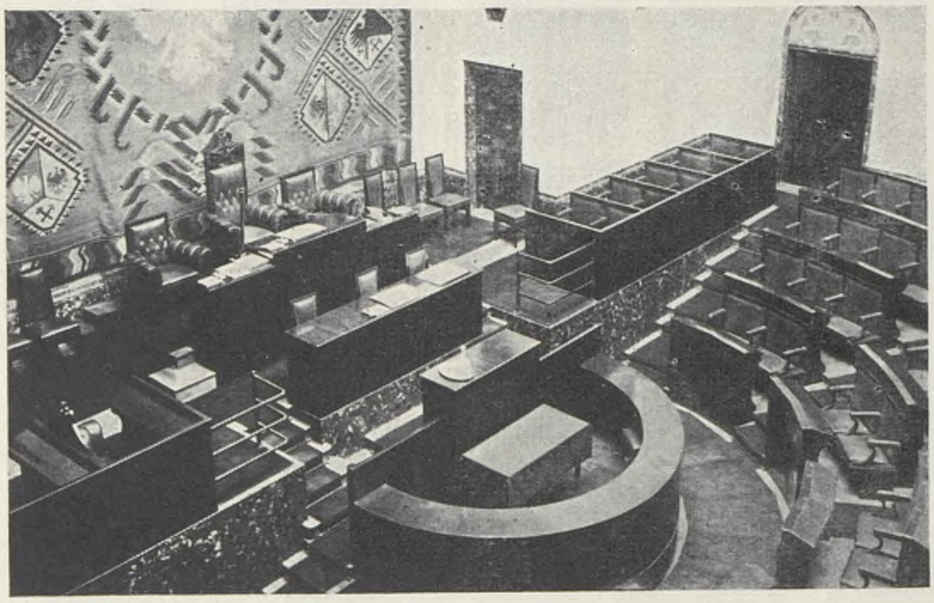
III Sejm (wybrany 23 listopada 1930 r.) zebrał się na pierwsze posiedzenie 9 grudnia 1930 r. W tym Sejmie mamy już tylko 9 Niemców. Kadencja Sejmu trwała do 14 lipca 1935 r.

8 września 1935 r. odbyły się wybory do IV. Sejmu Śląskiego, lecz już na podstawie nowej ordynacji wyborczej, przewidującej 24 posłów. *W IV Sejmie niema ani jednego przedstawiciela mniejszości niemieckiej.*

Zaznaczyć wypada, że wybory do Sejmu Śląskiego odbywać się mają na podstawie ordynacji wyborczej, zawartej w ustawie o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego. Z braku tej ustawy były one przeprowadzane od roku 1922 na zasadzie przepisów ustaw ogólno - państwowych. Marszałkiem Sejmu Śląskiego w kadencji I. II. i III. był p. poseł Konstanty Wolny, wybitny prawnik, notariusz w Katowicach, a marszałkiem IV Sejmu Śląskiego jest p. poseł Karol Grzesik, prezydent miasta Chorzowa, znany działacz niepodległościowy i społeczny na Śląsku.

II.

Rozpatrując pracę poszczególnych sejmów zaznaczyć należy, że I Sejm Śląski dał niewątpliwie najważniejsze podstawy z dziedziny ustawodawczej na Śląsku. Tymi najważniejszymi pracami, jakich dokonał I. Sejm Śląski są następujące ustawy: W sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego, w której to ustawie powiedziane jest, że do Sejmu śląskiego obowiązywać będzie ordynacja wyborcza ogólno - polska. Sejm uchwalił kilka ustaw w sprawach uposażeniowych, w sprawach ubezpieczeniowych, o organizacji urzędów, o robotach publicznych w sprawie parcelacji, w sprawach wyzna-



Miejsca dla przemawiających i dla stenografów w sali obrad Sejmu Śląskiego w Katowicach.

TABELA I.

Posłowie według wieku:

Wiek	I Sejm Śląski 1922 — 1929	II Sejm Śląski 1930 — 1930	III Sejm Śląski 1930 — 1935	IV Sejm Śląski od 1935
od 25—30 lat	4	3	2	—
od 30—40 lat	30	12	8	5
od 40—50 lat	14	20	24	10
ponad 50 lat	—	13	14	9
Razem:	48	48	48	24

TABELA II.

Posłowie według wykształcenia:

Wykształcenia	I Sejm Śląski 1922 — 1929	II Sejm Śląski 1930 — 1930	III Sejm Śląski 1930 — 1935	IV Sejm Śląski od 1935
wyższe	9	18	15	8
średnie	11	10	6	3
niższe	28	20	27	13
Razem	48	48	48	24

niowych, ustawy o komunalnych kasach oszczędności, bardzo ważną ustawę o inspekcji pracy, w sprawie pomocy dla bezrobotnych. Do jednych z najważniejszych ustaw, uchwalonych przez I Sejm Śląski poza corocznie uchwalaną ustawą należą: Ustawa o śląskim Funduszu Gospodarczym, ustawa o ochronie lokatorów, zmiana ustawy pruskiej w sprawie ordynacji wyborczej do gmin miejskich i wiejskich, ustawa o organizacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych województwa śląskiego, a wreszcie ustawa o utworzeniu Muzeum Śląskiego. Jak już zaznaczono jedną z najważniejszych ustaw uchwalonych przez I Sejm Śląski jest ustawa o *Śląskim Funduszu Gospodarczym.* Fundusz ten, jako jedyna tego rodzaju instytucja w Polsce ma bezsprzecznie ogromne znaczenie dla życia gospodarczego i socjalnego Śląska. Udziela on pożyczek długoterminowych w niskim oprocentowaniu nowobudującym domy mieszkalne. Dzięki temu funduszowi sprawa braku mieszkań na Śląsku w sposób niewątpliwy została w dużej mierze zaspokojona. Ustawa o Śląskim Funduszu Gospodarczym, obowiązuje od 1 grudnia 1926 r. Według stanu z dnia 31 grudnia 1935 r. wynosi fundusz Śląskiego Funduszu Gospodarcezgo 47.571.327 zł., z tego udzielono pożyczek 4% — 3340 na kwotę 41.504.810 zł. i 191 pożyczek 8% na kwotę 4.320.900 zł. Wyniki działalności funduszu są bardzo dodatnie, bowiem w okresie roku 1934 wybudowano kosztem około 35 milionów zł. razem 23.000 izb.

II Sejm, ze względu na krótką kadencję, jak już to zaznaczyliśmy uchwalił zaledwie 4 ustawy. Rola tego Sejmu w porównaniu do trzech innych jest znikoma. Uchwalił on ustawę o reorganizacji urzędów skarbowych, ustawę o budowie kolei Cieszyn—Zebrzydowice—Moszczenica, ustawę o budowie kolei Strzebień—Woźniki, a wreszcie ustawę o zapobieganiu chorobom zawodowym .

Wynikiem pięcioletniej działalności III Sejmu Śląskiego były m. in. ustawy o bezpieczeństwie i higienie pracy, w sprawach ubezpieczeniowych, o utworzeniu się *Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych,* które to Zakłady obejmują średnie szkoły techniczne i niższe szkoły zawodowe. Razem w Zakładach mieści się 14 szkół. Dalsze ustawy uchwalone przez III Sejm Śląski są następujące: o Śląskim Funduszu Drogowym, o popieraniu budowy domów przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, o prawie bankowym, o uposażeniu urzędników, w sprawach szkolnych, w sprawach melioracyjnych, w sprawie odszkodowania za wypadki w czasie akcji plebiscytowej, w sprawie prawa o spółkach akcyjnych, o prawie górniczym, o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, o izbach przemysłowo-handlowych, o prawie przemysłowym, o budowie kolei Rybnik—Żory—Pszczyna, o mierniczych przysięgłych, o urlopach i wreszcie o Śląskim Konserwatorium Muzycznym.

Obszerną dyskusję w III Sejmie przeprowadzono nad wniesionym przez Śląską Radę Wojewódzką projektem ustawy o ustroju województwa śląskiego, a w związku z tym o konieczności zmiany Statutu Organicznego województwa śląskiego. Ustawa ta dotychczas nie została uchwalona.

IV Sejm Śląski, którego pierwsze posiedzenie odbyło się 24 września 1935 r. uchwalił dotychczas m. in. następujące ustawy: o ochronie lokatorów, o Izbie Rolniczej i zmianę ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym, o budowie kolei normalnotorowej Tychy-Bieruń Nowy, o utworzeniu Wojewódzkiego Zakładu Leczniczo-Wychowawczego im. Józefa Piłsudskiego w Istebnej.

Z krótkiego tego przeglądu prac dotychczasowych sejmów śląskich nie można wyrobić sobie zupełnego obrazu o ważności tej instytucji. Rola Sejmu Śląskiego jest niewątpliwie duża. Niewątpliwie dużo zagadnień nie zostało jeszcze rozwiązanych, lecz niemniej prace dokonane przez wszystkie cztery sejmy są bardzo duże.

III.

Administracją Sejmu zarządza Marszałek, mając do dyspozycji jak organ wykonawczy Biuro Sejmu Śląskiego. Na czele Biura Sejmu stoi dyrektor. Biuro dzieli się na Wydział Administracyjno-Gospodarczy, Wydział Prac Sejmowych i osobny Sekretariat Marszałka.

Wypada zaznaczyć, że Sejm Śląski wydał m. in. zbiór ustaw śląskich i „Poradnik Prawniczy" opracowany przez wicemarszałka Dr. Wł. Dąbrowskiego.

IV.

Załączone tabele statystyczne mają nam dać obraz różnic wieku, wykształcenia i zawodu posłów.

TABELA III.

Posłowie według zawodów:

Zawód	I Sejm Śląski 1922 — 1929	II Sejm Śląski 1930 — 1930	III Sejm Śląski 1930 — 1935	IV Sejm Śląski od 1935
urzędnicy	13	9	5	2
hutnicy, górnicy i robotnicy	9	5	1	2
rzemieślnicy	5	1	3	—
nauczyciele	4	3	4	—
publicyści	4	3	6	—
księża	2	—	—	—
rolnicy	2	3	4	3
kupcy i właśc. domów	2	4	7	1
notariusze i adw.	2	8	6	2
sekret. zw. zawodowych	2	3	3	4
burmistrzowie i nacz. gmin.	1	2	2	8
przemysłowcy	1	2	2	—
lekarze, aptekarze, drog.	—	4	4	2
inni	1	1	1	—

ŻYCIORYSY

ŻYCIORYS P. WOJEWODY ŚLĄSKIEGO.

Ze względu na coraz większe zainteresowanie w Polsce osobą Dr. Michała Grażyńskiego, który nie dawno obchodził jubileusz dziesięciolecia swej pracy na stanowisku wojewody śląskiego podajemy poniżej krótki jego życiorys.

Wojewoda Dr. Michał, Tadeusz Grażyński jest 5-tym z rzędu Wojewodą Śląskim. Urodził się dnia 12.V.1890 r. w Gdowie w Województwie Krakowskim. Po ukończeniu gimnazjum św. Anny w Krakowie z postępem bardzo dobrym, studiował filozofię i prawo w Krakowie i uzyskał dyplom doktora filozofii i prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Już od 3-ciej klasy gimnazjalnej pracował w organizacjach niepodległościowych, a przed wojną w Drużynach Strzeleckich, następnie na rozkaz władz organizacyjnych niepodległościowych pozostał w 13 pułku piechoty armii austriackiej, gdzie przebył wojnę światową i skąd przeszedł do służby w armii polskiej. W roku 1920 brał udział w pracy plebiscytowej na Spiszu i Orawie, jako zastępca przewodniczącego komitetu plebiscytowego. W roku 1920 i 1921 brał udział w II i III powstaniu śląskim, jako jeden z głównych organizatorów P. O. W., z którą przygotowywał III powstanie śląskie. Do rezerwy przeszedł w stopniu kapitana wojsk polskich.

Wkrótce po rozgraniczeniu Górnego Śląska udał się Dr. Michał Grażyński na teren Śląska Opolskiego, pozostały w granicach Niemiec, gdzie przez dłuższy czas pozostawał, oddając organizacjom polskim duże usługi w akcji oświatowej i organizacyjnej.

W roku 1924 pracował w Archiwum Ziemskim w Krakowie, po czym w styczniu 1925 został mianowany dyrektorem departamentu w Ministerstwie Reform Rolnych. Obowiązki te pełnił do maja 1925 roku.

Wojewodą Śląskim został mianowany dekretem Pana Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego w dniu 28.VIII.1926.
Posiada następujące odznaczenia:



Dr. Tadeusz Saloni Wicewojewoda Śląski.

Virtuti Militari, Krzyż Waleczności, Krzyż Niepodległości z Mieczami, Śląski Krzyż Zasługi na Wstędze Waleczności I klasy, Polonia Restituta, Krzyż Komandorski i Złoty Krzyż Zasługi, a z zagranicznych: Krzyż Komandorski Korony Włoskiej i Królewski Order Jugosł. Korony II klasy.

Wojewoda Dr. Michał Grażyński jest członkiem Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, członkiem Komitetu Naczelnego Funduszu Pracy, Prezesem Honorowym Związku Powstańców Śląskich i Prezesem Honorowym innych poważnych organizacyj społecznych.

Dzięki niestrudzonym wysiłkom, zabiegom dr. Grażyńskiego stała się popularna polskość na Górnym Śląsku i to nie tylko w napisach na skrzyżowaniach ulic i dróg, na szyldach, w szkołach ale w całokształcie życia śląskiego.

Język polski, którego dawniej prawie nie słyszano stał się dziś na Śląsku powszechnym.

ŻYCIORYS P. MARSZAŁKA SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Urodził się dnia 30 maja 1890 r. w Siedliskach powiatu Racibórz z rodziny chłopsko - robotniczej. Po opuszczeniu szkoły ludowej pracował przez trzy lata fizycznie, po tym zaczął studia gimnazjalne, a po maturze zapisał się na wydział teologiczny i praw we Wrocławiu, później w Krakowie na wydział praw. Brał udział w wojnie światowej: od grudnia 1914 do kwietnia 1915 r. na froncie zachodnim we Francji, od kwietnia 1915 r. do lipca 1916 r., na froncie wschodnim, od lipca 1916 r. do marca 1918 r. znowu na froncie zachodnim, od marca 1918 r. do listopada 1918 r. przebywał w szpitalu we Wrocławiu. Po wojnie wstąpił do P. O. W. na Śląsku objąwszy komendę powiatu kozielskiego, nieco później komendę okręgu trzech powiatów (Racibórz, Koźle i Prudnik). Równocześnie był członkiem sztabu jako doradca dla spraw artylerii. Z chwilą wybuchu I powstania aresztowany przez władze niemieckie i więziony był przez dwa miesiące. W II powstaniu był organizatorem akcji powstańczej w miejscowościach nadodrzańskich powiatu raciborskiego i kozielskiego. Po II powstaniu śląskim wstąpił do policji plebiscytowej jako dowódca II sotni w Gliwicach, następnie objął adiutanturę polską przy sztabie adiutantów w Opolu. W III powstaniu śląskim był dowódcą grupy „Wschód". W roku 1922 stanął na czele Związku Powstańców Śląskich jako prezes. W roku 1926 objął stanowisko naczelnika gminy w Wielkich Hajdukach z wyboru rady gminnej. W r. 1928 wybrany został na posła na Sejm Rzeczypospolitej. W międzyczasie stworzył organizację polityczną Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy i do dnia dzisiejszego jest prezesem Głównego Komitetu Wykonawczego. W roku 1935 został z wyboru prezydentem miasta Chorzowa, który to urząd objął dnia 5 lutego 1935 r. W ostatnich wyborach został wybrany posłem na Sejm Śląski i 24 września 1935 r. Marszałkiem Sejmu Śląskiego. W stosunku wojskowym jest kapitanem rezerwy. Posiada następujące odznaczenia: Virtuti Militari, Krzyż Komandorski Odrodzenia Polski. Krzyż Niepodległości z Mieczami, Śląski Krzyż Waleczności. Gwiazdę Śląską i order św. Sawy (jugosłowiański). W pracy społecznej bierze czynny udział od 1908 r.

DR. STEFAN KAUFMAN:

BUDOWNICTWO NA ŚLĄSKU W OKRESIE PIĘTNASTOLECIA

W roku 1922, w okresie kreowania województwa śląskiego, panował w gospodarce robót publicznych zupełny zastój, spowodowany wojną światową i powstaniami górnośląskimi.

Stan dróg, wykonywanych niemal wyłącznie zwykłą nawierzchnią szutrową, był w zaniedbaniu, a na niektórych arteriach wprost katastrofalny.

Regulacja rzek i potoków górskich zdewastowana, stwarzała stan zagrażający coraz większymi szkodami powodziowymi.

Na całym obszarze dotkliwy brak mieszkań i szkół a na części górnośląskiej brak budynków dla pomieszczenia urzędów i instytucji publicznych. Centra adadministracyjne bowiem tak na Górnym Śląsku jak i na Śląsku Cieszyńskim pozostały po tamtej stronie granicy. Ale i te, istniejące w szczupłej ilości budynki państwowe dalekie były od nowoczesnych wymogów higieny i celowości.

Dokonane przy podziale Górnego Śląska odcięcia węzła kolejowego bytomskiego i gliwickiego od sieci polskich kolei przerwało bezpośrednie połączenie północnej z południową częścią Górnego Śląska oraz pozbawiło koleje dogodnych dróg tranzytowych.

Zastawszy taki opłakany stan, władze polskie przystąpiły z miejsca do planowej intensywnej pracy inwestycyjnej, mającej na celu uzupełnienie braków. W pierwszych latach własnej gospodarki wybija się na czoło:

1. BUDOWA GMACHÓW PUBLICZNYCH.

Wymienić tu przede wszystkim należy gmach Województwa i Sejmu Śląskiego. Gmach ten wykonany w latach 1924 — 1928 posiada 675 sal względnie pokoi. Kubatura budynku wynosi 161.500 m.^{3}, koszt wraz z wewnętrznym urządzeniem i budową ulic 13 milionów złotych.



Dr. Stefan Kaufman, Naczelnik Wydziału Kom. Bud. w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim.

Dla administracji skarbowej wybudowano gmach urzędu skarbowego w Mysłowicach oraz takiż gmach w Chorzowie. Gmach urzędów skarbowych dla miasta Katowic został ukończony w roku 1933. Jest to 14-piętrowy budynek o szkielecie stalowym, zaopatrzony w najnowsze urządzenia o efektownej architekturze wnętrza.

Wzdłuż nowo utworzonej granicy Polsko-niemieckiej i polsko-czechosłowackiej trzeba było zbudować szereg pomieszczeń dla straży granicznej i urzędów celnych. W latach 1925 — 1926 wybudowano jedenaście placówek straży celnej oraz szesnaście urzędów celnych. Ponadto wybudowano 17 budynków dla komisariatów i posterunków policji wojewódzkiej, w tym szkołę policyjną w Katowicach.

Po zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb na cele pomieszczenia urzędów, skierowano akcję budowlaną na dział zakładów humanitarnych. Wybudowano piękne Sanatorium dla inwalidów wojennych i powstańczych w Jastrzębiu - Zdroju, szereg pawilonów leczniczych przy Szpitalu Wojewódzkim w Cieszynie, obszerny zakład dla głuchoniemych i niewidomych w Lublińcu, gmach Instytutu Higieny w Katowicach, a ostatnio — z początkiem roku 1937 — otwarto Zakład Leczniczo-Wychowawczy im. Józefa Piłsudskiego w Izdebnej. Budowla ta położona na południowwych stokach beskidzkiej przełęczy Kupalonki wzbudza podziw zwiedzających celowością swych urządzeń i pięknem otoczenia. Pomyślana jako prewentorium dla zagrożonej gruźlicą młodzieży szkolnej, pomieści wygodnie 300 dzieci, które w zakładzie pobierać mogą naukę w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej.

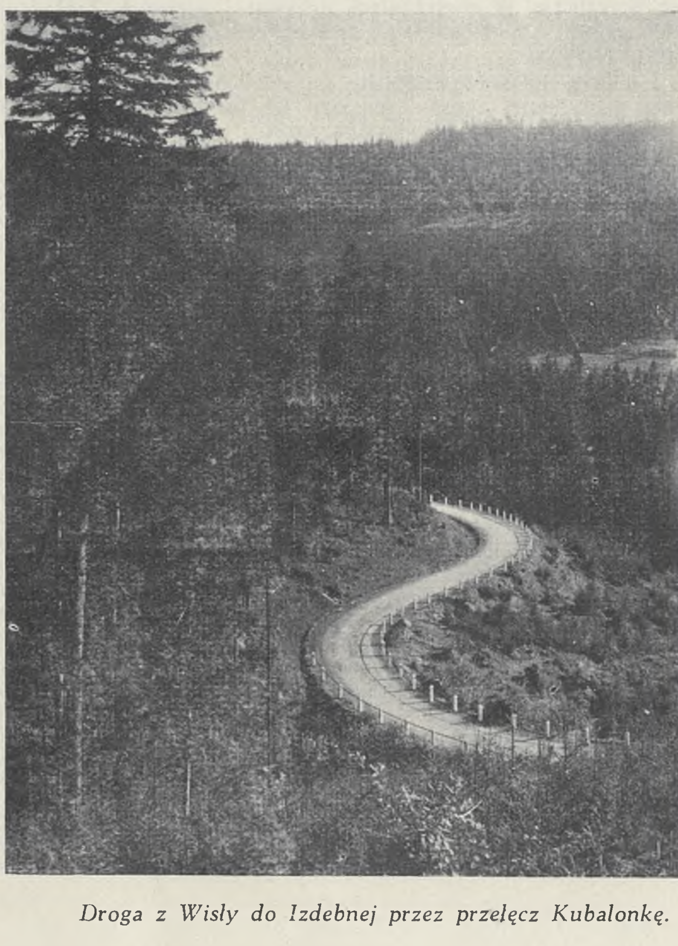
W przepięknej okolicy w pobliżu miejscowości klimatycznej Wisła wybudowano w roku 1930 zameczek — rezydencję Prezydenta Rzeczypospolitej. Budynek ten położony na wyniosłym zboczu o nawskroś nowoczesnej architekturze, tak zewnętrznej jak i wnętrza, stanowi atrakcję dla zwiedzających Beskidy turystów.

W roku 1934 ukończoną została budowa „Domu Oświatowego" w Katowicach. W gmachu tym znalazły pomieszczenie: biblioteka i czytelnia Sejmu Śląskiego, biblioteka Towarzystwa Czytelń Ludowych oraz Instytut Śląski.

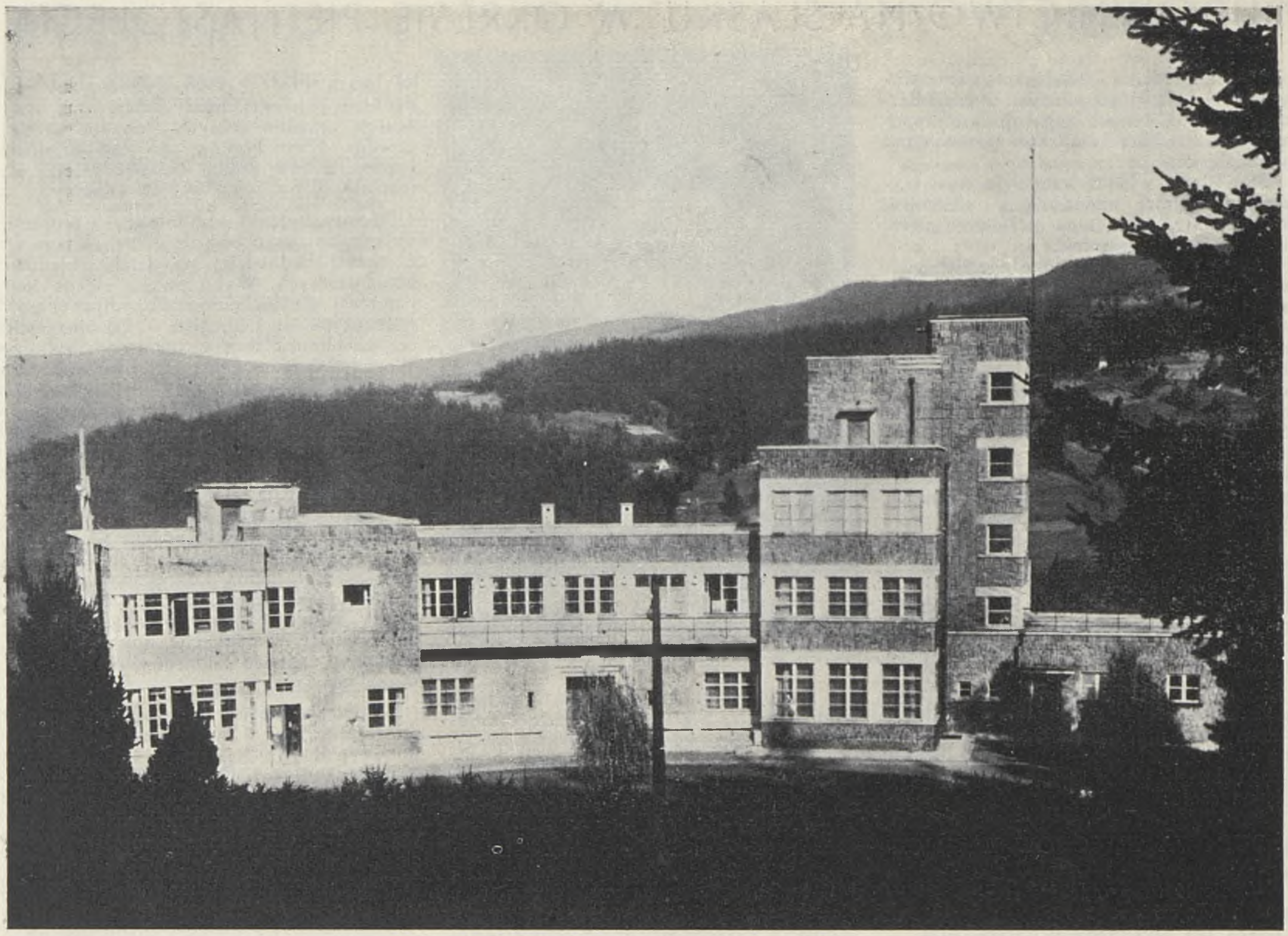
Ostatnio rozpoczęto wokół gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego budowę



14-piętrowy Gmach Urzędów Skarbowych w Katowicach.



Droga z Wisły do Izdebnej przez przełęcz Kubalonkę.



Zameczek w miejscowości zdrojowiskowej Wisła, gdzie podczas swej bytności na Śląsku rezyduje Pan Prezydent.

dwu okazałych gmachów, które przyczynią się do estetycznego uregulowania tej reprezentacyjnej dzielnicy Katowic. Jeden z nich, to gmach biurowy, przeznaczony na pomieszczenie urzędów, gnieżdżących się dotychczas w mieszkaniach prywathnyc, drugi to monumentalny gmach Muzeum Śląskiego.

2. BUDOWA SZKÓŁ.

W najgorszym stanie, tak co do ilości jak i jakości oraz co do wymogów kulturalno - higienicznych, przedstawiał się z chwilą przyłączenia ziemi śląskiej do Macierzy, stan budynków szkolnych.

Pierwsze lata rządów polskich nie przyniosły niestety zasadniczej zmiany w tej dziedzinie. Dopiero od roku 1926 zaczyna się widoczna poprawa. Szeroko zakrojona akcja budowy szkół powszechnych dała w wyniku 112 monumentalnych budynków, projektowanych z uwzględnieniem najbardziej nowoczesnych zasad budownictwa szkolnego, o 1250 klasach lekcyjnych, 38 salach gimnastycznych i 375 izbach mieszkalnych. Ogólna kubatura nowo wybudowanych szkół osiągnęła imponującą cyfrę miliona m^3.

W roku bieżącym rozpoczęto budowę nowych 30 budynków szkolnych jako dalszy ciąg konsekwentnej realizacji planu pokrycia w okresie możliwie najkrótszym całego terenu Śląska dostateczną ilością nowych szkół, mogących zapewnić dziecku wszystkie wygody, według najbardziej współczesnych wymogów pedagogicznych i higienicznych.

W dziedzinie budowy szkół średnich wykonano dotychczas pięć większych gmachów gimnazjalnych, a to w Bielsku, w Mikołowie, w Lublińcu, w Piekarach Śląskich oraz w Żorach. Ponadto rozbudowano gimnazja w Tarnowskich Górach, w Chorzowie, Siemianowicach, Pszczynie, Mysłowicach i Rybniku.

W dziale szkolnictwa zawodowego wybudowano olbrzymi gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach, obejmujący szkoły: budowlaną, drogową, kolejową, mechaniczną, elektrotechniczną, hutniczą oraz chemiczną, wraz z warsztatami do tychże z pełnym urządzeniem maszynowym. Kubatura gmachu wynosi 173.000 m^3, koszt ponad 13 milionów złotych. W roku bieżącym podjęta zostanie budowa Instytutu kształcenia handlowego w Katowicach i w Rybniku oraz szkoły zawodowej żeńskiej w Katowicach.

3. BUDOWA MIESZKAŃ.

Potrzeby życia nałożyły władzom rządowym obowiązek budowy mieszkań, co w stosunkach poprzedzających wojnę, nie dałoby się pomyśleć.

Działalność Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w tej dziedzinie dała w rezultacie ponad 6000 izb mieszkalnych. Składają się na to głównie kolonie robotnicze (4992 izb) oraz domy mieszkalne dla urzędników, budowane niemal wyłącznie w Katowicach (24 domów o 942 izbach). Reszta to izby mieszkalne, które znajdują się w poważnej ilości niemal w każdym z wybudowanych gmachów publicznych.

Oprócz tej bezpośredniej akcji budowy mieszkań, wspomnieć należy o akcji popierania budownictwa mieszkaniowego drogą udzielania niskoprocentowych długoterminowych kredytów. Tą pośrednią akcją udzielenia pożyczek w kwocie ponad 50 milionów złotych, przysporzono ogółem 40.000 izb mieszkalnych, w sumie więc przybyło od roku 1922 w województwie śląskim dzięki akcji władz rządowych 46.000 izb mieszkalnych. Ostatnio dużą pomocą na tym polu była również akcja Towarzystwa Osiedli Robotniczych, w wyniku której powstało w centrum okręgu przemysłowego kilka bloków mieszkalnych, zawierających ogółem 650 mieszkań robotniczych.

Nadmienić jeszcze wypada o akcji budowy mieszkań dla bezdomnych. Kilkadziesiąt gmin okręgu przemysłowego, wybudowały w ostatnich 2 latach domy o mieszkaniach 1 — 2 izbowych, przeznaczonych dla bezdomnych, gnieżdżących się nieraz po hałdach, lepiankach, strychach i piwnicach. Gminy korzystały w tym celu z kredytu Śląskiego Funduszu Gospodarczego, udzielonego dla tej akcji na wyjątkowo dogodnych warunkach.

Jeśli już mowa o domkach robotniczych, to wspomnieć też należy o akcji budowy kolonii ogródków działkowych. Rozwój tej akcji, szczególnie żywiołowy w ostatnich latach,ilustrują najlepiej następujące cyfry. I tak, gdy w roku 1931 t. j. trzy lata po założeniu Towarzystwa Ogródków Działkowych na Śląsku, ilość działak wynosiła około 2500, to dziś ilość ta wzrosła do imponującej cyfry 11.000. Ten szczególnie silny wzrost w ostatniej dobie tłumaczy się powszechnym zrozumieniem doniosłości tej akcji, jaką ona posiada tak w dziedzinie ulżenia doli bezrobotnym, jak też z punktu widzenia wyglądu estetycznego terenów, otaczających osady. Tam bowiem, w okół czarnych kominków, hut i kopalń, gdzie niedawno pustką raziły wykopaliska kopalniane i nieużytki, dziś kwitnące ogrody cieszą oko mieszkańca sąsiednich osiedli.

Wspomnieć wreszcie należy o akcji popierania budownictwa mieszkaniowego drogą przysposobienia terenów pod budowę kolonii mieszkalnych. W Panewniku na granicy Katowic — Ligoty na nabytych przez Skarb Śląski terenach o obszarze 20 ha, urządzono ulice, wodociągi, kanalizację, stwarzając w ten sposób blisko 200 działek, na których nowonabywcy, rekrutujący się przeważnie z pośród sfer urzędniczych, rozpoczęli już budowę własnych domków. Podobna kolonia powstała ostatnio w północnej części Katowic.

4. BUDOWLE SPORTOWE.

Doniosłe znaczenie akcji wychowania fizycznego młodzieży, ujawnione szczególnie w latach ostatnich, sprawiło, że i w tej dziedzinie zanotować należy wykonanie szeregu budowli i urządzeń, mających na celu podniesienie sprawności fizycznej społeczeństwa.

Z ważniejszych budowli tego działu wymienić należy: Gmach Ośrodka Wychowania Fizycznego i dom sportowy w Katowicach, stadiony sportowe w Katowicach, Chorzowie, Mysłowicach, Wielkich Hajdukach, Świętochłowicach i Lublincu, parki kąpielowe w Katowicach, Chorzowie, Mysłowicach, Siemianowicach, Tychach, Piekarach, Bielsku, Jaworzu, Ustroniu i Wiśle.

Ponadto w przygotowaniu znajduje się budowa podobnych objektów w całym szeregu dalszych miejscowości.

5. ROZBUDOWA UZDROWISK.

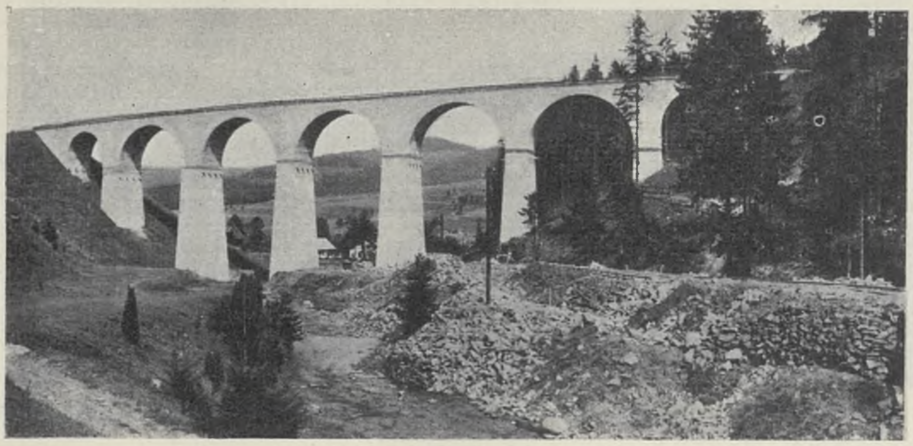
Uzdrowiska śląskie w Beskidach, w skład których wchodzą Bystra, Jaworze, Brenna, Ustroń, Wisła oraz Istebna, to osobna karta w rozbudowie Śląska. Beskid Śląski, zwany płucami Górnego Śląska, jest terenem, do którego zdążają w celach wypoczynkowych liczne rzesze pracowników Zagłębia Węglowego i terenów sąsiednich. Racjonalne zagospodarowanie tych miejscowości umożliwiono dzięki sporządzeniu na czas planów regulacyjnych.

Dziś uzdrowiska te mają zarezerwowane dla zabudowy willowej najkorzystniejsze stoki o wystawie południowej. Obszerne tereny pod parki i zieleńce, wyodrębnione od uczęszczanych dróg publicznych, utworzą sieć alei spacerowych, które połączą centra uzdrowisk z lasami położonymi na pobliskich wzgórzach. Określona minimalna wielkość parcel, oraz powierzchni ich zabudowania, zapobiega nadmiernemu stłoczeniu domów, a obowiązkowe cofnięcie budynków od arteryj komunikacyjnych, chroni mieszkańców od plagi hałasu ulicznego.

Największym rozwojem cieszy się miejscowość Wisła, licznie odwiedzana przez mieszkańców Warszawy. Piękno krajobrazu, udostępnione przez ostatnio wybudowane linie kolejowe oraz wspaniale utrzymane szosy asfaltowe — z których droga na szczyt Równicy oraz wiodące przez przełęcz Kubalonki do Istebnej i Koniakowa, zasługuje na szczególne wyróżnienie — w nowoczesnym stylu budowany zameczek Prezydenta Rzeczypospolitej, piękny park kąpielowy, wreszcie okazały Dom Kuracyjny, to wszystko czyni z Wisły miejscowość godną nazwy perły uzdrowisk śląskich.

6. DROGI i MOSTY.

Stan dróg pozostawiający z chwilą przyłączenia Śląska do Polski wiele do życzenia, pogarszał się w pierwszych latach w dalszym ciągu. Przyczyny tego należało szukać z jednej strony w braku dostatecznych środków finansowych, z drugiej w stale wzrastającym ruchu samochodowym, któremu nie mogły sprostać drogi o zwykłych nawierzchniach tłuczniowych.



Wiadukt kolejowy nad doliną Łabajowej w Wiśle.



Most na Wiśle pod Bieruniem.

Stan taki trwał do roku 1924 t. j. do czasu ustabilizowania waluty. Z tą chwilą można zauważyć stały rozwój gospodarki drogowej na Śląsku, który zwłaszcza od roku 1927 posiada cechy szczególnie wyróżniające.

W tym czasie bowiem zerwano z przestarzałym systemem konserwacji dróg i przystąpiono do realizacji zakrojonego na dużą skalę programu utrwalenia nawierzchni drogowych.

Program tych robót został już w przeważającej części zrealizowany. Dziś nie tylko wszystkie miasta powiatowe połączone są ze stolicą województwa drogami o trwałej nawierzchni, ale sieć tych dróg rozgałęziona jest znacznie szerzej. Obok połączenia okręgu przemysłowego z miejscowościami klimatycznymi, jak Ustruń, Wisła, Istebna, uzyskano drobne połączenia tak z siecią dróg województwa krakowskiego poprzez Oświęcim, Bielsko i granicę powiatu żywieckiego, jak i ze siecią dróg województw centralnych poprzez Boronów—Herby Śląskie. Ponadto posiadamy dogodną komunikację z sąsiednimi państwami Niemcami i Czechosłowacją.

Ogółem przebudowano dróg bitych na nawierzchnie ulepszone około 600 km.

W porównaniu do innych ziem Rzeczypospolitej posiada Śląsk największą gęstość sieci dróg, która wynosi 558 mb. na 1 km². To też program budowy nowych dróg bitych ograniczył się do najistotniejszych potrzeb. Głównie budowano nowe drogi w powiecie rybnickim i w pasie granicznym. Tu bowiem przez przeprowadzenie nowej granicy odcięto szereg miejscowości od arteryj komunikacyjnych, wiodących do centrum okręgu przemysłowego. W rezultacie w latach od 1925 do 1936 wybudowano nowych dróg bitych 300 km.

Problem budowy mostów na Śląsku był palący z dwu powodów. Nie tylko bowiem wskutek zwiększenia ciężaru poszczególnych przejazdów okazała się potrzeba wymiany całego szeregu mostów drewnianych na mosty stałe, odpowiadające istotnym wymogom ruchu, ale trudności komunikacyjne, jakie sprawiał brak przejść w dawnych punktach granicznych między Górnym Śląskiem a sąsiednimi połaciami dawnej Austrii i Rosji, nie mogły dłużej istnieć, gdy po przyłączeniu Górnego Śląska do Rzeczypospolitej Polskiej, luźne dotychczas stosunki sąsiedzkie tej najbardziej uprzemysłowionej części naszego Państwa, przerodziły się w jedną gospodarczą całość z resztą Polski.

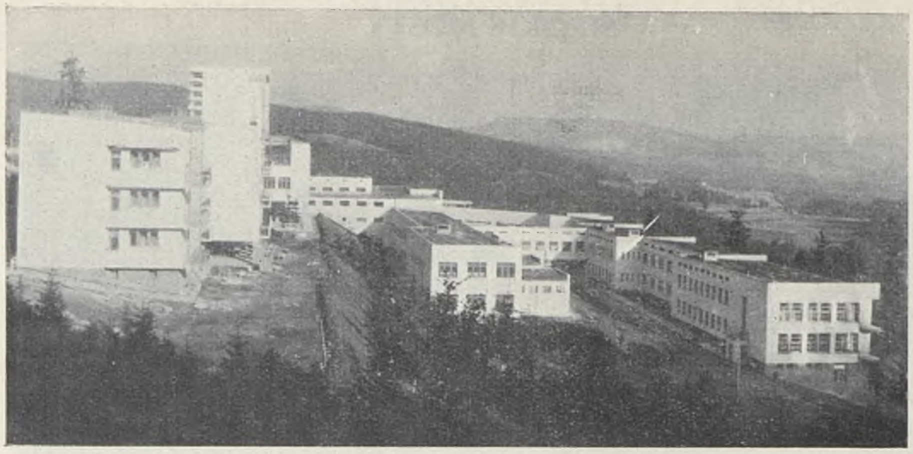
Pierwszym z wybudowanych większych mostów jest most żelbetowy nad rzeką Wisłą pod Goczałkowicami o długości 180 m. Położony na ważnej arterii Katowice—Bielsko łączy on górnośląską część województwa śląskiego z częścią cieszyńską.

Z innych mostów wymienić należy wybudowany w latach 1928/29 most żelbetowy nad Wisłą pod Nowym Bieruniem o długości 130 m., położony na szlaku Mysłowice—Oświęcim na granicy województwa śląskiego i krakowskiego oraz również na granicy tychże województw położony, wybudowany w latach 1933/34 most żelbetowy nad Przemszą w Brzezince o długości 65 m.

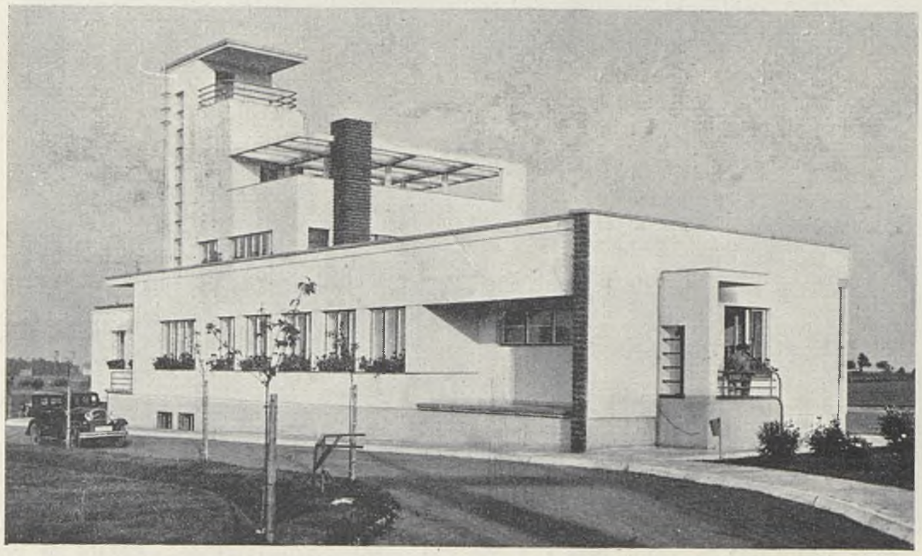
Podczas gdy pierwszy z wymienionych mostów wybudowany został w całości sumptem Skarbu województwa śląskiego, to około 50% kosztów budowy drugiego i trzeciego mostu — jak mostów granicznych — pokrył Skarb Państwa.

W całości natomiast kosztem Skarbu Państwa wykonany został w roku 1927 most żelazny nad rz. Przenoszą na granicy województwa śląskiego i kieleckiego, łączący Mysłowice z Modrzejowem na na szlaku Katowice—Kraków.

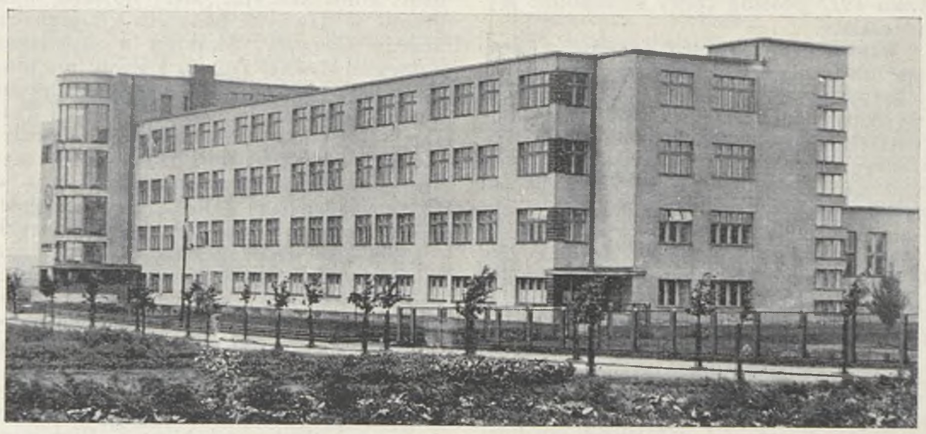
Prócz tych mostów graniczych, wykonano w ostatnich latach kilka mostów wewnątrz województwa a mianowicie: most



Zakład wychowawczy im. Józefa Piłsudskiego w Stebnej.



Dom administracyjny lotniska w Aleksandrowicach pod Bielskiem.



Gimnazjum w Piekarach.

żelbetowy nad Kłodnicą w Makoszowach, most żelazny nad torami kolejowymi pod Bielskiem na szlaku Dziedzice—Bielsko, most żelbetowy nad Błądnicą w Skoczowie, pięć mostów żelbetowych na rzece Wiśle w gminie Wisła, każdy powyżej 30 m. światła, most żelbetowy na rzece Liswarcie pod Lisowem, dwa mosty żelbetowe w Brennej, jeden z nich nad rzeką Brennicą, drugi nad Leśnicą, most żelbetowy na Brennicy w górach wielkich, dwa żelbetowe wiadukty nad torami kolejowymi na drodze Katowice—Kochłowice, a nadto cały szereg mniejszych mostów o konstrukcji żelbetowej.

7. KOLEJE LOKALNE.

Po objęciu Górnego Śląska przystąpiło Państwo Polskie do budowy nowych linii kolejowych oraz rozbudowy istniejących. I tak wybudowano dotychczas następujące linie: Makoszowy—Mizerów, Hajduki — Kochłowice, Olza—Brzezie—Bluszczów, Warszowice — Chybie, Chorzów — Szarlej i Kalety — Herby ogólnej długości 67 km., a ponadto rozbudowano cały szereg stacyj.

Podczas gdy budowę tych linii, przeprowadziło Ministerstwo Komunikacji, Urząd Wojewódzki Śląski postanowił ze swej strony wykorzystać nadane mu statutem organicznym uprawnienie w dziale kolejnictwa lokalnego i przystąpił do budowy śląskich kolei krajowych.

Program rozbudowy kolei lokalnych, rozpoczęty w roku 1925, realizuje się konsekwentnie. I tak: W roku 1927 oddano do użytku publicznego linię kolejową Chybie — Skoczów (12 km.), która jest przedłużeniem linii Pawłowice—Chybie przez Śląsk Cieszyński ku granicy czechosłowackiej i jest niezmiernie ważna dla eksportu węgla górnośląskiego w tym kierunku. Dzięki skróceniu drogi Katowice—Cieszyn, przyczyniła ona się znacznie do zespolenia obu części Śląska ze sobą.

W roku 1929 oddano do ruchu linię kolejową Ustroń — Wisła (11 km.), a w roku 1933 jej przedłużenie Wisła—Głębce (5 km.). Linia ta udostępniła piękny i zdrowy Beskid Śląski mieszkańcom wszystkich dzielnic Polski oraz doskonale tereny górskie licznym rzeszom turystów i narciarzy polskich i zagranicznych. Dzięki tej kolei wzmogło się ponadto tempo życia gospodarczego tej części kraju, a w szczególności eksploatacja bogactw lasów i kamieniołomów.

W roku 1932 oddano do użytku publicznego linię kolejową Strzebin — Woźniki (14 km.); łączy ona obszary południowo-wschodniej części powiatu lublinieckiego, obfitujące w złoża rudy żelaznej, cynkowej, wapienia i inne skarby mineralne. Linia ta o lokalnym narazie znaczeniu po przedłużeniu jej do Zawiercia i połączeniu z projektowaną magistralą Zawiercie — Kiwerce, stanie się ważną arterią tranzytową dla przewozu bogactw mineralnych Śląska na wschód.

W roku 1934 uruchomiono linię Cieszyn — Zebrzydowice a w roku 1935 Zebrzydowice — Moszczenica o długości 30 km. Nowe to połączenie wpływa wybitnie na ułatwienie transportu węgla z zagłębia rybnickiego do krajów południowych. Z punktu widzenia lokalnego zaś, ułatwia znacznie komunikację pasażerską z zachodniej części Górnego Śląska do Cieszyna i Wisły, a przechodząc przez ludne gminy powiatu cieszyńskiego udostępnia mieszkańcom dojazd do Cieszyna.

W roku 1936 ukończono budowę linii Rybnik — Żory (14 km.). Linia ta wraz z będącą na ukończeniu linią Żory — Pszczyna oraz linią Tychy — N. Bieruń (Oświęcim) skróci znacznie drogę z rybnickiego na południe i na wschód z ominięciem węzła katowickiego.

Wszystkie przez Urząd Wojewódzki Śląski wybudowane linie kolejowe wraz z budynkami stacyjnymi, mieszkalnymi, magazynami, kompletnym inwentarzem i t. p., zostają oddane po ich ukończeniu w zarząd i eksploatację Polskim Kolejom Państwowym. Jako wybudowane kosztem Skarbu województwa śląskiego, pozostają atoli własnością tegoż skarbu.

8. REGULACJA RZEK.

Przeważająca część obszaru województwa śląskiego objęta jest dorzeczem Wisły, której górny bieg stanowi główną arterię wodną Śląska.

Stan Wisły i bocznych jej dopływów z chwilą przejęcia przez władze polskie, przedstawiał się katastrofalnie. Wszystkie, niewielkie zresztą urządzenia regulacyjne, wykonane przez byłe władze zaborcze w sposób tani i nietrwały, niekonserwowane zupełnie w latach wojny światowej, wymagały gruntownej przebudowy i naprawy. Gdy wreszcie w roku 1925 groźne powodzie zniszczyły nieliczne tamy, musiano rozpocząć regulację Wisły i jej dopływów od nowa.

W roku 1927 uchwalił Sejm Śląski nową ustawę o regulacji rzek i potoków górskich na terenie województwa śląskiego, stwarzając prawną podstawę do dalszych prac na tym polu, które też mogły przybrać szerszy charakter i większy rozmach. Projektami objęto ponad 200 km. rzek i potoków; dotychczas wykonano przeszło połowę tych prac.

Rzeka Wisła w jej górnym biegu na długości 50 km. niemal zupełnie już uregulowana, a tak częste dawniejsze powodzie w tych okolicach, należą do niepowrotnej przeszłości. Pozostał do wykonania jedynie odcinek 8 km. pod Strumieniem. Dopływy Wisły jak Brennica, Iłownica, Białka, Pszczynka z Korzyńcem, zostały uregulowane na długości 38 km., także ilość pozostaje jeszcze w stanie dzikim.

W dorzeczu Odry, w górnośląskiej części województwa uregulowaliśmy rzeki

Rudę oraz Małą Panew na długości 22 km.

W ostatnich dwu latach punkt ciężkości prac regulacyjnych przerzucony został na teren okręgu przemysłowego na zachodnie granice województwa. Uregulowana została Cz. Przemsza na odcinku, graniczącym z województwem kieleckim oraz rozpoczęte zostały prace na rzece Brynicy, gdzie kończy się budowę zbiornika, mającego na celu zmagazynowanie wody dla zasilenia niskich stanów Przemszy i tym samym usprawnienia żeglugi.

Wspomnieć też należy o ukończonej regulacji rzeki Rawy, dopływie Brynicy. Dla regulacji tej rzeki zawiązała się Spółka Wodna pod nazwą „Związek Rawy". Związek ten uruchomił pracę w roku 1926 i wydatkował dotychczas około 14 milionów złotych, wykonując 16 km. regulacji rzeki oraz budowę oczyszczalni dla zanieczyszczonych wód Rawy w górnym jej biegu w Klimzowcu.

Zachowując wzmożone tempo lat ostatnich będziemy z pracami regulacyjnymi gotowi za 5 lat.

9. WODOCIĄGI.

Jakkolwiek na terenie województwa śląskiego nie znajduje się naogół wiele obszarów nie mających dobrej wody do picia, to jednak na znacznych przestrzeniach wskutek szkodliwego działania przemysłu górniczego wystąpił zupełny lub częściowy zanik wody, tak, że sprawa budowy nowych wodociągów stała się problemem piekącym.

Zamierzenia samorządów w tej dziedzinie finansuje Skarb Śląski. I tak: przyczynia się wydatnie do budowy nowego ujęcia w kopalni pod Brzezinką dla wodociągu powiatu katowickiego, budowy zapory w Wapiennicy dla celów wodociągów miasta Bielska, budowy wodociągu dla pozbawionego dotychczas dobrej wody miasta Lublińca i miasta starego Bierunia. Miasto Cieszyn, które ma wodociąg wspólny z Czeskim Cieszynem, a dla którego ujęcie wody położone jest w Czechosłowacji, przystąpiło ostatnio dzięki pomocy finansowej Funduszu Pracy do budowy własnego wodociągu. Wodę ujęto z szutrowisk przy ujściu Brynicy do Wisły pod Skoczowem. Wodociąg, którego koszty wyniosły około 3 miliony złotych, oddano w maju 1937 roku do użytku.

W roku 1929 podjęły Państwowe Zakłady Wodociągowe na Górnym śląsku budowę wodociągu o ujęciu wody z Białej Przemszy w Maczkach, którego wydajność obliczona została na 40.000 $m.^3$ wody dziennie. — Stopniowa rozbudowa tych zakładów ukończoną została w roku 1937, by z chwilą wygaśnięcia konwencji genewskiej, móc zrezygnować z korzystania z rurociągów, leżących po stronie niemieckiej , a służących do zaopatrzenia kilkanastu gmin powiatu świętochłowickiego i katowickiego. Prócz okręgu przemysłowego Śląska Państwowe Wodociągi zaopatrują sąsiedni Sosnowiec oraz Szczakowę.

10. KWOTY WYDATKOWANE NA INWESTYCJE.

Omówiwszy poszczególne działy inwestycji, należałoby zapoznać się z kwotami, jakie wydatkowano na cele inwestycyjne w ubiegłym 15-leciu.

Sumy te podzielone na poszczególne działy, przedstawiają się następująco:

1) Budownictwo naziemne:		
Gmachy publiczne	41	milionów złotych
Domy mieszkalne, kolonie robotnicze i t. p.	36	„ „
Szkoły średnie	25	„ „
Szkoły powszechne	45	„ „
Kredyty udzielone na budownictwo mieszkaniowego (Śląski Fundusz gospodarczy	53	„ „
W dziale budownictwa naziemnego razem:	200	milionów złotych
2) Drogi i mosty (łącznie z inwestycjami samorządów)	150	„ „
3) Koleje lokalne	35	„ „
4) Regulacja rzek	25	„ „
razem	410	milionów złotych

W kwocie tej nie uwzględniono inwestycyj związków samorządowych za wyjątkiem inwestycji na cele drogowe oraz budowę szkół powszechnych. Doliczywszy zatem do powyższej sumy, kwoty wydatkowane na inwestycje samorządowe krągło 90 milionów złotych, ogólna suma zainwestowana w roboty publiczne w ciągu ub. piętnastolecia na obszarze województwa śląskiego, osiąga imponującą cyfrę *pół miliarda złotych.*

Pojawiają się wprawdzie tu i owdzie głosy o rzekomym przeinwestowaniu Śląska, to jednakowoż należy z całym naciskiem podkreślić, że przypuszczenia te, pochodzące z poza granic Śląska, oparte są na nieznajomości terenu i nie odpowiadają rzeczywistości.

Ca ły szereg palących zagadnień Śląska czeka bowiem wciąż jeszcze na realizację. Dość wspomnieć, że mimo, iż śląskie drogi mają swą ustaloną markę, to przecież pamiętać należy, że tu na śląsku mamy jeszcze ponad 2000 km. dróg gruntowych, z których przeważająca część powinna otrzymać choćby zwyczajną szutrow ąjezdnię. Cały szereg rzek i potoków górskich, płynąc jeszcze w stanie dzikim, wywołuje często groźne wylewy i wymaga corychlejszego ich uregulowania. Szereg objektów wodnych, projektowanych na Śląsku w górnym dorzeczu Wisły, a mających na celu usprawnienie żeglugi w jej średnim biegu, czeka na urzeczywistnienie. Problem zaopatrzenia ludności w zdrową wodę do picia, nierozwiązany jeszcze dla całych okręgów (powiat rybnicki), gdzie wskutek rozwijającego się kopalnictwa, zanika woda, staje się coraz bardziej piekącym. Wypełnienie koniecznego postulatu nauki jedynie przedpołudniowej w szkołach, wymaga jeszcze ponad 200 nowych budynków dla szkół powszechnych. Ponadto inwestycje o charakterze miejskim jak kanalizacja, wodociągi, elektryfikacja, hale targowe i t. d. to osobny rozdział w potrzebach inwestycyjnych Śląska. Zestawienie tych potrzeb daje w rezultacie cyfrę *dalszych kilkuset milionów złotych.*

Widzimy więc, że przedstawiony wyżej w krótkich zarysach obraz budownictwa na śląsku w okresie 15-lecia, to dopiero pierwsze etapy z góry obmyślonego i opracowanego programu inwestycyjnego, — programu, realizowanego z żelazną konsekwencją. Widzimy, że gdy jedne prace są na ukończeniu, już nowe projekty przybierają szaty realizacji. Zaledwie ukończono imponujący Zakład Leczniczy w Istebnej, już przystępuje się do budowy monumentanego gmachu Muzeum Śląskiego. Zaledwie oddano do użytku nową linię kolejową, już rozpoczyna się budowa następnej linii — to wszystko jest dowodem pracy planowej, dowodem programu jesno wytkniętego i konsekwentnie realizowanego przez Szefa Administracji Śląskiej, Wojewodę D-ra Grażyńskiego.

Lakiery

„JEGA"

są niedoścignione

Wytwarzamy wszelkiego rodzaju lakiery dla handlu i przemysłu.

„JEGA" Górnośląska Fabryka Lakierów i Farb

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

CHORZÓW I

„NATRONAG"

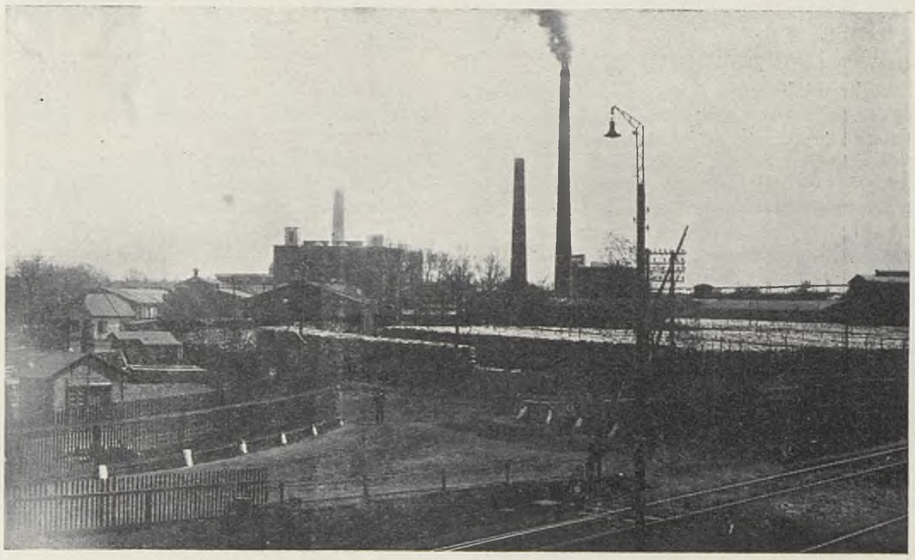
Fabryka Celulozy i Papieru

Spółka Akcyjna

w KALETACH

Wojew. Śląskie

wyrabia: papiery pakowe natronowe z czystej celulozy o niedoścignionej wytrzymałości, dlatego żądajcie zawsze i wszędzie opakowania towarów w papier natronowy.



NAJSTARSZA FIRMA BUDOWY ULEPSZONYCH NAWIERZCHNI W POLSCE

TERMAK

Przedsiębiorstwo Budowy Dróg Smołowcowych

KATOWICE, Wita Stwosza 9, tel. 345-04, 345-05, 314-11.

XVII Międzynarodowe Targi Wschodnie

we LWOWIE

4—16 września 1937.

Największe i najstarsze Targi w Polsce, organizowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie.

Rocznie przeszło 200.000 zwiedzających.

Imprezy specjalne na rok 1937: Targi Techniczne z Sekcjami: drogową, budowlaną i ogólno-techniczną.

Informacje i zgłoszenia: Izba Przemysłowo-Handlowa Lwów, Akademicka 17.

Jan Badura

właściciel cegielń parowych

KATOWICE, ulica PARKOWA nr. 3

Telefon nr. 31745 i 31773

Poleca: Cegłę w każdej ilości najlepszego gatunku po cenach konkurencyjnych z dostawą na budowy własnemi furmankami i samochodami.

MARIAN DROZDOWSKI:

IZBA PRZEMYSŁOWO - HANDLOWA W KATOWICACH

Dnia 19 lipca 1922 r. rozpoczęła czynności Izba Handlowa w Katowicach, powołana do życia rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z 27 czerwca 1922 r., wydanym na podstawie ustawy pruskiej o Izbach Handlowych z 24 lutego 1870 r. w redakcji ustawy z 19 sierpnia 1897 r. Zarząd Izby sprawował Komisarz Rządowy, któremu dodana została do pomocy rada przyboczna.

Izba Handlowa miała stosunkowo węższe uprawnienia ustawowe, niż Izby Przemysłowo - Handlowe, działające na podstawie prawa polskiego na pozostałym terenie Rzeczypospolitej, mimo to jednak reprezentowała odpowiednio interesy przemysłu i handlu Górnego Śląska i działalność jej nie różniła się w rzeczywistości od działalności Izb Przemysłowo-Handlowych.

Pracę swą rozpoczęła Izba od podstaw, nie posiadała bowiem ani personelu wyszkolonego do tego rodzaju zajęcia, ani urządzeń pomocniczych, jak biblioteka lub archiwum, gdyż nie otrzymała nic od Izby Handlowej w Opolu, do której należał dawniej jej obecny okręg.

Istnienie Izby Handlowej miało być w zasadzie krótkotrwałe, lecz stan prowizorium z Komisarzem rządowym przeciągał się przez okres 12-letni, stanowiący poważny dorobek w postaci wykonanych prac, wyszkolenia personelu i zorganizowania szkół i kursów handlowych.

Izba Handlowa w Katowicach miała ponadto do pokonania wielu trudności, zwłaszcza ze strony silnych organizacyj gospodarczych na Górnym Śląsku, pozostających pod wpływami niemieckimi, które ustosunkowały się nieprzychylnie do nowej polskiej instytucji. Niechęć ta utrudniała w wysokim stopniu organizacyjną pracę nowej Izby.



Marian Drozdowski, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach.

Zlikwidowanie potężnego bastionu niemieckości, jakim był Związek Przemysłowców Górniczo - Hutniczych (Berg u. Hüttenmännischer Verein) ułatwiło działalność Izby, której wpływ na organizacje gospodarcze zaczął się stopniowo rozszerzać, doprowadzając do pożądanej współpracy między Izbą a wolnymi organizacjami gospodarczymi przemysłu i Handlu.

Dopiero w dniu 29 marca 1935 r. z opóźnieniem 6-letnim w stosunku do większości Izb Przem.-Handlowych w Polsce, rozpoczęła działalność Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach, zorganizowana na podstawie jednolitych w całym państwie przepisów prawnych. Okręg Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach został utworzony przez połączenie terytorium Izby Handlowej w Katowicach z terytorium Izby Handlowej i Przemysłowej w Bielsku. Katowicka Izba Przemysłowo--Handlowa przejęła i kontynuuje prace obu wspomnianych Izb. Prócz biura centralnego w Katowicach istnieje Ekspozytura Izby w Bielsku, posiadająca dość dużą samodzielność w załatwianiu spraw o znaczeniu lokalnym.

Obejmujące swoim zasięgiem całe Województwo Śląskie i koncentrując na swym terenie znaczną większość polskiego przemysłu węglowego, hutnictwa żelaznego i cynkowego; drugie co do wielkości centrum przemysłu włókienniczego (okręg bielski), bogato rozwinięty przemysł przetwórczy, metalurgiczny, chemiczny, spożywczy i t. p., reprezentując poważny odłam wielkiego handlu i znaczny udział w ogólnej cyfrze obrotów handlowych Polski z zagranicą — Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach wysuwa się niewątpliwie na czoło placówek samorządu przemysłowo - handlowego w Polsce.

Izba składa się z 69 radców, pochodzących bądź z wyboru bądź z nominacji, w tym 45-ciu radców należy do Sekcji Przemysłowej, a 24-ch do Sekcji Handlowej.

Prace Izby obejmują niezwykle wszechstronny zakres prac i dotyczą ogólnej polityki gospodarczej, skarbowej, handlu zagranicznego, polityki socjalnej, szkolnictwa zawodowego, zagadnień komunikacyjno - turystycznych, prawnych i innych.

(patrz stronicę następną)

POLSKA ORGANIZACJA „DEFINITIV"

Zagadnienie księgowości w obecnym czasie, który cechuje niezmiernie skomplikowana struktura gospodarcza ma doniosłe znaczenie. Trudno sobie dziś wyobrazić kupca lub przemysłowca, który mógłby ułożyć trwały program swej produkcji lub sprzedaży bez pomocy rachunkowości należycie zorganizowanej. Poza tym ustawodawstwo współczesne a mianowicie: Kodeks Handlowy i Ordynacja Podatkowa, rozszerzyło niedawno w znacznym stopniu zakres przymusu prowadzenia prawidłowej księgowości, przez pewne kategorie przedsiębiorstw, prowadzonych w większych rozmiarach. Również i dla pozostałych kupców i przemysłowców, kwestia prowadzenia księgowości, związana jest z dużymi korzyściami, jakie wypływają z możności udowodnienia zeznań podatkowych i t. p. Wynikałoby z tego, że zainteresowanie się tym zagadnieniem przez sfery przemysłowców i kupców jest bardzo aktualne, przeto wartoby zwrócić kilka uwag jak należy zorganizować nowoczesną księgowość.

Wśród licznych metod niewątpliwie, przy założeniu lub reorganizacji księgowości, zasługują na pierwszeństwo metody przebitkowie, które przewyższają pod każdym względem metody t. z. starej szkoły jak: metoda włoska, amerykańska i t. p. Najwięcej rozpowszechnioną jest uniwersalna metoda „Definitiv". Wyróżniła się z pośród innych metod prostą i solidną konstrukcją: aparatów do księgowania, skrzyń kartotekowych z wysztancowanym dolnym rusztem, a przede wszystkim wielkim wyborem formularzy standartowych, dostosowanych do najrozmaitszych celów. Formularze kontowe posiadają na górnym brzegu podwójną perforację dla przymocowania znaczników orientacyjnych, co umożliwia natychmiastową kontrolę co do odpowiedniego umieszczenia kart w kartotece, a równocześnie ułatwia wyszukanie potrzebnego konta w sposób niedościgniony.

Księgowanie w metodzie „Definitiv" jest bardzo łatwe i nie wymaga specjalnych zdolności. Do aparatu do księgowania wkłada się arkusz dziennika, na dziennik specjalną kalkę przebitkową. Dziennik i kalka przytrzymywane są stale w aparacie przy pomocy szyny. Następnie wkłada się do aparatu kartę kontową, którą przytrzymuje druga szyna. Układ druku i konstrukcja aparatu umożliwiają dostosowanie liniatury z dokładnością do 1/10 mm, wobec czego odbitki uzyskane w dzienniku można łatwo sumować i sprawdzić. Bardzo praktyczne są specjalne komplety szkolne, które przez miarodajne czynniki naukowe, zostały uznane jako doskonale nadające się do celów szkolnych.

Współpracownikami firmy „Definitiv" są długoletni organizatorzy, znani jako wybitni fachowcy z dziedziny księgowości, którzy cieszą się zaufaniem licznej i poważnej klienteli.

Przedstawicielstwa f-my „Definitiv" znajdują się we wszystkich większych miastach Polski, wobec czego klienci mają gwarancję należytej obsługi i mogą każdocześnie korzystać z bezpłatnych porad w sprawie organizacji księgowości, pokazów i t. p.

O. DEPRET BIXIO
Attaché Commercial près l'Ambasade de France à Varsovie.
Radca Handlowej Ambasady Francuskiej w Warszawie.

LE CAPITAL FRANÇAIS EN SILÉSIE

Le capital français n'était représenté en Silésie avant la guerre que dans la Société qui s'appelle aujourd'hui "ŚLĄSKIE KOPALNIE & CYNKOWNIE" — "Société des Mines et Usines à Zinc de Silésie". Depuis la guerre le capital français s'est vivement intéressé à l'industrie silésienne sous plusieurs de ses aspects; voici la liste des entreprises dans lesquelles il participe aujourd'hui:

Société des Mines et Usines à Zinc de Silésie (ZINC DE SILÉSIE),

Société Fermière des Mines Fiscales de l'Etat polonais en Haute-Silésie (SKARBOFERME),

Etablissements HOHENLOHE,

Banque Franco-Polonaise à Katowice,

Compagnie Franco-Polonaise de Chemins de Fer.

LA SOCIÉTÉ DES MINES ET USINES A ZINC DE SILESIE a été fondée en 1853. Des personnalités françaises, souscrivant une part importante des titres, figuraient d'ailleurs parmi les fondateurs. Signalons à titre de curiosité que l'Académie Française est encore aujourd'hui un important actionnaire.

Le tracé de la frontière entre la Pologne et l'Allemagne a laissé en Allemagne une partie des biens de la Société allemande indépendante de la Société polonaise. La participation française s'est fortement accrue dans cette dernière et représente aujourd'hui une large majorité. Avec la participation belge, elle réunit plus de 80% du capital.

La Société possède 2 mines de charbon, Andalousie et Mathilde, dont la capacité de production peut atteindre un million de tonnes, des mines de zinc et des usines à zinc qui, depuis la guerre, sous la Direction française, ont éte considérablement développées, soit par achat d'installations appartenant à d'autres Sociétés, soit, surtout, par la construction d'usines modernes, en particulier d'une usine d'électrolyse.

Dans cette période également, de nombreuses fabrications de produits annexes ont été montées, en particulier pour une meilleure utilisation de l'acide sulfurique qui est un sous-produit de la fabrication du zinc.

La capacité de production des usines à zinc est de 60.000 tonnes par an, ce qui classe la Société des Zincs de Silésie au premier rang des producteurs de zinc en Pologne avec la Société Giesche.

L'ensemble des investissements faites par la Société des Zincs de Silésie depuis le ler Janvier 1924 s'élève à 29.500.000 Zł.

Ces importants décaissements ont été permis par des augmentations progressives du capital de la Société, qui est passé pendant cette période de 23.333.600. — à 46.000.000.— de Zl. Dans cet apport de capitaux nouveaux, les actionnaires français et belges représentent pratiquement la totalité.

* * *

Les participations à SKARBOFERME et aux Etablissements HOHENLOHE sont nées d'une même idée, à savoir de l'opportunité avec laquelle se présentait au moment de la transmission de la souveraineté, en 1922, la substitution du capital francais au capital allemand. Partant de ce point de vue, un vaste plan de participation française avait été élaboré sur la base d'un accord franco-polonais, et des options furent à cette époque accordées par les groupes allemands qui dirigeaient un certain nombre d'entreprises. Diverses circonstances ont fait échouer plusieurs de ces négociations, dont il ne subsiste



M. O. Depret Bixio — Attaché Commercial près l'Ambasade de France à Varsovie. Radca handlowy Ambasady Franc. w Warszawie.

aujourd'hui que 2 réalisations, SKARBOFERME et HOHENLOHE.

SKARBOFERME a été crée en 1922 sous la forme d'une Société Fermière pour la gérance des mines de houille et établissements annexes, qui appartenaient, avant le passage de la Silésie sous la souveraineté polonaise, au fisc royal prussien. En devenant polonaises, ces mines revenaient automatiquement en toute propriété au gouvernement polonais qui les a amodiées à la Société Fermière.

Celle-ci dont le capital est aujourd'hui de 17.630.000.— Zł. comporte exactement 50% d'actionnaires français, groupés en une personne juridique dénommée: Société de Gestion d'intérêts Miniers et Industriels Français à l'Etranger, et 50% de capital polonais, entre les mains du Ministère de Commerce et de l'Industrie. La Direction Générale est actuellement entre les mains d'un représentant du groupe français.

Le domaine de la Société comporte 6 mines de charbon à Chorzów, Bielszowice et Knurów, une cokerie avec traitement des sous-produits, une fabrique d'ammoniaque synthétique et une fabrique de briquettes.

Ce fond a été considérablement augmenté et perfectionné depuis la guerre, en consacrant à des travaux nouveaux une partie importante des bénéfices. Parmi ces grands travaux, on peut citer l'équipement de la mine Foch à Knurów, la reconstruction de la cokerie sur un type moderne, la construction d'une usine d'ammoniaque synthétique, produisant 80 tonnes par jour de sulfate d'ammoniaque, l'installation du remblayage hydraulique à Knurów et à Bielszowice, et surtout la création de la mine nouvelle, Président Mościcki, qui occupe à l'heure actuelle et du point de vue des résultats de la technique minière, la toute première place dans l'ancien continent.

La capacité de production de la Société est de plus de 6 millions de tonnes, mais les circonstances actuelles, la nécessité de maintenir les disciplines de la Convention charbonnière, l'accord d'exportation polono-britannique, n'ont pas permis à la Société de dépasser sensiblement 3 millions ½ de tonnes. La cokerie est équipée pour environ 400.000 tonnes par an.

Au cours des années d'après-guerre, Skarboferme a porté une attention toute particulière aux marchés d'exportation maritime. Elle occupe dans l'exportation maritime du charbon polonais la toute première place, réalisant à elle seule près de 18% de cette exportation. Pour acheminer cet important tonnage dans les meilleures conditions, Skarboferme a construit à Gdynia une installation de transbordement qui paraît être une des meilleures actuellement existantes.

La SOCIETE HOHENLOHE ne comporte qu'une participation française de 7½%, mais à cette participation sont attachés des privilèges qui donnent au groupe français une part importante dans les décisions concernant la gestion de la Société.

La Société Hohenlohe est, comme la Société des Mines et Usines à Zinc de Silésie, une entreprise mixte, produisant du charbon et du zinc.

Soulignons que dans le classement des rendements de l'exploitation charbonnière, Skarboferme occupe la première place de toutes les mines polonaises, et que les Zincs de Silésie et Hohenlohe se classent en très bon rang.

La BANQUE FRANCO-POLONAISE, fondée en 1920 avec le concours des principales institutions de crédit de la place de Paris, n'a pas manqué de s'intéresser à ce foyer d'entreprises que représente la Silésie, et dès le passage du territoire à la Pologne en 1922, elle a ouvert à Katowice une succursale qui représente le plus important de ses sièges provinciaux en Pologne.

En Février 1931, au moment de son maximum d'activité, la Banque mettait à la disposition de l'économie polonaise, sous forme de crédits de campagne, d'acceptations ou de facilités à court terme, une somme totale de 150 millions de ZŁ., dont près de 30 millions étaient consacrés à l'activité silésienne.

La Banque, à tout moment, a observé une stricte politique de mobilité dans ses crédits, et a su les accomoder à la situation des entreprises, dans lesquelles elle intervenait, de manière à ne pas se trouver obligée de conserver dans son bilan des crédits gelés.

Depuis 1936, l'amélioration des affaires a permis à la Banque de reprendre un certain développement de ses opérations, que la crise avait, bien entendu, obligé à réduire. Le financement des importations de matières premières et des exportations à l'étranger des produits de l'industrie métallurgique silésienne fournit matière à son activité. La succursale de Katowice rayonne hors de la Voievodie de Silésie, dans le bassin de Dąbrowa et jusqu'à Częstochowa.

Depuis l'institution du contrôle des devises en Pologne, la Banque Franco-Polonaise a reçu la qualité de Banque de Devises, et elle vient d'être chargée récemment par le Gouvernement polonais de centraliser les transferts financiers entre la Pologne et la France.

Ce tableau de l'activité des capitaux français en Silésie ne serait pas complet, si l'on n'y faisait mention d'une entreprise qui pour avoir son siège à Paris et ses propriétés presque entièrement hors de Silésie, n'en est pas moins de première importance pour la région. Il s'agit de la COMPAGNIE FRANCO - POLONAISE DE CHEMIS DE FER, qui a permis la construction de la ligne directe Silésie-Baltique, principalement charbonnière, et qui va disposer en vertu des stipulations du dernier emprunt polonais en France, des moyens financiers nécessaires pour parachever son oeuvre et en prendre di-

rectement l'exploitation qui a été confiée jusqu'à présent aux Chemins de fer de l'État polonais. Le chemin de fer Silésie-Baltique raccourcissant d'une centaine de kilomètres l'ancien trajet qui sépare les charbonnages polonais de la mer, complète logiquement le riche bassin houiller silésien, et lui fournit le moyen de transporter au plus bas prix ses produits jusqu'au port de Gdynia et, accessoirement de Gdańsk. On a pu s'étonner que le tarif de ce transport soit fixé à un chiffre bas, mais il est bien établi aujourd'hui, chiffres en main, que ce tarif est loyal et laisse une marge authentique de bénéfice. Il ne saurait donc être qualifié de dumping. Peu de gens, au surplus, se sont avisés qu'il n'existe guère au monde de ligne de chemins de fer de cette importance, transportant annuellement près de 9 millions de tonnes de charbon par trains complets et réguliers.

Le montant des capitaux français investis en Pologne par la Compagnie Franco-Polonaise de Chemins de fer Silésie-Baltique représentera à brève échéance plus d'un milliard de francs français.

*

Ce rapide exposé montre le rôle joué par les capitaux français en Silésie. Bien qu'ils aient été investis là à une date relativement plus récente que dans d'autres parties de la Pologne, ils ont déjà rempli une fonction très utile dans la mise en valeur et le développement de la Silésie, surtout depuis la renaissance de la Pologne. Leur activité et les résultats obtenus constituent l'un des aspects, et non des moindres, de la coopération franco-polonaise, si fructueuse dans tous les domaines.

KAPITAŁ FRANCUSKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Przed wojną jedynym Towarzystwem, reprezentującym kapitał francuski na Śląsku, była Spółka; znana dzisiaj pod nazwą, „Śląskie Kopalnie i Cynkownie" — Société des Mines et Usines à Zinc de Silésie". Od czasu wojny przystąpił kapitał francuski do całego szeregu przedsiębiorstw, interesujących się rozlicznymi dziedzinami przemysłu śląskiego. Oto lista tych przedsiębiorstw:

Śląskie Kopalnie i Cynkownie (Zinc de Silésie).

Skarboferm (Société Fermière des Mines Fiscales de l'État Polonais en Haute-Silésie).

Zakłady Hohenlohe.

Bank Francusko-Polski w Katowicach.

Towarzystwo Kolei Francuskich (Compagnie Franco-Polonaise de Chemins de Fer).

Towarzystwo pod nazwą „Śląskie Kopalnie i Cynkownie" zostało założone w roku 1853. Wybitne osobistości francuskie, które podpisały udziały i zakupiły znaczną część emisji, figurowały wśród założycieli. Zaznaczamy, jako ciekawy szczegół, że Akademia Francuska jest do dzić dnia jednym z poważnych akcjonariuszy.

Granice ustanowione między Polską a Niemcami wytworzyły sytuację taką, że linia pogranicza przechodzi przez posiadłości Towarzystwa. Część mniejsza pozostała w Niemczech, gdzie powstało oddzielne, niemieckie Towarzystwo, niezależne od Zakładów Polskcih. W tych ostatnich wzmógł się znacznie udział kapitału francuskiego, który dzisiaj stanowi ogromną większość. Wraz z udziałem belgijskim wynosi on 80% kapitału akcyjnego.

Towarzystwo posiada dwie kopalnie węgla: Andaluzję i Matyldę, których produkcja dochodzi do miliona tonn; posiada kopalnie cynku i cynkownie, które od czasu wojny wykazują pod dyrekcją Francuzów duży rozwój, a to dzięki nowym instalacjom, odkupionym od innych Towarzystw, oraz dzięki budowie nowoczesnych warsztatów fabrycznych, a zwłaszcza dzięki nowemu zastosowaniu elektrolizy. W tymże okresie zorganizowano liczne fabryki produktów pobocznych, szczególnie ulepszono użytkowanie kwasu siarczanego, który jest produktem pobocznym fabrykacji cynku.

Wydajność roczna cynkowni wynosi 60.000 tonn, przez co stają one na czele polskiej produkcji cynku obok Towarzystwa Giesche.

Całokształt inwestycji Cynkowni i Kopalni Śląskich od 1 stycznia 1924 równa się cyfrze 29.500.000 zł.

Te poważne wydatki były możliwe dzięki progresywnemu powiększeniu kapitału akcyjnego, który w tym okresie z 23.333.600.— podniósł się do 46.000.000.— zł. W tych nowych emisjach uczestniczą de facto wyłącznie Francuzi i Belgowie, którzy pokryli cały kapitał dodatkowy.

Udział kapitału francuskiego w Skarbofermie i w Zakładach Hohenlohe zrodził się z koncepcji zastąpienia kapitału niemieckiego przez kapitał francuski w sprzyjającym po temu momencie przejęcia władzy przez Polskę w roku 1922. Wychodząc z tego założenia, opracowano na szeroką skalę plan współdziałania kapitału francuskiego w przemyśle polskim w duchu przymierza francusko-polskiego. Grupy niemieckie, stojące na czele licznych przedsiębiorstw, udzieliły wówczas całego szeregu opcji. Wskutek różnych okoliczności układy te nie dały przeważnie trwałego rezultatu, tak że dzsiaj istnieją tylko dwie realizacje owego planu, a mianowicie Skarboferm i Hohenlohe.

SKARBOFERM powstał w roku 1922 w formie Towarzystwa Dzierżawnego, zarządzającego kopalniami węgla i przedsiębiorstwami pochodnymi, które przed przejęciem władzy nad Śląskiem przez Polskę ,należały do Skarbu Pruskiego, Kopalnie ta stały się automatycznie własnością Rządu polskiego, który je wydzierżawił Towarzystwu Dzierżawnemu.

Kapitał tego Towarzystwa wynosi dzisiaj 17.630.00.— zł. w tym 50% akcjonariuszy francuskich, zgrupowanych w jedną osobę prawną pod nazwą: Société de Gestion d'intérêts Miniers et Industriels Français à l'Étranger (Towarzystwo Zarządzające interesami kopalnianymi i przemysłowymi Francuzów za granicą), oraz 50% kapitału polskiego, znajdującego się w rękach Ministerium Handlu i Przemysłu. Naczelna Dyrekcja spoczywa obecnie w ręku przedstawiciela grupy francuskiej.

Posiadłości Towarzystwa obejmują 6 kopalni węgla w Chorzowie, Bielszowicach i w Knurowie, wytwórnię koksu wraz z produktami pochodnymi, fabrykę amoniaku syntetycznego i fabrykę brykietów.

Kapitał został powiększony znacznie od wojny, gdyż część zysków, i to poważną, poświęcano na nowe roboty. Przytoczymy jako przykład kopalnię Focha w Knurowie, przebudowę wytwórni koksu, udoskonaloną według wymogów współczesnych, wybudowanie fabryki amoniaku syntetycznego, produkującej 80 tonn dziennie siarczanu amoniakowego, instalację hydrauliczną, nawożenia ziemi do Knurowa i Bielszowic, a nade wszystko stworzenie nowej kopalni: Prezydenta Mościckiego, która z punktu widzenia współczesnej techniki górniczej zajmuje pierwsze miejsce na kontynencie.

Wydajność roczna Towarzystwa równa się przeszło 6 milionom tonn, ale okoliczności obecne, jako to konieczność zastosowania się do norm ustalonych przez Konwencję węglową, umowa eksportowa polsko-brytyjska, nie pozwoliły Towarzystwu przekroczyć trzech i pół milionów tonn. Wytwórnia koksu może dawać do 400.000 tonn produkcji rocznej.

W ciągu lat powojennych Skarboferm wytężył szczególną uwagę w kierunku morskich rynków zbytu. Skarboferm zajmuje pierwsze miejsce w eksporcie morskim węgla polskiego, a mianowicie pokrywa sam 18% tego eksportu. Aby umożliwić tak poważny eksport i udoskonalić jak najbardziej jego warunki techniczne, zbudował Skarboferm w Gdyni stację przeładunkową, która jest podobno jedną z najbardziej wzorowych z pomiędzy istniejących obecnie.

ZAKŁADY HOHENLOHE wykazują zaledwie 7 i ½% udziału kapitału francuskiego, ale do udziałów tych są przywiązane przywileje, które zapewniają grupie francuskiej doniosłe stanowisko we wszystkich sprawach i decyzjach, dotyczących zarządzania Spółką.

Podobnie jak Kopalnie i Cynkownie jest Towarzystwo Hohenlohe przedsiębiorstwem o typie mieszanym, czyli że produkuje węgiel i cynk.

Zaznaczyć należy, że pod względem wydajności kopalnianej Skarboferm stoi na pierwszym miejscu wśród polskich kopalni węgla, a Kopalnie i Cynkowe Śląskie, oraz Zakłady Hohenlohe zajmują jedno z lepszych miejsc w szeregu jakościowym.

BANK FRACUSKO-POLSKI, założony w roku 1920 ze współudziałem głównych instytucji kredytowych rynku finansowego paryskiego, zainteresował się żywo tym środowiskiem przedsiębiorstw przemysłowych, jakim jest Śląsk i skoro tylko prowincja ta przeszła do rąk polskich w roku 1922, otworzył w Katowicach filię, która jest dzisiaj najpoważniejszą placówką pozastołeczną tego Banku.

W lutym w r. 1931, podczas swej najbardziej ożywionej działalności, Bank udzielił gospodarczości polskiej kredytów w formie akceptów lub pożyczek krótkoterminowych w wysokości ogólnej 150 milionów Zł.: z tego 30 milionów mniej więcej przypada na przemysł śląski.

Bank przestrzegał stale i ściśle polityki kredytów ruchomych i umiał je przystosowywać do sytuacji przedsiębiorstw, z którymi go łączyły stosunki, dzięki czemu nie dochodziło w bilansie do pozycji kredytów zamrożonych.

Od roku 1936 poprawa w interesach pozwoliła Bankowi na pewien rozwój, na rozszerzenie zakresu operacyjnego, zacieśnionego na skutek kryzysu. Bank popiera import surowców, oraz eksport za granicę produktów metalurgii śląskiej, finansując je. Filia katowicka rozciąga swą działalność poza obręb województwa śląskiego aż na Zagłębie Dąbrowskie, aż po Częstochowę.

Od chwili wprowadzenia ograniczeń dewizowych stał się Bank Francusko-Polski bankiem dewizowym, a ostatnio otrzymał polecenie od rządu polskiego, aby skupiał w swym ręku przekazy finansowe między Francją a Polską.

Powyższy obraz działalności kapitału francuskiego na Śląsku nie byłby całkowity, gdybyśmy nie wspomnieli o przedsiębiorstwie, które ma wprawdzie siedzibę w Paryżu a posiadłości prawie wszystkie poza obrębem Śląska, lecz niemniej odgrywa ogromną rolę w życiu tej dzielnicy. Mamy na myśli *Towarzystwo Francusko-Polskie Kolei Żelaznych*, które wybudowało linię bezpośrednią Śląsk-Bałtyk, służącą głównie do przewozu węgla. Towarzystwo w myśl uchwał, powziętych

przy ostatniej pożyczce polskiej zaciągniętej we Francji, dokończy niebawem swego dzieła, gdyż rozporządza odpowiednimi środkami, oraz przystąpi do eksploatowania tejże linii, która dotychczas była pod zarządem Polskich Kolei Państwowych. Linia Śląsk-Bałtyk skraca do 100 kilometrów zaledwie przestrzeń dzielącą polskie kopalnie węgla od morza, jest ona logicznym uzupełnieniem bogatego zagłębia śląskiego, dając mu możność dostarczania po bardzo niskiej cenie swych produktów do portu gdyńskiego, lub, ubocznie, do Gdańska. Dziwiono się, że taryfa przewozowa jest tak niska, ale z ołówkiem w ręku wykazano, że jest to taryfa skalkulowana uczciwie i pozwalająca nawet na osiągnięcie drobnych zysków. Nie może więc być mowy o dumpingu. Mało osób, zresztą, zdaje sobie sprawę, że niema niemal na świecie linii kolejowej równie doniosłej dla ruchu handlowego: dość powiedzieć, że przewozi ona rocznie około 9 milionów tonn węgla, stale i regularnie.

Suma ogólna kapitałów francuskich, inwestowanych w Polsce przez Towarzystwo Francusko-Polskie Kolei Żelaznych Śląsk-Bałtyk, wyniesie niebawem przeszło miliard franków francuskich.

Ten krótki zarys wykazuje rolę, jaką odgrywa na Śląsku kapitał francuski. Jakkolwiek inwestowany tam od niedawna, od mniej dawna, niż w innych dzielnicach Polski, spełnił on już zadanie bardzo doniosłe, uwydatnił walory Śląska i jego rozwój, zwłaszcza od czasu wskrzeszonej Polski. Działalność kapitału francuskiego na Śląsku i rezultaty osiągnięte w tej dzielnicy są wykładnikiem, i to bardzo poważnym, kooperacji francusko-polskiej, tak owocnej we wszystkich dziedzinach.

Na oryginale podpisano:

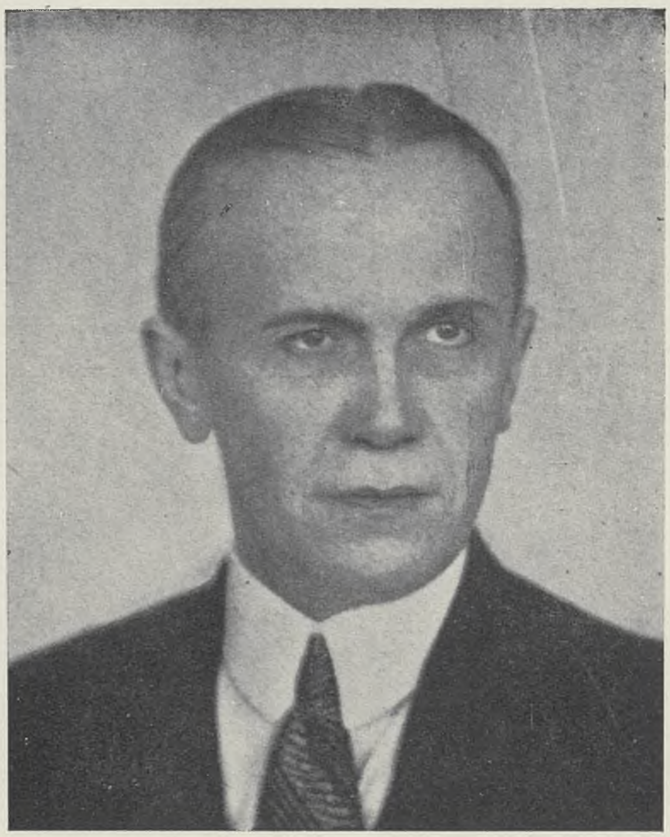
L'Attaché Commercial de France
O. Depret-Bixio.

przekład Marji Radwanowej

POLSKI PRZEMYSŁ WĘGLOWY

Pragnąc uzyskać źródłowe wiadomości o obecnym stanie przemysłu węglowego w Polsce, który ześrodkował się nade wszystkie na Górnym Śląsku, zwróciliśmy się do p. inż. Juliana Cybulskiego, generalnego sekretarza Polskiej Konwencji Węglowej i jednocześnie prezesa Izby przemysłowo-handlowej w Katowicach.

Materiały, jakie otrzymaliśmy obecnie i uprzednio od p. inż. J. Cybulskiego, człowieka niepomiernie aktywnego, niezwykle popularnego śród producentów i odbiorców węgla polskiego a nadewszystko w życiu społecznym Górnego Śląska, oświetlają w cyfrach absolutnych i w procentowych 1) stan obecny przemysłu węglowego i 2) charakteryzują rozkwit i wahania, jakim ulegał ten przemysł w latach ubiegłych w odrodzonej Polsce.



Inż. Julian Cybulski, generalny dyrektor Polskiej Konwencji Węglowej, prezes Izby Handlowej w Katowicach.

STAN OBECNY PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.

Stan obecny przemysłu węglowego, eksportowanego z Polski drogami morskimi, określają następujące zestawienia liczbowe:

EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO PRZEZ GDYNIĘ I GDAŃSK.

Rok	Gdynia ton	Gdańsk ton	Razem ton
1925	37.915	607.828	645.743
1926	450.939	3.047.950	3.498.889
1927	880.846	4.052.980	4.933.826
1928	1.758.232	5.362.617	7.120.849
1929	2.458.618	5.321.816	7.780.434
1930	2.954.381	5.646.122	8.600.503
1931	4.360.266	6.184.057	10.544.323
1932	4.335.024	3.711.280	8.046.304
1933	4.606.861	3.260.465	7.867.326
1934	5.432.774	3.227.560	8.660.334
1935	5.384.186	2.279.169	7.663.355
1936	5.323.931	2.364.402	7.688.333

EKSPORT KOKSU POLSKIEGO PRZEZ GDYNIĘ I GDAŃSK.

Rok	Gdynia ton	Gdańsk ton	Razem ton
1929	—	—	—
1930	1.298	12.543	13.841
1931	10.421	113.130	123.551
1932	14.934	61.115	76.049
1933	64.980	38.569	103.549
1934	199.585	93.516	293.101
1935	201.856	26.834	228.690
1936	239.509	53.504	293.013

URZĄDZENIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W PORCIE GDYNI W R. 1937.

Wartość inwestycyj w porcie Gdyni razem z własną flotą Robura . . . . 23.000.000 zł.
Długość nadbrzeża . . . . 1.235 mtr.
Liczba kranów 8

Zdolność kranu waha się między 70 — 100 t/godz.
Transporty taśmowe (belt conveyer) kombinowane z wywrotnicą wagonową. Zdolność 400 — 600 t/godz.
Wywrotnica mostowa z przeciętną zdolnością 160 t/godz.
Flota roburowska: 4 statki: „Robur III", „Robur IV", „Robur V", „Robur VI", razem 12.150 DW ton. 5 barek 1510 DW ton, 2 holowniki, 5 motorówek.
W budowaniu jest pływająca stacja bunkrowa, która będzie w ruchu we wrześniu r. b.

UDZIAŁ WĘGLA I KOKSU W OGÓLNYM OBROCIE I W WYWOZIE PORTU GDYNIA.

	1. Ogólny obrót (przywóz i wywóz)	2. Ogólny wywóz	3. Węgiel i koks	Liczby procentowe: Rubryka 3-cia w stosunku do kol. 1	kol. 2
1925	55.571	53.925	37.915	68,23	70,31
1926	460.561	460.251	450.939	97,91	97,98
1927	898.094	891.683	880.846	98,08	98,78
1928	1.957.769	1.765.058	1.758.232	89,81	99,61
1929	2.822.502	2.492.858	2.458.618	87,11	98,63
1930	3.625.748	3.121.631	2.955.679	81,52	94,68
1931	5.300.114	4.741.565	4.370.687	82,46	92,18
1932	5.194.288	4.761.400	4.349.958	83,75	91,36
1933	6.105.866	5.235.162	4.671.841	76,51	89,24
1934	7.191.912	6.200.367	5.632.359	78,32	90,84
1935	7.474.445	6.362.600	5.586.042	74,74	87,79
1936	7.742.946	6.407.490	5.563.440	71,85	86,83

DZIEJE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W ODRODZONEJ POLSCE.

„Jeżeli idzie o przemysł węglowy — pisze p. Julian Cybulski, to w historii jego na tym odcinku czasu zaszło szereg ważnych momentów, zasadniczego, nie tylko dla niego, ale całego życia gospodarczego Polski, znaczenia. W okresie tym wyraźnie odcinają się dwie fazy rozwojowe, a granicę między nimi kładzie data wybuchu wojny celnej z Niemcami.

„Okres pierwszy, biorący początki w momencie powstawania Państwa Polskiego, poświęcony został przede wszystkim odbudowie przedsiębiorstw. Wojna zmuszała warsztaty do intensywnej pracy, bez dania im możności uzupełnienia inwestycyj. Niszczyła je, zjadała kapitały przedsiębiorstw. Wynikłe, w jej następstwie, zaburzenia walutowe, potęgowały jeszcze dzieło zniszczenia. Następuje powolna odbudowa kopalń, dalsza ich rozbudowa. Przyłączenie do Polski Górnego Śląska wraz z jego kopalniami przypada na moment ogólnej odbudowy gospodarczej kraju. Konwencja Genewska gwarantuje przejściowo przemysłowi węglowego Górnego Śląska dawny rynek zbytu, umożliwiając mu tym samym powolne dostosowywanie się, bez szkodliwych zawsze nagłych wstrząsów, do zmienionej sytuacji i warunków. Zbyt jednak słabą jest zdolność konsumpcji na rynku krajowego i zbyt powolny jej wzrost, by mogła szybko wchłonąć ilości węgla wysyłane dotychczas do Niemiec.

„Wojna celna, jaką Niemcy wbrew wszelkim przypuszczeniom narzuciły Polsce, skoro tylko upłynął okres 3-letni, na który je związała Konwencja Genewska, stworzyła duże trudności i sytuację, która musiała skierować przemysł węglowy na zupełnie nowe tory. Sfera oddziaływania węgla polskiego na zachodzie zacieśnia się ściśle do granic Państwa Polskiego, pozbawia kopalnie górnośląskie rynku wchłaniającego około 30% ich produkcji, rynku, z którym wiązały je długoletnie stosunki handlowe, stawia je wobec groźby daleko sięgającej redukcji produkcji oraz obniżenia stanu zatrudnienia.

„I tu zaczyna się druga faza w historii powojennej polskiego przemysłu węglowego. Sytuacja stała się krytyczną. Zwolnione z rynku niemieckiego ilości szukały zbytu przede wszystkim na rynku krajowym, którego chłonność, z uwagi na jego strukturę gospodarczą, jest jeszcze wciąż ograniczona. Najbliższe rynki środkowo-europejskie, będące zresztą, z uwagi na swe sąsiedztwo, najbardziej naturalnymi rynkami, były odpowiednio w węgiel nasycone. Jedynym wyjściem było szukanie nowych rynków zbytu.

Przy czynnej interwencji Rządu, która zresztą potrzebna była przede wszystkim dla łagodzenia, zbyt może czasem wybujałych interetów indywidualnych, przemysł węglowy organizuje się w bardzo krótkim czasie, wykorzystując zarazem doświadczenie, jakie posiadały już w tym kierunku kopalnie śląskie. Podstawą organizacji jest uporządkowanie najbliższych rynków zbytu, określenie na nich dla każdego, jego granic ekspansji.

„Urządzenie to, jak życie wykazało, okazało się skuteczne. Kopalnie nie osłabiane przez wzajemną konkurencję na rynkach dotychczasowych szukać zaczynają nowych rynków zbytu.

„Już od chwili powstania Państwa Polskiego węgiel obcy angielski i zachodnio-niemiecki znika z opanowanej przezeń północno-zachodniej części Polski, jednakże węgiel polski nie wychodzi poza linię wybrzeża. Linia ta zostaje sforsowaną wspólnym wysiłkiem dopiero w drugiej fazie jego egzystencji powojennej.

Eksport morski, dawniej zupełnie nieznany, jest dzisiaj jednym z najpoważniejszych czynników stanowiącym o ruchu kopalń. Następstwem wojny celnej, której zadaniem było zniszczenie, o ile nie osłabienie, przemysłu węglowego Polski, jest wyjście węgla polskiego na rynek światowy. Stwierdzić należy, iż jest to rezultat pracy zarówno samego przemysłu węglowego, jako też całego Państwa, które tę pracę ułatwiło, stwarzając odpowiednie środki komunikacyjne i budując port Gdynię.

W związku z tym przyśpieszony zostaje proces unifikacyjny w przemyśle węglowym, przez co zanikają różnice między zagłębiami. Dzięki ekspansji przemysłu polskiego Polska wchodzi na rynek światowy, gdzie węgiel polski zdobył sobie na rynku światowym, dzięki swym właściwościom, odpowiednią pozycję. Mimo poważnych trudności i silnego wzrostu protekcjonalizmu, zmiany metod w handlu światowym, węgiel polski utrzymuje się na rynku. Mimo silnego nacisku polityczno-handlowego, oraz dużej zależności gospodarczej krajów skandynawskich od W. Brytanii, nie udało się tej ostatniej związać tych krajów tak, by wyrzekły się węgla polskiego. Z drugiej strony przemysł polski trudności te pokonywuje, krocząc drogą wypróbowaną poprzednio, a polegającą na współpracy i ustawicznym jej wzmacnianiu.

„Nie ulega wątpliwości, że wskazania na przyszłość brane muszą być z przeszłości. Zarówno sytuacja na rynku światowym i wzgląd na rynek wewnętrzny przemawiają, iż droga współpracy, na jaką wszedł przemysł węglowy pod wpływem uderzenia, jakim dla niego była wojna celna, musi być nadal kontynuowaną".

PRACA FIRMY „ROBUR"

Przemysł górnośląski miał na podstawie Konwencji Genewskiej zapewniony wywóz węgla do Niemiec w wysokości 500 tys. ton miesięcznie. Okres na który Niemcy dopuszczały bezcłowy przywóz węgla polskiej części G. Śląska, był wprawdzie ograniczony do trzech lat, jednak powszechnie oczekiwano, iż sprawa ta znajdzie odpowiednie uregulowanie na dalsze lata drogą zawarcia traktatu handlowego. Oczekiwania te zawiodły. Po upływie 3 lat od chwili włączenia G. Śląska do Polski, Niemcy zamknęły całkowicie swą granicę dla węgla polskiego. Z tą chwilą (czerwiec 1925 r.) polski przemysł węglowy znalazł się w nad wyraz przykrej sytuacji; odpadł bardzo poważny rynek odbiorczy, a sytuacja na rynku wewnętrznych pod wpływem przeżywanego wówczas przesilenia gospodarczego, nie rokowała możliwości znalezienia na tymże rynku choćby częściowego powetowania strat. Wyłoniła się więc konieczność szukania nowych rynków zbytu i to takich, które nie posiadają własnego węgla i wobec tego muszą go importować z zagranicy. Oczywiście trudno było zyskać tamże pozycje odpowiednie już w pierwszym okresie ekspansji; w każdym razie wysiłek podjęty dał w stosunkowo krótkim czasie pozytywne rezultaty.

Z perspektywy dnia dzisiejszego nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż dominującą rolę w ułatwieniu wyjścia węgla polskiego na szeroki rynek europejski odegrały duże organizacje sprzedażne, rozporządzające poważnymi ilościami węgla, tak zwane popularnie koncerny węglowe. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli się przyjmie, że duże organizacje sprzedażne posiadając odpowiednio rozbudowany aparat sprzedażny, oraz rozporządzające znacznie poważniejszymi kapitałami, łatwiej mogły, niż pojedyńcze przedsiębiorstwa węglowe, badać możliwości rynkowe i dotrzeć do odbiorcy zagranicznego. Posiadając do dyspozycji duże ilości węgla, koszt z tytułu szukania nowych możliwości rozkładał się na większą ilość ton, a więc obciążał w stopniu mniejszym zbywaną tonnę, niżby to miało miejsce w przedsiębiorstwach, na wypadek zdobywania przez nie tych pozycyj. Najpoważniejszy udział w tej pracy pionierskiej przypada oczywiście „Roburowi" jako największej organizacji sprzedażnej.

„Robur" traktował tę pracę bardzo poważnie. Od pierwszej chwili swej akcji pionierskiej zagranicą kładł stale nacisk na utrzymanie standardu węgla polskiego, na zapewnienie mu dobrego imienia. Cel ten w zupełności został osiągnięty, zarówno dzięki samym właściwościom węgla polskiego i dzięki jego starannym przygotowaniu przez kopalnie, jako też przez odpowiednią pracę aparatu sprzedażnego. Drogą licznych badań, przeprowadzonych u odbiorców węgla, pouczania ich przez specjalnie do nich wysłanych fachowców o sposobie spalania węgla polskiego i poszczególnych jego marek, „Robur" zapewnił swemu węglowi, a co za tym idzie i węglowi polskiemu, bardzo dobrą opinię. W okresie strejku w górnictwie angielskim „Robur" wykonywał zupełnie regularnie swe zobowiązania przed strejkiem przyjęte; przykładał większą wagę do wytworzenia w świecie handlowym przeświadczenia a uczciwości kupieckiej i solidności handlowej, niż do wykorzystania chwilowej koniunktury. Przez tak pojmowane zadanie mógł się eksport węgla polskiego gruntować i utrwalić.

„Robur" konsekwentnie w tym kierunku pracuje.

W miarę usprawniania linii kolejowych łączących zagłębie węglowe z morzem i rozbudowy portu gdyńskiego, realną staje się sprawa stworzenia w Gdyni odpowiedniego aparatu przeładunkowego, któryby regulował koszt przeładunku do minimum i wpłynął na jego usprawnienie, co staje się koniecznością wobec uzyskiwania na rynkach zagranicznych bardzo niskich cen. Zarazem wyłaniać się zaczęły inne zagadnienia jak np. kwestia przysporzenia krajowi korzyści z morskiego przewozu węgla polskiego. Te dwa zasadnicze zagadnienia realizuje Robur angażując się w odpowiednie inwestycje bardzo poważne, mimo że tym jego poczynaniom towarzyszył duży pesymizm co do utrzymania się węgla polskiego na rynkach zdobywanych. Robur pierwszy ten pesymizm przełamał, pierwszy związał się z polską polityką morską trwałymi więzami. Z pośród wszystkich przedsiębiorstw węglo-

	firma Polskarob przeładowała ton:	Całkowity przeładunek węgla w Gdyni:	stosunek % węgla Robura.
1926	62.741	—	—
1927	414.741	880.147	47,1%
1928	1.045.790	1.758.232	59,5%
1929	1.537.283	2.447.895	62.8%
1930	1.579.158	2.954.381	535%
1931	2.270.468	4.373.095	51,9%
1932	2.089.886	4.352.159	48,0%
1933	2.086.952	4.608.141	45,4%
1934	2.484.804	5.368.861	56,3%
1935	2.349.804	5.386.673	43,6%
1936	2.367.023	5.307.186	44,6%

wych Robur był pierwszym, który zaryzykował poważnie. Dopiero za nim poszły inne Koncerny i przedsiębiorstwa, jednak w rozmiarze skromniejszym.

9 maja 1927 zawarł Robur ze Skarbem Państwa umowę o wydzierżawienie pierwszej części placu. W kilka miesięcy później bo 28 kwietnia 1928 umowa ta zostaje rozszerzona na dalszą część placu, obecnie zajmowanego. Plac ten o łącznej powierzchni 73 tys. m^2 (długi 385 mtr. a szeroki 125 mtr.) nazwany został „wybrzeżem szwedzkim". Na wybrzeżu tym wzniesione zostały mechaniczne urządzenia przeładunkowe. Składają się na nie cztery dźwigi (dwa czynne od 1928 r. dwa dalsze czynne od 1931 r.) oraz wywrotnica mostowa, która pracuje od 3 lipca 1929 r. Obecnie przeładowuje się przez dźwigi 65% przeładunku, a przez wywrotnicę 35 proc. przeładunku. Urządzenia te utrzymywane są w stanie ich najwyższej zdolności produkcyjnej. Przeładowują one obecnie ponad 40% węgla, idącego przez Gdynię, jak to wynika ze zestawienia, podanego na stronicy poprzedniej.

Poważnie również przedstawiają się inwestycje w zakresie żeglugowym. Stworzona została t. zw. flota roburowska, na którą składają się w tej chwili cztery statki pod nazwą „Robur" o numeracji III, IV, V i VI, łącznej pojemności 12.150 DW ton. Dalej do obsługi statków i do dostarczania węgla bunkrowego utrzymuje się holowniki Wega, Nida, barki morskie Tricsi, Ira, Basia, Buba, Jola oraz motorówki Wanda, Polskarob, Jerzyk i Darek. -Wymienione statki odbyły po koniec 1936 r. 1.161 podróży i przewiozły 5.200.982,5 ton ładunku przebywając 985.569 mil morskich. Wagę tej floty uwypukla jeszcze i ta okoliczność, że tonaż przez nią przewieziony np. w roku ubiegłym stanowi ponad 40% tonażu przewiezionego przez statki pod flagą polską.

W roku bieżącym inwestycje te zostają poważnie rozszerzone, gdyż w budowie znajduje się specjalny statek — pływająca stacja bunkrowa, która będzie miała na celu dostarczać szybko i sprawnie węgla bunkrowego statkom zawijającym do portu gdyńskiego. Stacja ta rozpocznie pracę na jesieni b. r. Powyższe nie wyczerpuje jeszcze pracy Robura na morzu. Powołana dla tej pracy przez niego firma p. n. „Polskarob" zajmuje się jeszcze maklerką statków, wynajmowaniem statków i t. p.

Wartość powyższych inwestycyj wynosi kilkanaście milionów złotych. Rezultaty pracy Robura na morzu są poważne i widoczne. Przez inwestycje wielomilionowe w porcie i na morzu stworzona została trwała nić łącząca G. Śląsk z Morzem i Gdynią, stworzona została trwała podwalina pod wywóz węgla polskiego na rynek światowy. Poza tym flaga roburowska rozwożąc węgiel do różnych portów Północy i Zachodu jest żywą i ustawiczną propagandą dla węgla polskiego, dla Polski, jest zarazem najwymowniejszym i najpiękniejszym dowodem twórczych sił tkwiących w inicjatywie prywatnej i związanej z nią rzutkości gospodarczej, pobudzającej do stałej i intensywnej aktywności gospodarczej. Dodać należy, że ta praca Robura doznała publicznej pochwały z ust zasłużonego dla sprawy morskiej polskiego męża Stanu obecnego wicepremiera Kwiatkowskiego, który w marcu 1936 r. na publicznym zebraniu w Katowicach powiedział co następuje:

„Inicjatywa prywatna w Polsce nie daje znaku życia nie dąży do osiągnięcia zdrowych celów gospodarczych, choć istnieją godne pochwały wyjątki jak naprzykład *żegluga roburowska*, która bez pomocy Państwa rozwija swą działalność i wykonuje swe zadanie tak, że zmusza przedsiębiorstwa etatystyczne do podciągnięcia się".

EKSPORT WĘGLA PRZEZ PORT W GDYNI



Jeden ze statków floty węglowej roburowskiej zaladowywuje węgiel.

UNIA POLSKIEGO PRZEMYSŁU GÓRNICZO-HUTNICZEGO

JAK POWSTAŁA I JAKIE MA ZADANIA.

Dla reprezentacji i obrony swych interesów polski prezmysł górniczo-hutniczy posiadał w chwili przyłączenia Górnego Śląska do Polski dwie odrębne, jeszcze z czasów przedwojennych pochodzące organizacje, to jest Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo - Hutniczych w Katowicach i Radę Zjazdu Przemysłowców Górniczych i Hutniczych w Sosnowcu, obejmującą zakresem swego działania przemysł węglowy Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Początkowo każda z tych organizacyj reprezentowała odrębne lokalne interesy danego Zagłębia i każda na własną rękę usiłowała wywierać wpływ na politykę gospodarczą ówczesnych rządów w kierunku silniejszego uwzględnienia interesów własnego Zagłębia. Pod wpływem prądu unifikacyjnego, który z chwilą odrodzenia państwa Polskiego objął z natury rzeczy wszystkie dziedziny życia społecznego i gospodarczego i który z każdym rokiem coraz bardziej przybierał na sile, przemysł górniczo - hutniczy doszedł do przekonania, że polityka gospodarcza państwa musi być jednolita w stosunku do całego polskiego przemysłu górniczo-hutniczego, i że tylko solidarna akcja całego przemysłu może w ważnych i żywotnych sprawach uchronić go od poważniejszych szkód.

W wyniku tej zmiany poglądów i pod wpływem doświadczeń poczynnionych na terenie wspólnych organizacyj handlowych to jest Ogólno-Polskiej Konwencji Węglowej i Syndykatu Polskich Hut Żelaznych oraz pomniejszych organizacji o charakterze kartelowym, powołano w maju 1929 r. do życia Komisję Porozumiewawczą, która w ciągu 2½ lat pracowała nad uzgodnieniem ważniejszych posunięć obu organizacyj reprezentacyjnych przemysłu górniczo-hutniczego, to jest Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo - Hutniczych i Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych i Hutniczych —było to rzeczą łatwą nie tylko ze względu na różnicę interesów własnych, których należało bronić, lecz również i z uwagi na odmienne ustawodawstwo obowiązujące w każdej z trzech dzielnic inne władze administracyjne i t. p.

Na pogłębienie tendencyj unifikacyjnych wpłynął bardzo silny wzgląd, że zaostrzający się coraz bardziej kryzys narzucał kategorycznie przemysłowi potrzebę wspólnej i solidarnej obrony swych interesów, a poza tym wymagał daleko idących oszczędności także w dziedzinie organizacyjnej, które można było osiągnąć tylko przez utworzenie jednej wspólnej organizacji dla całego przemysłu górniczo-hutniczego.

Pod wpływem tych nastrojów i rozważań, podjęto w grudniu 1931 r. prace przygotowawcze nad utworzeniem takiej wspólnej organizacji, zakończone w dniu 26 kwietnia 1932 r. powołaniem do życia „Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego" z siedzibą w Katowicach, która w dniu 1 maja 1932 r. rozpoczęła swą działalność. Przez nadanie nowoutworzonej wspólnej organizacji nazwy „U n i a" chciano dobitnie podkreślić, że naczelnym zadaniem tej organizacji jest u n i f i k a c j a przemysłu górniczo-hutniczego, którego zakłady położone w oddzielnych do niedawna trzech zagłębiach a przed tym w trzech oddzielnych państwach zaborczych tyle jeszcze posiadały odrębnych cech. Jedynie tylko huty żelazne pozostały poza ramami tej wspólnej organizacji, powierzając obronę swych interesów w dalszym ciągu Związkowi Polskich Hut Żelaznych.

Tak więc już 10 lat po przyłączeniu Śląska do Polski „Unia" przejęła całą dawniejszą działalność znajdującego się w likwidacji Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo - Hutniczych oraz Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych i Hutniczych.

Naczelnym zadaniem Unii, jakkolwiek niepisanym, jest organiczne zespolenie przemysłu Górniczo - Hutniczego z życiem gospodarczym całego kraju, oraz praca nad rozbudową tego przemysłu zgodnie z interesami i potrzebami państwa i jego gospodarczą racją stanu.

W myśl statutu natomiast celem Unii jest popieranie i obrona wspólnych interesów przemysłu górniczo-hutniczego oraz pozostających z nim w ścisłym związku gałęzi przemysłu, jednak z wykluczeniem czynności zarobkowych. Zadania Unii ujęte w statucie w krótką formułkę ‚reprezentacji i obrony ogólnych interesów przemysłu węglowego", są bardzo rozległe.

Do zadań tych należy w pierwszym rzędzie uzgodnienie opinii tego przemysłu we wszystkich ważniejszych kwestiach polityki gospodarczej, a to zarówno odnośnie do wielkich problemów ogólnogospodarczych, jak i w poszczególnych kwestiach polityki socjalnej, polityki podatkowej, polityki celnej i komunikacyjno-taryfowej oraz zaznajamianie Rządu z uzgodnioną w ten sposób opinią.

Pozatym do zadań Unii należy również opracowywanie wspólnych wytycznych dla posunięć przemysłu węglowego w dziedzinie modernizacji techniki i racjonalizacji produkcji jako punktu wyjścia dla systematycznej akcji w kierunku obniżenia kosztów własnych. W tej dziedzinie podkreślić należy jeszcze działalność Unii w kierunku wspólnego rozwiązywania problemów elektryfikacyjnych, zagadnień z zakresu technologii węgla, w kierunku zmniejszenia szkód górniczych oraz w dziedzinie normalizacji materiałów i narzędzi, stosowanych w górnictwie. Z problemów technicznych, opracowywanych przez Unię, wymienić należy kwestię bezpieczeństwa pracy na kopalniach i zagadnienie stosowania w coraz szerszej mierze płynnej podsadzki przy odbudowie. Do zadań Unii należą jeszcze sprawy związane ze szkolnictwem górniczym. Również i zagadnienia ogólne polityki socjalnej i zarobkowej należą, jak już wyżej wspomniano, do zakresu działania Unii.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną dziedzinę pracy, która, aczkolwiek ani ustawowo ani statutowo wyraźnie nie przewidziana, zajmuje coraz poważniejsze miejsce w całokształcie działalności Unii. Nie ma obecnie ani jednego poważnego zagadnienia w dziedzinie poważniejszych zagadnień społecznych i ogólno - państwowych, w którejby Unia czy to z własnej inicjatywy, czy też na wezwanie władz państwowych lub organizacyj społecznych nie współpracowała jak najintensywniej. Z zagadnień takich z ostatnich lat należy przypominać subskrypcję Pożyczki Narodowej, akcję pomocy na rzecz ofiar wielkiej powodzi w 1934 r., zbiórkę na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą, subskrypcję Pożyczki Inwestycyjnej, akcję pomocy zimowej bezrobotnym, zbiórkę na rzecz Polaków zagranicą i na rzecz śląskiej młodzieży akademickiej i t. d. W każdej z tych spraw Unia nie tylko organizowała całą akcję na terenie zrzeszonego w niej i zbliżonego do niej przemysłu, lecz ponadto brała jaknajżywszy udział w zorganizowaniu danej akcji na terenie całego zagłębia węglowego.

Tak więc Unia obok swego naczelnego zadania, polegającego na organicznym zespoleniu przemysłu górniczo-hutniczego z życiem gospodarczym kraju i na pracy nad rozbudową tego przemysłu, zgodnie z interesem i potrzebami państwa, obok ożywionej i wielostronnej działalności w ramach statutu, polegającej na popieraniu rozwoju przemysłu górniczo-hutniczego pod względem gospodarczym i technicznym i obronie jego interesów, spełnia ponadto jeszcze, wynikające jedynie z poczucia obywatelskiego jej członków, liczne i ważne z punktu widzenia ogólnych interesów państwa zadania społeczne.

FIRMA „GÓRNOSTEPHAN"

Firma „Górnostephan" w Katowicach pochodzi z firmy Adolf Stephan, Szarlej G/Śl., założonej w roku 1874.

Do zakresu działania naszego przedsiębiorstwa należy wykonywanie robót górniczo-wiertniczych, jak głębienie szybów w szczególności metodą zamrażania, przekopy, komory, podszybia, pochylnie, sztolnie, wiercenia płytkie i głębokie, poszukiwawcze za węglem, wodą, minerałami, ropą i t. p.

Przez solidne i sumienne wykonanie powierzonych nam zleceń i przez wyszkolony, fachowy, krajowy personel oraz nowoczesny tabor maszyn i narzędzi, osiągnęła firma, że przoduje dzisiaj w tych dziedzinach jako jedne z najstarszych i poważniejszych przedsiębiorstw prywatnych w Polsce i jest jedyną firmą w kraju wykonującą głębienia szybów za pomocą zamrażania.

W latach koniunktury firma zatrudniała około 2000 robotników.

Dzięki swej zdrowej podstawie finansowej oraz zasadom solidności, stosowanym przez kierownictwo, zdołała firma przezwyciężyć wszelkie trudności. — Firma pielęgnuje starannie swojej znakomitej tradycji i pracuje z całych sił nad dalszym rozwojem polskiego przemysłu.

W ostatnim czasie firma wykonała następujące prace:

a) *Głębienia szybów:*
Szyb Mościcki, Kopalnia Wirek, Dębieńsko, Emma, Anna, Mysłowice, Grodziec. Giesche, Eminencja, Dorota i t. p.

b) *Wiercenia studzień, badawcze itd. dla:*
Ministerstwa Komunikacji, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, Dyrekcji Kolei Państw. w Katowicach, Zakładu Kąpielowego w Rabce, Zapory Wodnej w Rożnowie, Urzędów Gminnych oraz prawie na wszystkich kopalniach na Górnym Śląsku.

POLSKI EKSPORT ŻELAZA



Ładunek żelaza kątowego na wagonie na hucie z przeznaczeniem na eksport.

Eksport wyrobów walcowanych z Polski w ciągu ostatnich lat pięciu osiągnął następujące wyniki ilościowe:

Rok	Tony
1932	123.151
1933	226.912
1934	190.029
1935	190.090
1936	201.487

W latach 1932/1933 eksport ten kierował się przede wszystkim na rynek sowiecki i niemiecki. Dopiero od 1934 datuje się właściwa ekspansja polskich produktów walcowniach na rynki światowe, w szczególności zaś na rynki zamorskie. Ilości produktów walcownianych dostarczonych na wszystkie rynki poza Niemcami i Z. S. S. R. w ciągu ostatnich pięciu lat były następujące:

Rok	Tony
1932	46.726
1933	30.152
1934	111.025
1935	130.908
1936	129.316

W dotychczasowym eksporcie produktów walcownianych brały udział następujące przedsiębiorstwa:

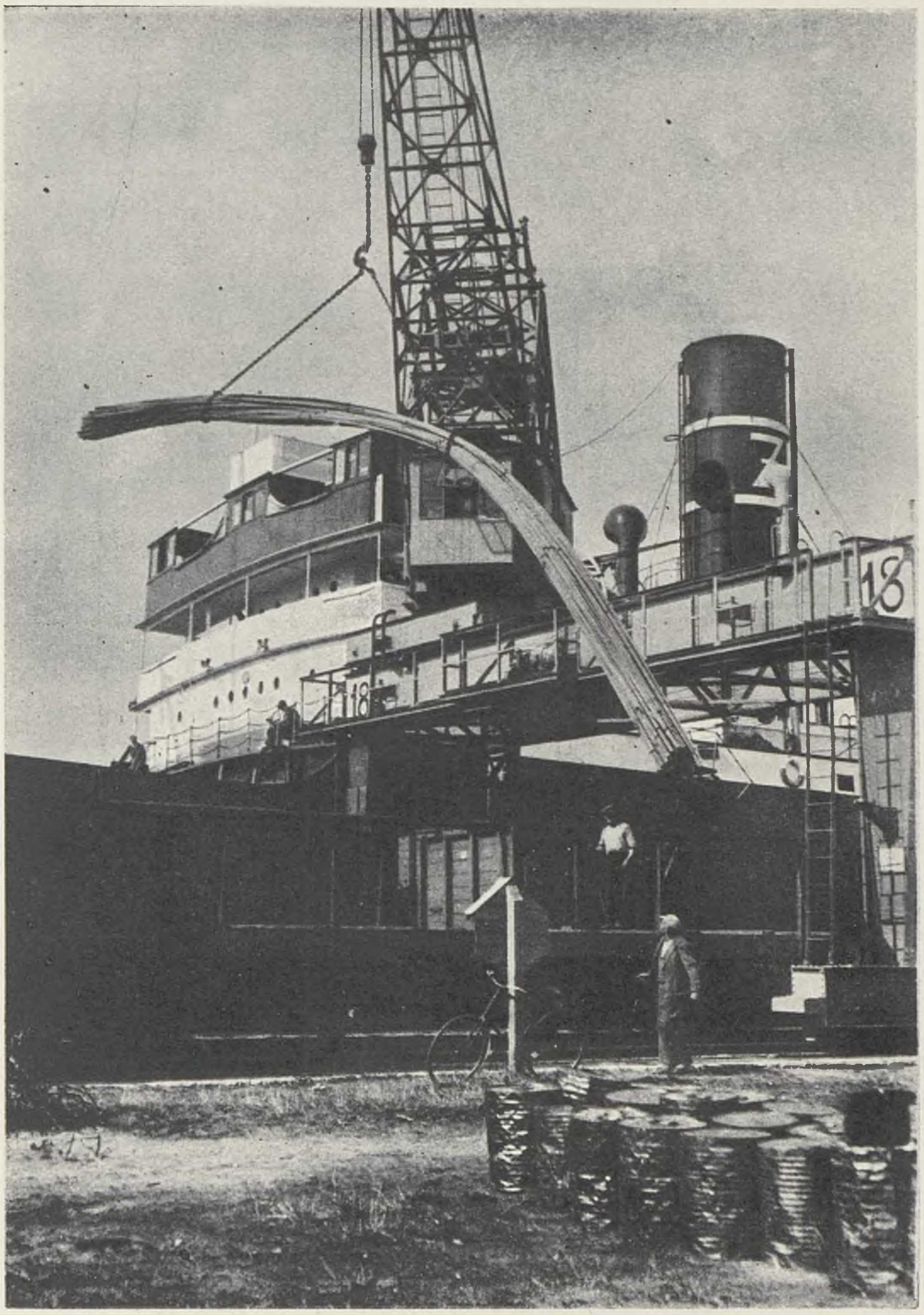
Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych S. A., Katowice, Śląskie Zakłady Górn. Hutn. Huta Pokój S. A., Katowice. Zjedn. Zakłady Górn. Hutn. Modrzejów Hantke S. A., Sosnowiec. T-wo. Akc. Zakładów Hutniczych Huta Bankowa S.A., Dąbrowa Górn. T-wo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza S. A., Sosnowiec.

Wspomniane przedsiębiorstwa prowadziły sprzedaż eksportową początkowo samodzielnie. Wiosną 1935 roku przedsiębiorstwa te wyłoniły związek branżowy, któremu poddane zostało opracowywanie ogólnych zagadnień eksportowych hutniczych, sprzedaż zaś produktów walcowanych powierzyły firmie „Polski Eksport Żelaza" S. z o. o., Katowice. Spółka ta, stworzona przez Wspólnotę Interesów, była dotąd eksportowym przedsiębiorstwem tego koncernu.

„Polski Eksport Żelaza" posiada obecnie rozgałęzioną sieć przedstawicielską, obejmującą 23 rynki zbytu. W roku 1936 działalność sprzedażna tego przedsiębiorstwa objęła 41 rynków zbytu. Poza Z. S. S. R., Bułgarią i Rumunią wszystkie wspomniane rynki obsługiwane były drogą morską, przez Gdynię. W roku 1936 przez Gdynię przeładowano 115.784 tony produktów walcownianych. Eksport tych produktów wysunął się tym samym na czoło towarów wysyłanych przez Gdynię. Zajął on następne miejsce po węglu, drzewie i cukrze.

Wyroby walcowane dostarczane są zagranicę w partiach niecałookrętowych. Stanowią one obecnie podstawowy ładunek linii regularnych obsługujących Gdynię, przyczyniając się do wzmożenia częstotliwości odjazdów i zwiększenia skali obsługiwanych portów docelowych.

Poważne znaczenie posiada również eksport wyrobów walcownianych dla rozwoju floty polskiej. W roku 1936 29,9% tonnażu wysłanego drogą morską, przewiezione zostało statkami polskimi.



Zaladowywanie żelaza sztabowego w Gdyni na statek Żeglugi Polskiej.



Winiarnia H. Sedlaczka.

Historyczny dom, w którym zatrzymywali się w przejeździe dawni królowie polscy i hetmanowie koronni, przechodząc tędy na czele wyprawy zbrojnej i korzystając z cennych domu tego piwnic. W kamienicy tej mieści się od 150 lat przeszło znana winiarnia H. Sedlaczek (Tarnowskie Góry, filja Chorzów), cel wycieczek współczesnych turystów i smakoszów.

SPÓŁKA AKC. FERRUM W KATOWICACH

Firma Spółka Akcyjna Ferrum założona została w roku 1870. W zakres produkcji firmy wchodzą:

a) jako wybitna specjalność — rurociągi turbinowe na wysokie ciśnienie, budowane od 35 lat z górą;

b) wszelkiego rodzaju walczaki i zbiorniki na wysokie ciśnienia;

c) odlewy stalowe wszelkiego rodzaju w wielkościach do wagi jednostkowej 15 ton;

d) śruby i nakrętki wszelkiego rodzaju w wymiarach normalnych handlowych oraz wszelkich wymiarach żądanych;

e) nity wszelkich wymiarów;

f) osie do wozów;

g) oraz wiele innych wyrobów z żelaza, kutych ewentualnie spawanych.

Wybitną specjalnością firmy Ferrum, która stawia firmę w rzędzie przedsiębiorstw o skali światowej, jest fabrykacja rurociągów na wysokie ciśnienia dla stacji wodno-elektrycznych.

Dla należytego zrozumienia roli tego przemysłu w postępie cywilizacyjnym ludzkości trzeba uprzytomnić sobie trzy zasadnicze czynniki:

1) stale wzmagające się zapotrzebowanie energii;

2) rozwój elektrotechniki jako czynnik, umożliwiający przenoszenie energii na wielkie odległości;

3) wyczerpujące się zasoby węgla kamiennego i ropy naftowej.

Dwa pierwsze czynniki działają bezpośrednio.

Pierwszy zmusza, a drugi pozwala wykorzystać energię „białego węgla", która dotąd jest wyzyskana w bardzo małym stopniu i tam, gdzie nie jest ujarzmiona przez człowieka, toczy się w postaci rwących potoków i rzek, rozbijając się o skały i tracąc swą siłę bez pożytku dla człowieka.

Czynnik trzeci działa pośrednio.

Węgiel biały jest znacznie tańszy od węgla czarnego i oczywiście zaczyna skutecznie z nim konkurować. Zjawisko to wybitnie objawia się, zwłaszcza w dobie tendencji autarkicznych w krajach, nie posiadających węgla. Wybitnym przykładem jest rozbudowa sił wodnych we Włoszech w ostatnich kilkunastu latach.

I wszędzie tam, gdzie wchodzi w rachubę eksploatacja sił wodnych, stykamy się z zasadniczym elementem — rurociągami na wysokie ciśnienia, które umożliwiają ujarzmienie wysokich spadów wodnych.

Biały węgiel „zażądał" dużych średnic rur, potrzebnych dla budowy wielkich turbin wodnych. Przemysł żelazny stanął przed zagadnieniem wykonywania rur o dowolnie wielkiej średnicy z wysoko wytrzymałych blach stalowych ze szwem spawanym. Zagadnienie to zostało pomyślnie rozwiązane i od kilkudziesięciu lat już istnieje wielki przemysł w dziedzinie budowy rur stalowych o wielkich średnicach i grubych ściankach, spawanych gazem wodnym. Bez tego przemysłu nie można sobie wyobrazić opanowywania olbrzymich zasobów energii spadów wodnych. Poza tym rury stalowe opanowują coraz bardziej dziedzinę wodociągową, wypierając skutecznie rury lane.

Spółka akcyjna Ferrum z chwilą podjęcia produkcji rur stalowych spawanych odrazu stanęła w rzędzie światowych firm tej gałęzi przemysłu.

Przy pomocy wybitnych fachowców, firma Ferrum opracowała właściwe metody fabrykacji i rozbudowała potrzebne urządzenia, a potem z biegiem czasu, w rozwoju tej gałęzi przemysłu, wprowadziła cały szereg własnych specjalnych i oryginalnych konstrukcji patentowanych.

Pod względem wymagań, stawianych ze względu na odpowiedzialność konstrukcji, rurociąg turbinowy musi być postawiony wyżej od instalacji kotłowych, które są otoczone tak troskliwą opieką władz.

Eksplozja kotła pociąga za sobą zburzenie kotłowni i ewentualnie pojedyńcze ofiary w ludziach. Eksplozja rurociągu, to klęska żywiołowa, mogąca zniszczyć całe osiedle ludzkie. O ile kotły dopiero teraz buduje się na ściance kilkudziesięciu atmosfer, o tyle rurociągi, od samego powstania tego przemysłu, były budowane na ciśnienia, które sięgały powyżej setki atmosfer. Rurociąg, opanowujący spadek 1500 m., posiada w dolnej swej partii ciśnienie wewnętrzne 150 atmosfer i to ciśnienie jest opanowane z całkowitym bezpieczeństwem (przy uderzeniach wodnych ciśnienia wzrastają dwukrotnie).

Firma Ferrum podejmuje wykonanie najśmielszych projektów rurociągów turbinowych, opierając się na swym długoletnim doświadczeniu i stałym postępie technicznym. Wykonane w swych warsztatach rurociągi dla Ameryki Północnej i Południowej, Indii, Japonii, Włoch, Szwecji, Norwegii i t. d., firma Ferrum liczy na tysiące kilometrów i nie bez dumy patrzy na swój dorobek w postępie cywilizacyjnym ludzkości, nieustając w pracy przy zaprzęganiu sił przyrody na usługi człowieka.

Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza

Spółka Akcyjna

ZARZĄD: Warszawa, Moniuszki 10, telefon 667-35. BIURO SPRZEDAŻY: Sosnowiec, Nowopogońska 1, telefon 6-21-52.



Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza S. A. powstało w 1897 r. celem przejęcia i rozwoju fabryki rur, istniejącej w Sosnowcu od roku 1831 pod firmą S. Huldczyński i Synowie.

Obecnie do Towarzystwa należą dwa oddzielne zakłady, a mianowicie: w Zawierciu — zakłady hutnicze z wielkim piecem, piecami Martinowskimi oraz walcowniami żelaza handlowego, walcówki, lemieszy i odkładni oraz w Sosnowcu — zakłady przetwórcze z rurkowniami, walcownią blach i uniwersali oraz piecami elektrycznymi do wytwarzania stali wysokogatunkowych. Towarzystwo posiada poza tym własne kopalnie rudy żelaznej.

W czasie wojny zakłady Towarzystwa uległy znacznemu zniszczeniu i były pozbawione dużej ilości maszyn oraz narzędzi i prawie wszystkich zapasów.

Obecnie Towarzystwo odbudowało zniszczone objekty i znacznie rozszerzyło swoje warsztaty przez budowę nowych walcowni rur spawanych do 2 cali średnicy i rur bez szwu systemem Wellmana do 6½ cali średnicy oraz rur spawanych elektrycznie.

Między innymi walcownię rur bez szwu system „Wellmana", mieszczącą się w hali o wymiarach 224 × 35 mtr., należy zaliczyć do najbardziej nowoczesnych urządzeń tego rodzaju.

W celu otrzymania kapitałów, potrzebnych do budowy i rozwoju zakładów, Towarzystwo wypuściło od roku 1929 pięć emisyj akcyj i uzyskało przez to zgórą 30 milionów złotych kapitału, pochodzenia przeważnie francuskiego. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi dzisiaj 20 milionów złotych przy kapitałach zapasowych i amortyzacyjnych zł. 37.720.000.

Ilość robotników, zatrudnionych w zakładach Towarzystwa, wynosi obecnie 1500, gdy w roku 1929 liczba ich dochodziła do 3500.

Zakłady Towarzystwa, oprócz żelaza handlowego i blach, wytwarzają wszelkiego rodzaju i do wszelkich celów rury o średnicy do 6½ cala i specjalnie: rury do samolotów ze stali z pieca elektrycznego, węglistej, niklowanej, chromowej, chromo-niklowej, molibdenowej, chromo-molibdenowej i manganowej rury żebrowe kute patentu „Favier" oraz grzejniki z nich do centralnego ogrzewania. Beczki z blachy żelaznej, malowane i cynkowane. Lemiesze, odkładnie i płozy do pługów różnych typów ze specjalnej stali „M" oraz chromoniklowe. Lemiesze i odkładnie z elektro-stali do traktorów oraz odkładnie pancerne trzywarstwowe. Odlewy ze stali wysokiego gatunku z pieca elektrycznego. Noże do tytoniu.

Rurkownie Towarzystwa produkują około 60 procent wszystkich rur o średnicy 6½ cala, zarówno na potrzeby kraju, jak i na eksport. W ostatnich latach eksport tych rur wahał się w granicach 50 — 60 procent ogólnej produkcji.

LEON MARSZAŁEK:

MŁODY ŚLĄSK

Jeżeli mówimy „Młody Śląsk" to oczywiście mamy na myśli ruch harcerski na Śląsku, obejmujący blisko 20.000 młodzieży, z czego harcerzy z górą 12.000, harcerek zaś 7.000. Cyfry te w zestawieniu z analogicznymi statystykami innych chorągwi harcerskich wykazują, że harcerki śląskie przodują całej Polsce pod względem liczebnym, harcerze zaś ustępują jedynie Wielkopolsce. Zważywszy zaś, że harcerstwo w reszcie Polski obchodziło już w roku 1935 swe 25-lecie, a tymczasem harcerstwo śląskie w r. 1930 dopiero 10-lecie istnienia — to trzeba uznać w rozwoju ruchu harcerskiego na Śląsku nadzwyczajną żywiołowość i rozmach.

Jak wiadomo, Województwo Śląskie obejmuje ziemię Śląska Cieszyńskiego oraz część górnośląską. Na Śląsku Cieszyńskim powstały drużyny harcerskie już w czasach zaborczych i podlegały Naczelnictwu Lwowskiemu. Poziom ich był bardzo wysoki a dorobek ich zasilił częściowo ogólnopolskie doświadczenie harcerskie. Z tego czasu pochodzi opis „Wyprawy skautów Śląskich na Orawę, w Tatry i na Spiż", sporządzony przez prof. Romana Pollaka (dziś prof. Uniwersytetu w Poznaniu).

Inaczej było na Górnym Śląsku. Wprawdzie już w r. 1913 zorganizowano dwie drużyny harcerskie, jedną w Piekarach a drugą w Chorzowie (dawniej Królewska Huta), jednak istnienie ich było bardzo krótkotrwałe. Zasadniczo powstanie harcerstwa na Górnym Śląsku łączy się z okresem plebiscytowym. W tym czasie dopiero rozpoczęła się systematyczna praca harcerska w licznych drużynach, których sieć pokryła całą ziemię Śląską. Stąd też rok 1920 jest uznawany za początkową datę harcerstwa śląskiego.

Rodził się więc ruch harcerski na Śląsku w ogniu walki. Nie wypiastowały go czasy pokoju ani nawet też nie tworzył się on w długim okresie przygotowawczym do walki zbrojnej o niepodległość. Można bez przesady powiedzieć, że była to mobilizacja młodzieży polskiej na Śląsku do walki o powrót Śląska do Macierzy po 600-letnim zaborze. Niema chyba innej ziemi polskiej, na której w takich warunkach rozpoczął się tworzyć ruch harcerski. Ten chrzest bojowy, zdobycie odrazu przepięknej tradycji zaważyły z pewnością na wspaniałym rozwoju harcerstwa, jakiego jesteśmy w dalszych latach świadkami. Polski Komisariat Plebiscytowy w Bytomiu, obejmując swą działalnością całokształt życia polskiego, zarówno politycznego, jak społecznego i kulturalnego, nie pominął w swej akcji również harcerstwa. Utworzono w tym celu sekcję harcerską przy Wydziale Wychowania Fizycznego w P. K. P. Pracę harcerską na Górnym Śląsku zapoczątkował Miłosz Sołtys, Górnoślązak, wychowanek drużyn lwowskich. Największą trudnością był brak kwalifikowanych sił instruktorskich. Miejscowe siły nie wystarczały. I wówczas obserwujemy piękny dowód solidarności narodowej. Od czerwca 1920 r. zjeżdżają na Śląsk akademicy-harcerze, głównie poznańczycy (Akademickie Koło Harcerskie im. Heliodora Święcickiego), Lwowiacy i Łodzianie. Są to w przeważnej części instruktorki i instruktorzy. Dużą rolę w tej akcji odegrał późniejszy długoletni Naczelnik harcerzy sędzia Antoni Olbromski. Działalność w tym okresie była prowadzona w dwóch kierunkach. Większość instruktorek i instruktorów (około 25 osób) pracowała wyłącznie na terenie harcerskim. Stworzono podstawy organizacyjne i rozpoczęto systematyczną i planową pracę. Objęto nią przede wszystkim południowo-wschodnie powiaty: bytomski, katowicki, zabrski, gliwicko-toszlski, pszczyński i rybnicki. Organem kierowniczym był Inspektorat harcerski Górnego Śląska, pozostający w luźnej zależności od Naczelnictwa ZHP. w Warszawie. Przy Inspektoracie były zorganizowane sekcja męska i sekcja żeńska, odpowiadające dzisiejszym Komendom Chorągwi. Kierowniczką sekcji żeńskiej była Jadwiga Sołtysowa, kierownikiem sekcji męskiej był początkowo Antoni Olbromski, później zaś Jan Wawrzyniak i Antoni Krause. Cały teren podzielono na okręgi, odpowiadające powiatom. Na czele powiatu stał instruktor miejscowy, do którego obowiązków należało zakładanie nowych drużyn, prowadzenie zbiórek w drużynach słabszych, wizytowanie etc. Wynik tej działalności był wręcz znakomity. Oto kilka dat, ilustrujących rozwój na przestrzeni kilku miesięcy roku 1920:

1.V. — 7 drużyn harcerzy 1 druż. harcerek 239 harcerek i harcerzy; 1.IX — 21 drużyn harcerzy, 10 druż. harcerek, 936 harcerek i harcerzy; 1.XII — 60 drużyn harcerzy, 67 druży harcerek, 4641 harcerek i harcerzy.

Przed plebiscytem cyfra harcerek i harcerzy przekroczyła 5.000. Charakterystyczne, że były to drużyny, składające się z chłopców starszych (15 — 18 lat) i rekrutowały się z młodzieży pracującej zarobkowo. Młodzież szkolna zaś stanowiła nie liczny odsetek. Już w listopadzie 1920 r. urządzono I Zlot Harcerstwa Śląskiego w Bytomiu, który zgromadził 568 harcerek i 496 harcerzy z 27 środowisk. Na Zlocie tym został poświęcony piękny sztandar biało-amarantowy, ofiarowany harcerstwu śląskiemu przez ks. Mauersbergera. Wydawano już wtedy dwutygodnik pod tytułem „Harcerz Śląski".

Instruktorzy harcerscy prowadzili jednak akcję również na terenie pozaharcerskim. Mianowicie w powiatach rolniczych organizowano t. zw. towarzystwa młodzieży o charakterze kulturalno-oświatowym ze specjalnym uwzględnieniem nauki języka polskiego. Antoni Olbromski we wspomnieniach z tego czasu przytacza interesującą wiadomość, że przy organizowaniu tych towarzystw opierano się częściowo na istniejącej w kilku miejscowościach organizacji pod nazwą „Szkałt", o lapidarnie ujętym programie „Szkałt pije a bije". Praca tam polegała na urządzaniu zabaw, oczywiście z alkoholem jako przynętą, oraz organizowaniu grup uzbrojonych do obrony polskich wieców lub rozbijania wieców niemieckich.

W dniu plebiscytu t. j. 20 marca 1921 r. młodzież harcerska pełniła służbę pomocniczą. Harcerze śląscy sprawowali wtedy funkcje kurierskie, pracowali w biurach, strzegli porządku, przewozili chorych i ułomnych, harcerki wykonywały częściowo to samo, a nadto opiekowały się dziećmi matek, które szły głosować, pełniły dyżury w kuchniach i organizowały punkty opatrunkowe. A później wielu harcerzy stanęło w szeregach powstańczych podczas III powstania.

Można powiedzieć bez pustej przechwałki, że harcerstwo śląskie dobrze spełniło swój obowiązek narodowy w tym przełomowym okresie.

Po burzliwym okresie walki plebiscytowej i wzmagań powstańczych nastąpiły wreszcie czasy normalnej i w spokoju prowadzonej pracy harcerskiej na Śląsku. Ten okres pracy będzie zawsze ściśle związany z nazwiskiem Wandy Jordan-Łowińskiej, która w latach początkowych była duszą całego harcerstwa śląskiego. Wskutek braku sił instruktorskich i osób szczerze oddanych harcerstwu powstała wówczas tak niezwykła anomalia, że Wanda Jordanówna pełniła równocześnie trzy najwyższe funkcje harcerskie na Śląsku, a mianowicie: była Przewodniczącą Zarządu Okręgu Śląskiego ZHP., Komendantką Chorągwi Harcerek i Komendantem Chorągwi Harcerzy. Dzięki jednak jej niezmordowanej pracy ruch harcerski stale rósł w siłach. Przyszła wreszcie pomoc. Przybył na Śląsk Marian Łowiński, jeden z najwybitniejszych dziś instruktorów harcerskich, który stanąwszy na czele Komendy Chorągwi Harcerzy, doprowadził harcerstwo śląskie do rozkwitu. Próżne byłyby może jednak wysiłki tych osób, gdyby nie nadzwyczajnie serdeczna i życzliwa pomoc ze strony Wojewody Śląskiego Dra Michała Grażyńskiego. Od czasu jego rządów, harcerstwo na Śląsku rozwijać się zaczęło w sposób żywiołowy. I nie było przypadkiem, że właśnie na Śląsku powstało kilka ogólnopolskich instytucyj harcerskich, które zaważyły w sposób zasadniczy na rozwoju ruchu harcerskiego w Polsce. W Katowicach powstało biuro wydawnicze „Na Tropie", które zaczęło wydawać doskonały dwutygodnik młodzieży harcerskiej pod tą samą nazwą, oraz wypuszczało w świat corocznie kilkanaście podręczników harcerskich. Biuro to rozszerzywszy w ciągu kilku lat znakomicie swe agendy, od roku zostało przeniesione do Warszawy. A dalej powstaje w roku 1930 na Śląsku staraniem władz i społeczeństwa śląskiego ośrodek kształcenia starszyzny harcerskiej na Buczu. Ośrodek ten, prowadzony dziś przez harcerki, znajduje się na południowym stoku góry Bajerki (417 m.), zamykającej dolinę rzeki Brynicy (dopływ Wisły) przepływającej o 500 m. od szkoły, oddalony jest o 700 m. od wsi Górki Małe i Wielkie. W szkole instruktorskiej na Buczu kształcą się przez cały rok harcerki ze wszystkich Chorągwi. W tym roku wreszcie ukończono budowę pierwszej części analogicznego ośrodka dla harcerzy w Górkach Wielkich, a więc w bezpośrednim sąsiedztwie Bucza. Tutaj poczynając od najbliższych miesięcy będzie kształcić się starszyzna harcerzy z całej Polski. Na Śląsku również w Nierodzimiu pod Skoczowem mieści się centralna szkoła instruktorów zuchowych, prowadzona przez Aleksandra Kamińskiego. Tu jest więc ośrodek niezwykle spontanicznie rozwijającego się ruchu zuchowego w Polsce.

Rozwój harcerstwa śląskiego można najlepiej zilustrować szeregiem cyfr. Liczba harcerek i harcerzy na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat tak wzrastała:

rok	1928	1730	harcerek	3334	harcerzy
„	1929/30	2327	„	3860	„
„	1930/31	2661	„	4620	„
„	1931/32	3553	„	6245	„
„	1933/34	4954	„	10094	„
„	1934/35	7292	„	12207	„

Imponująco przedstawia się również statystyka dotycząca udziału harcerek i harcerzy w obozach i koloniach:

r.	1924	65	harcerek	160	harcerzy
„	1925	85	„	370	„
„	1927	242	„	593	„
„	1928	464	„	1032	„
„	1931	578	„	1326	„
„	1932	760	„	1894	„
„	1933	782	„	2594	„
„	1935	1403	„	5502 (Zlot w Spale)	„
„	1936	1508	„	3071	„

Tych kilka cyfr dostatecznie przekonują, że rozwój harcerstwa na Śląsku postępuje stale naprzód. Grono instruktorskie nie potrzebuje już dzisiaj oglądać się na pomoc z zewnątrz. Składa się z szeregu wybitnych instruktorów, prowadzących pracę niejednokrotnie od samego założenia harcerstwa na Śląsku. Grono to wzmocnione kilkunastu instruktorami, przybyłymi na Śląsk z innej Chorągwi, troszczy się dziś nie tyle o rozbudowę organizacyjną, ile o pogłębienie pracy tak pod względem ideowym jak i metodycznym. Na czele obecnego Zarządu Okręgu Śląskiego ZHP stoi Kurator Dr. Tadeusz Kupczyński. Komendantką Chorągwi Harcerek jest mgr. hm. Zofia Kretowa, a Komendantem Chorągwi Harcerzy hm. Dr. Józef Bielec.

Niech mi będzie wolno na zakończenie

tego krótkiego szkicu zacytować słowa Wojewody Dra Michała Grażyńskiego, wypowiedziane z okazji przyjmowania przyrzeczenia harcerskiego w Chwałowicach w Województwie Śląskim: „Chciałbym, aby ruch harcerski na Śląsku stał się jednym z wielkich motorów moralnego odrodzenia społeczeństwa, a to przez kształcenie tęgich charakterów i potęgowanie ofiarności w służbie ogółu. Chciałbym, abyście Wy dzisiaj młodzieńcy, jutro przywódcy, czy zwykli pracownicy, nie tylko sami w myśl przykazań harcerskich z uśmiechem pokonywali przeszkody, ale abyście na tej ziemi ciężkiej, mozolnej i szarej pracy, byli krzewicielami pogody i radości życia, oraz szczerego uśmiechu, którego tak tu mało."

To był nakaz, wypowiedziany kilkanaście lat temu. Znać, że harcerze śląscy rzetelnie przykładają się do realizacji tego nakazu, gdyż na ziemi śląskiej coraz częściej ujrzycie uśmiech pogodny i radosny płomień w oczach.

SZKOLNICTWO NA ŚLĄSKU

Chodzi o ostatni dziesiątek lat pracy szkolnej i jej ważniejsze problemy. Powstawały one i były rozstrzygane w szczególnych warunkach, na które składały się i różne normy organizacyjne krajowe, państwowe i międzynarodowe i różne wymagania, wynikające z charakteru stosunków gospodarczych ,politycznych, narodowych i wyznaniowych.

Minęło wówczas cztery lata od przejęcia Śląska w ręce polskie. Organizacja szkolna pokonała już pierwsze trudności, polegające na braku polskiego nauczyciela, odpowiedniego wyposażenia i kierunku wychowawczego. Żywą natomiast jeszcze pozostała tradycja szkoły niemieckiej, sugestii kultury niemieckiej i co najważniejsze budowa szkolnictwa, ukształtowana w duchu zależności od napływowego elementu niemieckiego.

Znamiennym objawem niemieckiej polityki szkolnej w kraju wielkiego przemysłu górniczego i hutniczego był niedorozwój szkolnictwa zawodowego, niezbędnego do przygotowania z pośród ludności miejscowej personelu technicznego i administracyjnego w przemyśle. Funkcje te zarówno w dziedzinie organizacji, jak w ruchu i kierownictwie przeznaczone były nie dla przedstawicieli rdzennej ludności polskiej Śląska, lecz dla przybyszów z Niemiec —eksploatatorów bogactw naturalnych Śląska. Mowy także nie było o instytucjach, służących nauce i sztuce — nie leżało w interesie niemieckim popieranie kultury lokalnej kraju i zaludnienia. Dostatecznie rozbudowane było jedynie szkolnictwo elementarne, z dziedziny zaś zawodowej prowadzone były szkoły dokształcające, powołane do przysposobienia dla przemysłu kwalifikowanego robotnika i to w warunkach bardzo ograniczonych. Dość powiedzieć, że w roku 1921 szkół tego typu było 7 z ogólną liczbą 483 uczni, podczas gdy dziś jest ich 50 z uczniami w liczbie przeszło 9.000, a liczba ta zredukowana w porównaniu z liczbą uczni lepszych lat gospodarczych.

Upośledzienie takie, oddziałujące głęboko na stosunki kulturalne i socjalne Śląska, nie mogło być tolerowane w zmienionych warunkach państwowych. Już w pierwszych latach gospodarki polskiej powzięto i zrealizowano myśl *zorganizowania wyższej szkoły technicznej na Śląsku*. Sprawa przechodziła różne koleje i ostatecznie załatwiona została na szerszej platformie przez powołanie do życia Akademii Górniczej w Krakowie z dwoma wydziałami górniczym i hutniczym — wspólnym wysiłkiem państwa oraz przemysłu Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. W ten sposób zaspokojona została potrzeba przygotowania polskich sił technicznych dla przylegających do siebie trzech okręgów przemysłowych, zarazem dla ludności śląskiej otwarta została droga awansu społecznego, prowadzącego do odzyskania roli gospodarza na swojej ziemi i przodownictwa w życiu gospodarczym, a co za tym idzie, i w życiu publicznym.

Wybór Krakowa, usprawiedliwiony jego wyjątkowymi warunkami kulturalnymi, pociągnął za sobą dalsze konsekwencje. Obok Akademii Górniczej powstaje tam niebawem Śląskie Seminarium Duchowne, z inicjatywy zaś dzisiejszego Wojewody i subwencji skarbu śląskiego Akademia Umiejętności podejmuje prace naukowe i wydawnicze, poświęcone sprawom dziejów kultury Śląska. Tenże Kraków, jako siedziba tych różnych zakładów naukowych i artystycznych, ściąga do siebie liczne rzesze młodzieży śląskiej w liczbie do tysiąca osób i staje się jej głównym środowiskiem akademickim. Naturalnym dopełnieniem koncentrowania się młodzieży śląskiej w Krakowie była budowa przez Polski Związek Zachodni z pomocą województwa Domu Akademika Śląskiego. Kraków dzięki temu stał się miastem akademickim Śląska, odnawiając dawne tradycje zażyłych kulturalnych związków, jakie ich łączyły w czasach świetności i później upadku politycznego i niewoli.

Idea własnego wyższego zakładu naukowego na terenie Katowic, podnoszona niejednokrotnie i popierana przez opinię śląską, nie doczekała się dotąd realizacji, ale poniechaną nie została. W obecnych warunkach Kraków czyni zadość wymaganiom życia śląskiego tak w dziedzinie badań naukowych, jak i kształcenia młodzieży, ale równocześnie rozwijają się na Śląsku samoistne ogniska pracy naukowej w rodzaju Biblioteki Publicznej, Muzeum i Instytutu Śląskiego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Instytutu Pedagogicznego i innych bardziej specjalnych związków i stowarzyszeń. Zdradzają one trwałe tendencje do rozbudowy miejscowego środowiska inicjatywy naukowej stosownie do rosnących a wielce zróżnicowanych potrzeb terenu.

W dziedzinie szkolnictwa średniego podobnie, jak w zakresie akademickim, na czoło wysunęły się sprawy szkolenia zawodowego techników do przemysłu i administracji. Zakładów odpowiednich nie było, tworzyć je należało od nowa. Z decyzji dzisiejszego Wojewody przystąpiono do budowy gmachu Śląskich Zakładów Technicznych w Katowicach. Znacznym nakładem pieniężnym stanął olbrzymi budynek, jeden z największych nie tylko na Śląsku. Znalazło w nim pomieszczenie pięć wydziałów dla techników drogowych, budowlanych, chemicznych, mechanicznych i elektrycznych niezależnie od szkół mistrzowskich i kursów przemysłowo-rzemieślniczych. Pierwszorzędne wyposażenie warsztatowe i laboratoryjne pozwala nie tylko na postawienie wyszkolenia na wysokim poziomie, ale nadto na prowadzenie stacji badań materiałów przemysłowych. Naukę pobierać może z górą półtora tysiąca uczni. Uczniowie rekrutuje się w równej mierze ze Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, jakkolwiek analogiczne zakłady czynne są na terenie obydwu Zagłębi.

Przemysł, jak i większe warsztaty rzemieślnicze potrzebują pracowników precyzyjnych. których nie dostarczą im ani warsztaty rzemieślnicze ani zakłady przemysłowe, nastawione na produkcję nie na naukę. Pracownicy, przeszkoleni zawodowo w warsztatach produkcyjnych, są do zawodu swego przygotowani tylko częściowo lub jednostronnie. Wlnikiem tego jest zatrudnianie przy zajęciach precyzyjnych pracowników zagranicznych lub niemieckich z dawnego kontygentu przemysłowego.

Lukę tę wypełnia zorganizowana pierwsza szkoła rzemieślnicza w Nowym Bytomiu z dwoma wydziałami ślusarsko-kowalskim i elektrycznym i podwydziałem hutniczym. Szkoła ta powstała przy poparciu Województwa jako szkoła prywatna stowarzysznia, złożonego z przedstawicieli przemysłu i gmin okolicznych. Czynne zainteresowanie przemysłu i pomoc finansowa, okazana szkole, świadczy dobrze o jej celowości i zabezpieczonym rozwoju. Szkoły tego typu pomyślnie się rozwijają na terenach przyległych do Śląska, pierwsze też zapisy do nowej szkoły przekroczyły wielokrotnie przewidzianą na początek liczbę miejsc.

Program budowy i rozbudowy szkolnictwa przemysłowego spełniony w postaci wymienionych trzech zasadniczych typów szkoły, związanej z potrzebami wytwórczości przemysłowej i rękodzielniczej, stanowi istotnie nowość w organizowaniu szkolnictwa śląskiego, zmieniające dawne jego oblicze.

Ogólny stan szkolnictwa zawodowego na Śląsku według dat statystycznych przedstawia się w sposób następujący. Szkół rolniczych jest 7, w tym jedna koedukacyjna i jedna żeńska, nadto jedna szkoła ogrodnicza i kurs ogrodniczy; szkół przemysłowo-rzemieślniczych jest 9, w tym pięć żeńskich, nadto dwa kursy żeńskie; szkół handlowych jest 11, wszystkie koedukacyjne, nadto cztery kursy handlowe koedukacyjne; szkół gospodarstwa domowego jest 4, kursów dwa; szkół zawodowych dokształcających 50, w tym żeńskich i koedukacyjnych 13.

Analogicznie ułożyły się stosunki w szkole średniej.

Organizacja jej i wyposażenie doznały wydatnej pomocy, zaś reforma ustroju i zmiana programu zostały w całości wykonane. (Polska Zachodnia" Nr. 267)

DR. STEFAN PAPÉE:

TEATR IM. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

W połowie 1922 roku powstało w Katowicach „Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego". Utworzenie stałego teatru polskiego było wówczas najpilniejszą potrzebą kulturalną Śląska, bo teatr miał wypełnić rolę głównego propagatora kultury narodowej, miał szerzyć zamiłowanie do języka, literatury i muzyki polskiej. W pierwszych sezonach Teatr Polski w Katowicach szukał dopiero właściwych dróg docierania do śląskiego słuchacza. Przez pewien czas zjednywał go głównie muzyką, wprowadzając często operę, operetkę i wodewil. Zdarzały się bardzo dobre wieczory operowe i Śląsk poznał dzieła Moniuszki, Różyckiego, Walewskiego i innych polskich kompozytorów. W operetkach i wodewilach uwzględniano też chętnie polskie utwory, sięgając po nie aż do „Krakowiaków i Górali" i „Skalmierzanek". Na tym uprzywilejowaniu muzyki źle wychodził jednak dramat polski, który miał bodajże ważniejszą jeszcze rolę do spełnienia. Krzywdę



Sala widzów w teatrze im. Wieniawskiego w Katowicach



Marian Sobański dyrektor teatru w Katowicach.

tę naprawił dopiero dyr. Marian Sobański, który objął ster w szóstym sezonie i od r. 1927 prowadzi teatr śląski. Dyr. Sobański stwierdził, że pożycie dramatu z operą szkodzi artystycznym ambicjom teatru. Opera kosztuje krocie. Dla dramatu stale brak funduszy. W rezultacie biedny dramat musi ciężko pracować na pokonywanie deficytów drogiej opery. Zniesienie przedstawień operowych pozwoliło nakoniec wzbogacić dramat. Odtąd sum azasług narodowych i artystycznych potroiła się. Drugim ważnym czynem Dyr. Sobańskiego było zorganizowanie widowni. Udało się zrealizować system sprzedawania całych przedstawień organizacjom i związkom, co zapewniło teatrowi katowickiemu najlepszą obecnie w Polsce frekwencję. Ta pomysłowa organizacja przedstawień zmniejszyła ilość obowiązkowych premier do dwóch, a nawet jednej na miesiąc, gdy poprzednio musiały odbywać się premiery co tydzień. Pozwala to lepiej przygotować wyjazdy poza Katowice do miast i miasteczek Śląska, a także skuteczniej propagować kulturę polską wśród rodaków na niemieckim Śląsku. Ambicją teatru katowickiego Jest również przyczynić się do rozwoju literatury dramatycznej pisarzy śląskich. Wystawiono więc „Legendę Śląska" Jaronia, sztuki Kossak-Szczuckiej, Morcinka, Imieli, ks. Gryma, Bunsza, Gołby i Ligonia, ale rezultat dotychczasowy nie był zadawalniający. Towarzystwo Przyj. Teatru ogłosiło więc konkurs dramatyczny, na który napłynęło 138 sztuk. Zapewne niejedna z nich stanie się ciekawym sukcesem najbliższych sezonów. Celem zwiększenia zainteresowań artystycznych bywalców teatru śląskiego, urządza Towarzystwo wieczory teatralne z dyskusją, omawiając na nich dorobek teatru, ważniejsze inscenizacje i główne problemy teatralne. W wieczorach prócz bywalców biorą czynny udział krytycy, reżyserzy i artyści teatru. Dyr. Sobański ma dobry zespół najbliższych współpracowników, których prawdziwą ozdobą jest Wanda Siemaszkowa. Harmonijnie układa się również współpraca z zarządem Towarzystwa, na którego czele stoi dr .Julian Zagórowski. Jeśli jeszcze dodamy, że gorącym protektorem teatru jest śląski wojewoda dr. Michał Grażyński, to zrozumiemy w jak sprzyjających warunkach pracuje teatr im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach.

Z TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH



„Wieczór Trzech Króli" w teatrze Katowickim: Guzowski Roman, Janusz Staszewski, Stefan Czajkowski.



„Niespodzianka": Wanda Siemaszkowa, Marian Jastrzębski.

DR. TADEUSZ DOBROWOLSKI:

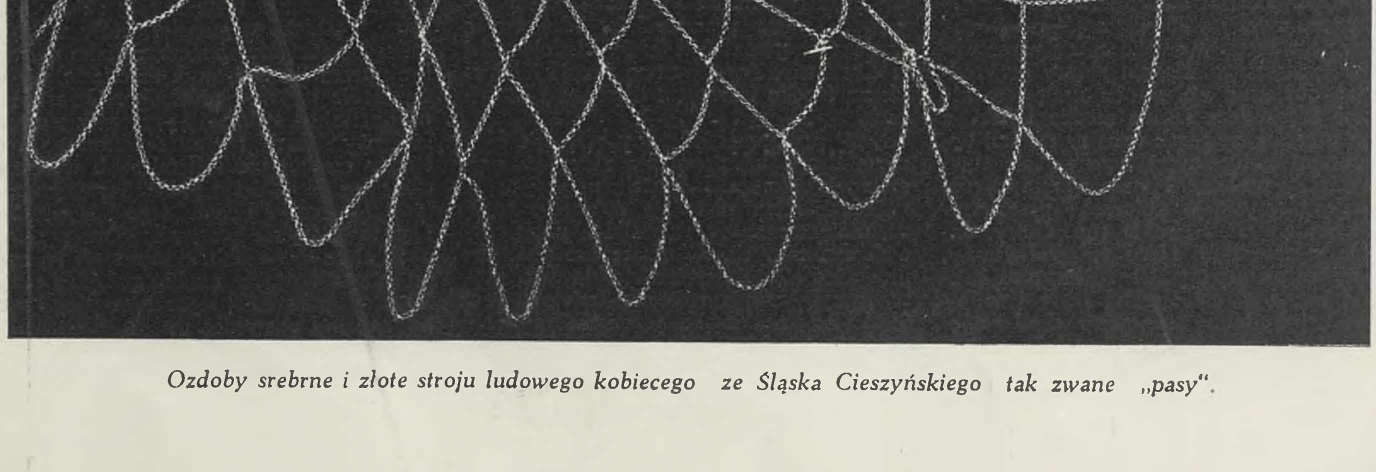
MUZEUM SLĄŚKIE



Naczynia gliniane, naramiennik i naszyjnik bronzowy z okresu kultury łużyckiej (koło r. 800 przed Chrystusem) z pow lublinieckiego.

Kiedy w lipcu 1927 r. przybył autor tego artykułu na Śląsk, celem zorganizowania Oddziału Sztuki w Urzędzie Wojewódzkim Śląskim oraz Muzeum Śląskiego, zaraz na drugi dzień po przybyciu został wezwany przęz obecnego wojewodę, który jasno i dobitnie określił, czego po nim oczekuje. Odnośnie do Muzeum oświadczył, że chodzi o stworzenie instytucji regionalnej z tym przecież, żeby zasięgiem swoim objęła ona również inne ziemie naszego państwa, a to celem zilustrowania związków kulturalnych, zachodzących między Śląskiem a resztą Polski oraz celem uprzystępnienia Śląskowi osiągnięć kultury ogólnopolskiej. Na skrawku papieru sprecyzował przy tym nazwy działów, jakie miały znaleźć się w przyszłej instytucji. W ten sposób powstał program Muzeum Śląskiego, który realizuje się konsekwentnie po dzień dzisiejszy. W kilka lat później scharakteryzował wojewoda śląski jeszcze raz zadania Muzeum, wygłaszając w dniu 10 listopada 1928 roku na posiedzeniu Sejmu Śląskiego przemówienie w sprawie ustawy organizacyjnej Muzeum, zakończone następującym wnioskiem: „W dziesięcioletnią rocznicę odrodzenia niezawisłości Państwa Polskiego Sejm Śląski, ożywiony wolą wzniesienia trwałego pomnika wiekowej walki polskiego ludu na Śląsku o utrzymanie narodowego bytu i jego dążeń do przywrócenia wspólności życia państwowego w niepodległej Rzeczypospolitej, uchwala na wniosek Śląskiej Rady Wojewódzkiej utworzyć Muzeum Śląskie". Po podkreśleniu, że Muzeum „zarówno w założeniu swym, jak i celu ma specjalnie doniosłe znaczenie, tak z punktu widzenia dzielnicowego, regionalnego, jak i ogólno-polskiego", wyjaśniał wówczas, że „ma stać się ono nie tylko panteonem naszych zabytków kulturalnych i artystycznych, zbiorów ilustrujących naszą pracę narodową, zmagania w plebiscycie i powstaniach. zabytków naszej przyrody, ale ma na celu propagowanie, wypromieniowanie na zewnątrz, w najbliższe środowisko polskiej kultury, a nadto ma się stać placówką regionalnej pracy naukowej, o którą zaczepiłoby się ogólne zainteresowanie świata naukowego dla problemów śląskich, oraz która ułatwiłaby przesiąkanie regionalnych wartości kulturalnych do ogólnej skrabnicy kultury polskiej". — Wniosek pana wojewody został uchwalony w dniu 23 stycznia 1929 roku, w związku z czym założenie Muzeum Śląskiego stało się jedną z form uczczenia dziesięcioletniej rocznicy odrodzenia państwa. W ślad za wytyczeniem przez inicjatora Muzeum ogólnych prawideł rozwoju instytucji, opracowano równocześnie z rozpoczęciem prac kolektorskich szczegółowy program jej działalności, ogłoszony w I tomie Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku (r. 1928). W ścisłej łączności z tym programem rozpoczęto z miejsca prace, zmierzające do zebrania zabytków sztuki, okazów etnografii, przyrody i t. p., które miały się stać podstawą ekspozycji muzealnej, tak, że w ciągu lat 1928—1930 zdołano uruchomić większą część przewidzianych w Muzeum oddziałów.

Zbiory muzealne podzielono bowiem z początku na osiem działów zasadniczych: 1. dział przyrodniczy, 2. prehistoryczny, 3. etnografii, 4. sztuki kościelnej, 5. przemysłu artystycznego, 6. sztuki XIX w. i współczesnej (malarstwo, rzeźba, grafika), 7. przemysłu górnośląskiego, 8. pamiątek z okresu powstań górnośląskich i plebiscytu. Z działów tych zdołano urządzić wszystkie z wyjątkiem dwóch ostatnich. Albowiem w związku z powstaniem w stolicy państwa centralnego Muzeum Techniki i



Ozdoby srebrne i złote stroju ludowego kobiecego ze Śląska Cieszyńskiego tak zwane „pasy".



„Chrystus Zmartwychwstały" z Leszczyn (pow. rybnicki w. XV).

Przemysłu, zrezygnowano z tworzenia analogicznych zbiorów na Śląsku, gdzie przecież można zwiedzać kopalnie i zakłady przemysłowe w „wydaniu oryginalnym". Natomiast dział powstańczo-plebiscytowy istnieje i przedstawia się wcale bogato, jednakże z braku miejsca w obecnym lokalu Muzeum, przechowuje się go w magazynie. O możliwościach, jakie można w tym zakresie osiągnąć, świadczyła urządzona w b. roku wielka wystawa pamiątek powstań śląskich, której odpowiednikiem w przyszłym gmachu Muzeum będzie specjalna hala, poświęcona walkom o wolność Śląska.

Na razie znalazła instytucja pomieszczenie w gmachu Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego w Katowicach (gdzie zbiory humanistyczne zajmują całe 5-te piętro), oraz w kilkunastu salach Śląskich Zakładów Technicznych, w których mieści się Oddział Przyrodniczy. Pobieżny nawet przegląd zbiorów, wystawionych w tych lokalach, świadczy o tym, że w ciągu dziewięciu lat swego istnienia zdołało Muzeum zrealizować lwią część programu, naszkicowanego w swoim czasie przez wojewodę śląskiego. Bogate zbiory przyrodnicze obejmują np. swoim zasięgiem nie tylko Śląsk, lecz i inne ziemie Polski, z tym przecież, że Śląsk wraz ze swoimi bogactwami naturalnymi wysuwa się tutaj na miejsce czołowe. Na szczególne wyróżnienie zasługują w zbiorach przyrodniczych duże ssaki śląskie (np. żubry, daniele, jelenie itp.), zbiór etnomologiczny, obszerny zielnik śląskich roślin, oraz liczne i cenne okazy śląskiej flory i fauny kopalnej. Podobny stosunek zachodzi między działem etnografii śląskiej a ogólnopolskiej, gdyż zbiory, odnoszące się do pierwszej, zajmują całe skrzydło lokalu Muzeum, podczas gdy inne polskie grupy etniczne są reprezentowane przez drobne stosunkowo kolekcje, które dopiero w sumie wypełniają drugie skrzydło Muzeum. W dziale prehistorycznym znajdują się zabytki odnalezione na Śląsku i w sąsiednim powiecie oświęcimskim, przy czym większość stanowią tu relikty kultury łużyckiej, znanej dobrze i na innych ziemiach Polski. — W zbiorach sztuki kościelnej uwzględniono niemal wyłącznie zabytki śląskie z okresu od XV do XVIII wieku, wśród których zasługują na wymienienie tak interesujące dzieła rzeźbiarskie, jak Madonna z Miasteczka z XIV w., „Piękna Madonna" z Knurowa z początku XV w., Madonna z Dzieciątkiem z Dolnego Śląska z r. około 1500, Rodzina N. M. Panny z Kościoła z początku XVI w., oraz malarskie, jak tryptyk z Zarzecza z r. około 1430, Koronacja M. Boskiej z Grzawy z końca XV w., podobny obraz ze Starego Bierunia z początku XVI w. i szereg innych. Wartość wymienionych zabytków gotyckiego malarstwa polega głównie na tym, że nawiązują one zupełnie wyraźnie do sztuki krakowskiej, świadcząc nie tyle już nawet o ciągłości związków kulturalnych, ile wprost o jedności kulturalnej województwa śląskiego i ziemi krakowskiej. Odnośnie do zabytków malarstwa, wystarczy wspomnieć, że niemal każdy średniowieczny obraz Muzeum Śląskiego znajduje ścisły odpowiednik formalny wśród zabytków małopolskich. Podobne zajwisko zachodzi też między śląską sztuką ludową, a ogólnopolską. — Szczególnie cenną częścią zbiorów jest galeria malarstwa polskiego, która zawierając dzieła najznakomitszych artystów polskich, informuje wcale wszechstronnie o prądach sztuki polskiej XIX w. i współczesnej, oraz stanowi widomy dowód wielkości, do jakiej umiała się wznieść polska twórczość artystyczna. W galerii muzealnej zwracają uwagę dzieła takich artystów, jak Matejko, Grottger, Rodakowski, Chełmoński, Juliusz Kossak, Aleksander i Maksymilian Gierymscy, Michałowski, Podkowiński, Malczewski, Wyspiański, Wyczółkowski i wielu innych, na wymienienie których brak miejsca w zwięzłym artykule dziennikarskim.

Dodać jeszcze należy, że Muzeum jest nie tylko systematycznym zbiorem zabytków różnej kategorii, lecz również żywą instytucją naukową, która rezultaty swych badań ogłasza w wydawnictwach własnych, w różnych czasopismach kulturalno-naukowych oraz w wydawnictwach innych instytucji. Wydawnictwa Muzeum Śląskiego składały się pierwotnie z trzech działów: w pierwszym ogłaszano wyniki badań nad śląską sztuką i etnografią, w drugim prace nad piśmiennictwem i dziejami oświaty na Śląsku, w trzecim przyrodnicze (ostatnio zlikwidowano dział drugi wydawnictw w związku z powstaniem Instytutu Śląskiego, który przejął na siebie publikacje w wymienionym zakresie). Dotychczas ogłosiło Muzeum w latach 1930—1936 osiemnaście prac w osobnych tomach, do których należałoby jeszcze dołączyć czternaście publikacji, przygotowanych przez pracowników Muzeum a wydanych przez Akademię Umiejętności w Krakowie, Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku i Instytut Śląski w Katowicach.

Swój program oświatowy realizuje Muzeum drogą udostępnienia zbiorów najszerszym sferom ludności, przy czym zwiedzanie ich ułatwiają dokładne napisy, umieszczone na wszystkich przedmiotach muzealnych. W miarę możności oprowadza się też wycieczki zbiorowe, które przybywają z różnych miejscowości Śląska i z poza Śląska. Jeżeli chodzi o frekwencję Muzeum, to warto wspomnieć, że w roku 1934 zwiedziło je około 50.000 osób, a w roku 1935 około 35.000 osób. Przy tej sposobności trzeba jednak przypomnieć, że Muzeum nie posiada na razie własnego gmachu, z natury rzeczy bardziej atrakcyjnego od prowizorycznego lokalu — i mieści się na piątym piętrze gmachu administracyjnego, wobec czego jest otwarte tylko trzy razy w tygodniu i to do godz. 15-tej. O tym, jak spełnia Muzeum swoje zadanie oświatowe, świadczy jeszcze statystyka zwiedzających. Na pierwsze miejsce wysuwa się młodzież szkolna, z kolei trzeba wymienić ludowe grupy społeczne (robotników, włościan a także bezrobotnych), potem inteligencję zamiejscową (z poza Śląska), wreszcie na ostatnim miejscu inteligencję miejscową.



Cudowny obraz Matki Boskiej w Piekarach.

Inicjatywie wojewody będzie też Muzeum zawdzięczało osobny gmach, którego budowę rozpoczęto w b. roku. Bezwzględna konsekwencja, jaka cechuje system pracy wojewody śląskiego, musiała się zaznaczyć także na odcinku muzealnym. Jest przecież rzeczą oczywistą, że duże, poważne Muzeum bez własnego gmachu byłoby anachronizmem. Z chwilą, kiedy zmontowano zbiory muzealne, przedstawiające już dzisiaj znaczną wartość zarówno naukową i artystyczną, jak również społeczną a wreszcie materialną, musiało się pomyśleć o umieszczeniu ich w warunkach, któreby umożliwiły pełne ich wyzyskanie. Warunki takie znajdą zbiory Muzeum Śląskiego w gmachu, który w ciągu kilku lat zostanie wzniesiony jako uchwalony przez Sjem pomnik dziesięciolecia odrodzenia państwa polskiego. Gmach ten o konstrukcji stalowej i szczególnie wysokich wymiarach trzonu środkowego, otwarty ogromnymi taflami szyb w stronę ulicy Jagiellońskiej a poprzedzony pomnikiem Marszałka Piłsudskiego i Powstańca Śląskiego, będzie stanowił jeden z głównych akcentów architektonicznych tej części miasta, która za rządów polskich przybiera coraz bardziej reprezentacyjny i monumentalny charakter.



Zabytkowy kościół parafialny w Boronowie, zbudowany w połowie XIV wieku (pow. lubliniecki).

GAZOWNIE GÓRNOSLĄŚKIE

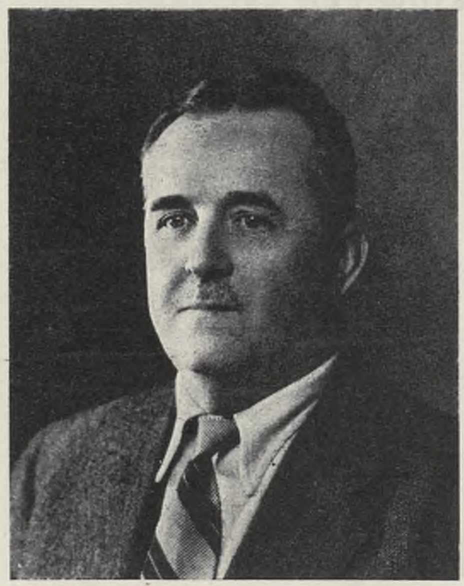
Gazownie Górnośląskie S. A. istniały od roku 1909 początkowo jako jedna z gazowni Niemieckiego Kontynentalnego Towarzystwa Gazowego w Dessau pod nazwą Górnośląska Centrala Gazowa w Hajdukach Wielkich. Wybudowano wówczas gazownię o zdolności produkcyjnej 10.000 m.^{3} na dobę i ułożono sieć rurociągów gazowych, do której w ciągu pierwszych 10 lat przyłączono 12 gmin oraz 4 duże zakłady przemysłowe.

W roku 1922 przekształcono przedsiębiorstwo to na Spółkę Akcyjną pod nazwą „Gazownie Górnośląskie, Sp. Akc. w Katowicach". W następnym roku Spółka zawiera z magistratem miasta Katowic umowę na dostawę gazu, przyłączając obszar miasta do swej sieci gazowej i unieruchamiając nieużyteczną już gazownię miejską w Katowicach. Wskutek tej umowy miasto Katowice staje się współakcjonariuszem Spółki, która w ten sposób staje się jedynym tego rodzaju przedsiębiorstwem międzymiastowym o kapitale mieszanym prywatno-komunalnym.

W roku 1927 Spółka buduje drugą baterię pieców o nowoczesnych retortach oraz rozbudowuje aparaturę, powiększając przez to zdolność produkcyjną zakładu do 25.000 m.^{3} na dobę.

Spółka posiada obecnie sieć gazową długości 139 klm., zaopatrując w gaz 2 miasta — Katowice i Siemianowice, — 15 gmin oraz szereg zakładów przemysłowych. Sprzedaż gazu Spółki w ostatnim roku gospodarczym wyniosła 5.000.000 m^3.

Charakterystyczną cechą należącej do Spółki gazowni międzymiastowej położo-



Jan Wolski, dyrektor Zarządu Gazowni Górnośląskich w Katowicach.

nej w Hajdukach Wielkich jest najniższa cena gazu nietylko w Polsce ale bodaj na całym świecie dla drobnych odbiorców, do 5 m^3 miesięcznie, którzy stanowią 50% ogółu konsumentów, nie pobiera ona bowiem żadnych stałych opłat dodatkowych ani też ryczałtów zawierających takie dodatkowe opłaty.

Dążeniem Spółki obecnie jest, przy pomocy stosowanych metod propagandy, wobec nie zaprzeczalnej przewagi gazu nad innymi źródlami ciepła, przywrócić dawny, z przed roku 1930, poziom oddawania gazu do celów gospodarstwa domowego, który w ostatnich latach kryzysowych obniżył się wskutek taniego względnie łatwego zdobywania węgla na Śląsku i usunięcia w ten sposób dysproporcji między ilością gazu, oddawaną na cele przemysłowe, a ilością zużywaną w gospodarstwach domowych.

Od roku 1936 cały kapitał akcyjny znajduje się w rękach polskich.

Obecnie Gazownie Górnośląskie, Sp. Akc. stanowią przedsiębiorstwo czysto polskie zarówno pod względem kapitału, jakoteż nadzoru, zarządu i personelu.

Dyrektorem Zarządu jest p. JAN WOLSKI, były wieloletni Dyrektor Warszawskich Zakładów Gazowych.

W okręgu przemysłowym Województwa Śląskiego istnieje od przeszło 36 lat rozległa sieć kolejek elektrycznych łącząca wszystkie niemal ważniejsze miasta i gminy Śląska.

Właścicielką tych linii jest firma Śląskie Kolejki Sp. Akc. z siedzibą w Katowicach.

W roku 1928 rozpoczęto przebudowę linii wąskotorowych na normalny tor, aby swtorzyć przez to szybką i wygodną komunikację. Według planu miała być do roku 1935 przebudowana na normalny tor cała sieć tramwajowa na terenie Województwa Śląskiego.

Do roku 1931 przebudowano około 47 proc. linii na tor normalny. Dalszej przebudowy musiano jednak zaniechać z powodu braku potrzebnych kredytów. Łączna wartość inwestycji związanych z przebudową wynosi około 16 i pół miliona złotych. Wybudowano wielkie warsztaty i wyposażono je w najnowocześniejsze urządzenia.

Długość linii tramwajowych wynosi:

a) normalny tor	82.105 m.
b) wąski tor	59.855 m.
Razem:	141.960 m.

Natomiast długość sieci eksploatacyjnej wynosi:

a) normalny tor	35.860 m.
b) wąski tor	40.925 m.
Razem:	76.785 m.

Śląskie Kolejki posiadają:

4 wozownie — a mianowicie: w Wielkich Hajdukach, Chorzowie, Katowicach (Park Kościuszki) i w Szopienicach.

1 warsztat główny w Wielkich Hajdukach i warsztaty pomocnicze w Chorzowie, Szopienicach i w Katowicach (Park Kościuszki). Równocześnie z przebudową powiększyły Śląskie Kolejki tabor normalnotorowy o kilkadziesiąt wozów wyposażonych w najnowsze urządzenia; wozy te wybudowano w całości w warsztatach Huty Piłsudskiego, w Chorzowie.

Kryzys gospodarczy dał się odczuć w przedsiębiorstwie tramwajowym na Górnym Śląsku w roku 1932. Uwidoczniło się to przede wszystkim w spadku frekwencji pasażerów. Gdy bowiem w roku 1931 przewieziono na Górnym Śląsku 26.243.255 pasażerów, to w roku 1935 przewieziono 10.016.379 — w roku 1935 — 17.065.046 a w roku 1936 — 16.920.708.

Sieć tramwajowa na Górnym Śląsku zasilana jest z elektrowni w Chorzowie, należącej do Śląskich Zakładów Elektrycznych.

Śląskie Kolejki mogą się poszczycić także pracą w dziedzinie kulturalno-społecznej.

W roku 1930 założono przy Śląskich Kolejkach Koło Miejscowe L. O. P. P., liczące obecnie 550 członków, co stanowi blisko 86% załogi.

W jesieni 1932 r. otwarto świetlicę dla pracowników tramwajowych w Wielkich Hajdukach; otwarcia dokonał osobiście Pan Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński, zaś w czerwcu 1936 r. otwarto podobną świetlicę w Chorzowie przy wozowni tramwajowej. Obie świetlice wyposażono w biblioteki, zawierające dzieła najlepszych pisarzy polskich.

W styczniu 1937 r. założono oddział L. M. i K. przy Śląskich Kolejkach, liczący obecnie około 300 członków.

Personel Śląskich Kolejek wykazuje zawsze dużo zrozumienia dla potrzeb Państwa, biorąc zawsze wydatny udział we wszystkich zbiórkach pieniężnych na cele społeczne.

W czerwcu 1936 r. cała załoga Śląskich Kolejek opodatkowała się dobrowolnie na przeciąg 18 miesięcy, przeznaczając ze swych poborów 1% miesięcznie na zakup samolotów szkolnych dla Śląska.

Śląskie Kolejki urządziły dla swych pracowników 2 kilkomiesięczne kursy języka polskiego i historii i przygotowały cały swój personel do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej oraz zorganizowały na swoim terenie drużyny sanitarne, przeciwpożarowe i odkażające, wyposażając je w odpowiednie sprzęty.

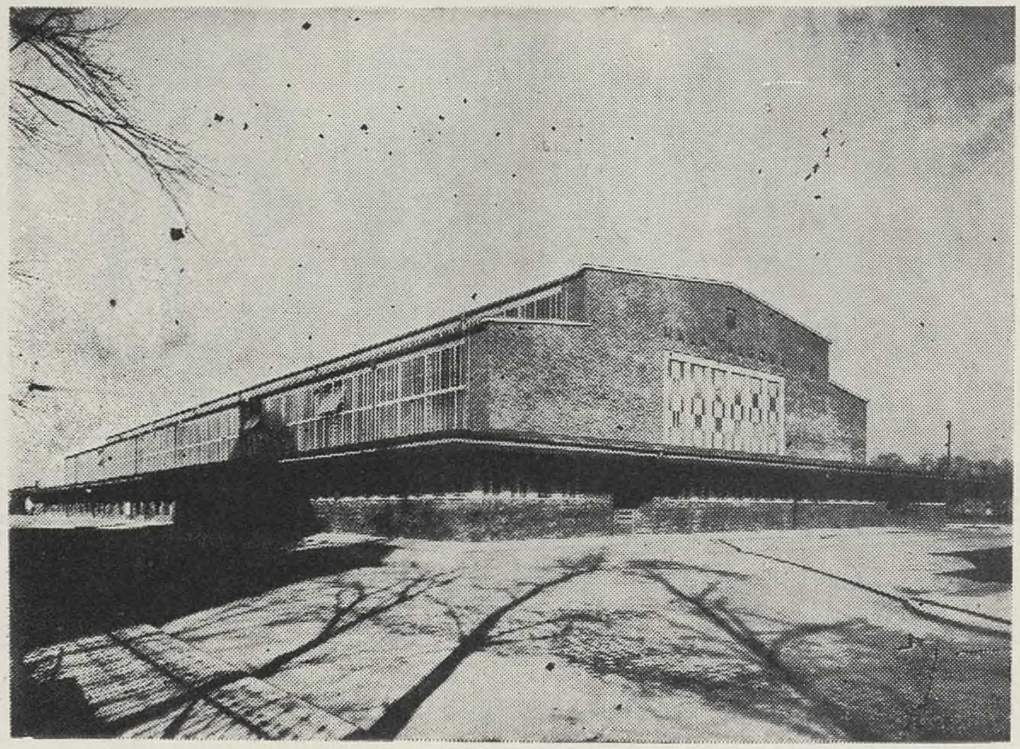
I. WNĘK:

MIASTO KATOWICE

O Katowicach zwykło się mówić, że to miasto bez historii. Oczywiście niesłusznie. Katowice mają swoją historię, tylko, że toczyła się tu ona znacznie szybciej, niż gdzieindziej.

Pierwsza wzmianka o Katowicach pochodzi z 1598 roku. Mianowicie ks. Kazimierski, wizytator duchowny w protokóle wizytacyjnym, odnoszącym się do parafii w Bogucicach, wyraźnie nazywa Katowice „nową wsią" — „villa nova Katowicze". Sama osada musiała istnieć wcześniej. Założycielami Katowic byli właściciele Kuznicy bogucickiej. Jeszcze wcześniej powstały okoliczne wsie: Dąb, Bogucice, Załęże, Brynów i Ligota, które z czasem zostały wchłonięte przez obecne Katowice. Wspomniana osada Katowice leżała w dość bagnistej dolince na prawym brzegu rzeczki Rawy. W 1783 r. Katowice liczyły 490 osób. Dopiero pod koniec 19-go wieku datuje się szybszy ich rozwój. W miarę rozwoju przemysłu i górnictwa, który skoncentrował się w najbliższym sąsiedztwie, Katowice z roku na rok wzrastają w znaczenie i stają się osadą miejską. Wzdłuż głównej drogi, biegnącej przez osadę z zachodu na wschód, obok strzechą krytych chat wiejskich wyrastają murowane domy. Pod koniec 1846 roku uruchomiono linię kolejową Wrocław — Mysłowice, a następnie połączono ją z liniami Warszawską i Krakowską. Od tego czasu Katowice stają się ważnym węzłem komunikacyjnym. Wreszcie 11 września 1865 roku otrzymują Katowice prawa i przywileje miejskie. Miasto liczyło wówczas 4 tysiące 244 mieszkańców. Coraz większy rozwój kopalń węgla, przemysłu, oraz ożywione stosunki handlowe z sąsiednią Rosją, przyczyniają się do dalszego rozwoju miasta i wzrostu liczby mieszkańców. Z dniem 1 kwietnia 1895 r. Katowice stają się siedzibą Okręgowej Dyrekcji Kolei. W roku 1909 miasto otrzymuje kanalizację, rzeźnię miejską, a w dwa lata później i teatr. Na kilka lat przed wojną Katowice stają się ośrodkiem polskiego ruchu narodowego, a w czasie powstań śląskich biorą w nich silny udział. Po wkroczeniu w dniu 20 czerwca 1922 r. wojsk polskich pod wodzą gen. Szeptyckiego i przejęciu władzy w ręce polskie Katowice stają się siedzibą Sejmu Śląskiego i władz wojewódzkich.

Liczba mieszkańców wynosiła w tym czasie 48,513. Od tej chwili zaczyna się gwałtowny rozwój miasta. W 1924 roku zostały przyłączone do Watowic sąsiednie gminy: Bogucice, Brynów, Dąb, Ligota Pszczyńska, Załęże i Zawodzie na skutek czego liczba mieszkańców wzrosła do 113 tysięcy. W 1926 roku Katowice zostają siedzibą biskupstwa śląskiego. Miasto rozwija się coraz lepiej. Obszar miasta wynosi obecnie 4.190 hektarów a liczba stałych mieszkańców przekroczyła obecnie 132 tysiące.



Nowa hala targowa w Katowicach



Żłobek dla dzieci w Katowicach.

Dorobek Katowic w ciągu 15-lecia rządów polskich na Śląsku jest niebywały. Goście zagraniczni, którzy widzieli Katowice w 1921 r. i oglądają je dziś, twierdzą, że miasto zmieniło się do niepoznania. Z małego przemysłowego miasta, jakim Katowice były za czasów niemieckich rozwinęły się obecnie w wielki ośrodek nietylko gospodarczy, ale kulturalny całego Śląska, który na zmianie gospodarza zyskał ogromnie pod każdym względem.

Ten szybki rozwój miasta szedł w parze z budownictwem, które za czasów polskich zyskało kilka pięknych gmachów, jakich nie pozostawiła mu historia. Wybudowano wspaniały gmach Sejmu Śl. i Urzędu Wojewódzkiego, Śl. Techniczne Zakłady Naukowe, — zakład, którego nie powstydziłaby się żadna europejska stolica, Zakład Higieny, 14-piętrowy gmach Urzędów Skarbowych, Dom Oświatowy, Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego — jeden z najlepszych tego rodzaju w Polsce, nowoczesną halę targową, żłobek dla dzieci, Syndykat Hut Żelaznych, kościół garnizonowy i cały szereg innych gmachów publicznych, nie licząc wielu prywatnych domów mieszkalnych, wyposażonych nowocześnie, które są prawdziwą ozdobą miasta.

Na terenie miasta istnieje 31 szkół powszechnych, 4 miejskie szkoły wydziałowe, 2 prywatne szkoły z przedszkolami, 2 miejskie gimnazja: męskie mat.-przyrodnicze i żeńskie humanistyczne, oraz państwowe gimnazjum męskie typu klasycznego. Ze szkół zawodowych wymienić trzeba Śląskie Konserwatorium Muzyczne, wojskową szkołę dla kapelmistrzów, miejskie gimnazjum kupieckie, szkołę zawodową Tow. Polek dla dziewcząt, Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe z wydziałami mechanicznym, elektrotechnicznym, budowlanym, drogowym, chemicznym, hutniczym, ceramicznym i ogólnym, Państwową Szkołę Górniczą i inne. Jako stolica województwa są Katowice, siedzibą szeregu urzędów II-giej instancji, oraz instytucji kulturalnych i oświatowych, że wymienić wypada Instytut Śląski, Śląską Bibliotekę im. Marszałka Piłsudskiego, Muzeum Śląskie, Teatr Miejski, itp. nie mówiąc już o dyrekcjach naczelnych wszystwich śląskich koncernów górniczo-przemysłowych, o których możnaby osobno mówić.

Z ważniejszych przedsiębiorstw na terenie miasta wymienić trzeba 4 kopalnie węgla, 3 huty żelaza i hutę cynku, 4 odlewnie metali, kilka zakładów konstrukcyj żelaznych, 2 fabryki maszyn, fabrykę porcelany, fabrykę nawozów sztucznych i chemikalii, zakład impregnacyj drzewa kopalnianego, fabrykę motorów elektrycznych, fabrykę żarówek, kilkanaście cegielń, młynów, tartaków i wiele innych. Ogólna liczba przedsiębiorstw przemysłowych na terenie miasta wynosi około 1.500, natomiast handlowych około 3.500.

Katowice, jako centrum przemysłu i górnictwa i ośrodek ruchu turystycznego, posiadający bezsprzecznie najlepszą w Polsce komunikację, mają przed sobą wielką przyszłość. Ostatnie piętnastolecie jest najlepszym dowodem, że nie tylko potrafimy utrzymać to, co otrzymaliśmy, ale potrafimy wspaniale rozbudować, powiększyć, Katowice są tego najlepszym obrazem.

POWIAT KATOWICKI

OPIS OGÓLNY I CHARAKTERYSTYKA.

Powiat katowicki jako samodzielny związek komunalny założony został w roku 1873. Zachowane z tego czasu cyfry podają wielkość obszaru, jaki wydzielony został z powiatu bytomskiego pod nowy powiat wiejski „Katowice", na 3,13 mil.² (t. j. okoł o172,35 km²), a liczbę ludności zamieszkującej ten obszar na blisko 81 tys. Mało jest powiatów, które na przestrzeni kilku dziesiątek lat doznały tak gruntownej przemiany strukturalnej i gospodarczej oraz tak wszechstronnego rozwoju, jak powiat katowicki. Rozwój ten łączy się ściśle z erą gwałtownego rozkwitu przemysłu górniczo-hutniczego na Śląsku, zapoczątkowaną krótko po zakończonej w 1871 r. wojnie francusko-niemieckiej. Już w 1899 r. po upływie 25 lat swego istnienia, powiat liczy blisko 136 tys. ludności i to już bez m. Katowic, które w tym samym roku wydzielone zostało z powiatowego związku samorządowego wskutek osiągnięcia liczby mieszkańców przekraczającej 25 tys.

W 1922 r. powiat katowicki w całości znalazł się w ramach granic Państwa Polskiego. W związku z reorganizacją sąsiadujących z powiatem okręgów administracyjnych, granice powiatu ulegały różnym zmianom przeważnie uszczuplającym terytorium powiatu, zwłaszcza na korzyść miast Katowic i Chorzowa.

Obecnie powiat katowicki zajmuje nie wiele ponad 154 km² powierzchni obszaru, który według danych statystycznych o ruchu ludności na dzień 1.I.1937 r. zamieszkuje około 230 tys. ludności. Gęstość zaludnienia dochodzi zatem do nadzwyczajnej cyfry 1500 mieszkańców na 1 km². W porównaniu z ostatnim powszechnym spisem ludności z 1931 r. liczba ludności od tego czasu ponownie wzrosła o blisko 15 tys. osób. Charakterystyczna fluktuacja ruchu ludności wykazująca stałą tendencję zwyżkującą, wynika z wybitnie przemysłowej struktury gospodarczej powiatu katowickiego. Obok naturalnego przyrostu ludności, w znacznie większym stopniu działał i nadal działa tu czynnik gospodarczoosiedleńczy: większa skala możliwości znalezienia egzystencji zarobkowej czy bezpośrednio czy pośrednio z przemysłem związanej. Niewątpliwie dodatnia strona, jaką w gospodarczych warunkach normalnych posiada teren tak uprzemysłowiony dający licznym rzeszom obywateli środki egzystencji w środowisku pod względem technicznym, kulturalnym i innych wymogów życia społecznego wysoko rozwiniętym, posiada, jak wszystko, swoją drugą stronę medalu: typowo koniunkturalna struktura gospodarcza powiatu katowickiego w czasach długotrwałych depresji gospodarczych lub innych wstrząsów równowagi ekonomicznej, pociąga za sobą w stopniu szczególnie dotkliwym te wszystkie skutki, które zawiera w sobie nieszczęsne słowo: bezrobocie. Od długich lat zmora ta trapi bezpośrednio czy pośrednio ludność powiatu i nie zniknie prawdopodobnie nigdy tak niepowrotnie jak niestety zniknęły z potencjału gospodarczego powiatu między innymi kopalnia węgla w Brzezince, z której w trakcie likwidacji dosłownie nie pozostawiono kamienia na kamieniu, a która jednak do roku 1925 zatrudniała przeszło 2,200 pracowników bezpośrednio, a pośrednio była motorem życia gospodarczego 7 tysięcznej gminy Brzezinka oraz sąsiednich kilka mniejszych gmin powiatu katowickiego i pszczyńskiego. Los kopalni w Brzezince podzieliła równocześnie kop. „Jerzy" w Dąbrówce Małej (1.400 pracowników), a kilka innych kopalń jak również zakładów hutniczych czeka od lat na ponowne uruchomienie. Pewne objawy zarysowującej się stabilizacji poprawy ogólno-gospodarczej napawają nadzieją, że nieczynne dotąd warsztaty stopniowo ruszą z miejsca.

Stosownie do naturalnego podłoża struktury gospodarczej powiatu, przemysł górniczo-hutniczy, niby motor nastawiony to na większe to na wolniejsze obroty, pociąga za sobą w odpowiednim stopniu poszczególne koła rozgałęzionej machiny gospodarczej. Koła te to przemysł fabryczno-przetwórczy, handel, rzemiosło, budownictwo i t. d. i t. d. W stopniu niemniejszym oddziaływa ten zasadniczy faktor życia i potencjału gospodarczego na skalę natężenia czy zwalniania gospodarki publicznej, szczególnie samorządowej, która w głównej mierze oparta jest na wpływach z źródeł podatkowych, a szczególnie podatku dochodowym, przemysłowym i kopalnianym. Samorząd powiatowy i gminny w dobrych warunkach kształtowania się produkcji i zbytu w przemyśle i dalszych działach rodzimej gospodarki, przy odpowiednio wysokich wpływach podatkowych nastawić może swoją własną gospodarkę na linię celowej produktywnej działalności w zakresie budowy dróg, szkół, urządzeń kanalizacyjnych, wodociągowych i t. p. W okresach depresji gospodarczej zaś samorządy zamieniają się stopniowo w ograna opieki społecznej, których głównym zadaniem staje się wówczas łagodzenie w miarę możności skutków bezrobocia oraz troska o utrzymanie równowagi budżetowej.

W kopalniach i hutach czynnych w powiecie w styczniu 1937 r. liczba zatrudnionych pracowników umysłowych i fizycznych wynosiła około 18 tys. (13.500 w kop., 4.500 w hutach). Reprezentantami przemysłu górniczo-hutniczego są: „Wspólnota Interesów" (5.600 prac.) — „Giesche" S. A. (5.900 prac.) — Zakłady Hohenlohego S. A. (3000 prac.) — „Wirek Kopalnie" S. A. (16000 prac.) oraz Polskie Kopalnie Skarbowe (1.000 prac.).

Powiat katowicki jako centralny ośrodek przemysłowy skupia na swym terenie w wysokim stopniu wszystkie te zdobycze ogólnej kultury i techniki, które wypływają z potrzeb i naturalnych możliwości tego ośrodka. W sposób odpowiadający wymaganiom rozwiązany jest problem komunikacji międzymiejscowej, której prócz dobrych i trwałych dróg służą koleje, tramwaje i autobusy. Dla celów oświatowych stoją do dyspozycji 74 szkoły powszechne, 9 szkół średnich oraz cały szereg szkół dokształcających zawodowych i przedszkoli. Niema gminy, która nie posiadała by własnego budynku szkolnego. 5 nowoczesnych stadionów sportowych z basenami kąpielowymi oraz liczne boiska sportowe i hale gimnastyczne, spotykane w każdej gminie, służą celom W. F. i P. W. Urządzeń sanitarnych jak kanalizacji i wodociągów nie posiadają jedynie 4 najmniejsze gmniy wiejskie. Za to w powszechnym używaniu jest prąd elektryczny dla celów oświetleniowych i gospodarczych.

Administracyjnie powiat katowicki podzielony jest na gminy miejskie i wiejskie. W obecnym stanie w skład powiatu wchodzą 2 miasta oraz 19 gmin wiejskich. Nazwy oraz zaludnienie gmin podaje następujący wykaz, z którego wynika zarazem rozmieszczenie ośrodków przemysłu górniczo-hutniczego w powiecie:

Nazwa gminy	Liczba mieszkańców.	Zakłady górniczo hutnicze i stan załogi w styczniu 1937 r.
a) miasta:	62.962	
Siemianowicie Śl.	38.269	kop. 2230 prac., huty żel. i cynk. 1100 pr.
Mysłowice	24.693	„ 2640 „
b) gminy wiejskie o char. miejskim:	125.804	
Szopienice	24.314	kop. 2020 prac., huty 2040 prac.
Nowa Wieś	23.046	„ 1590 „
Janów	17.820	„ 1820 „
Bielszowice	14.970	„ 930 „
Kochłowice	14.205	„ (nieczynna)
Wełnowiec	11.740	„ „ huty cynk. 670 prac.
Dąbrówka-Mała	10.976	„ 350 prac. „ 120 „
Michałkowice	8.733	
c) gminy wiejskie:	41.204	
łączna liczba mieszk.	229.970	

Uwaga: Prócz kopalń i hut na wzmiankę zasługują zakłady przemysłowe jak:

HOTEL MONOPOL W KATOWICACH.



Katowice Hotel „Monopol". Największy hotel na Górnym Śląsku przeszło 100 pokoi, we wszystkich pokojach bieżąca ciepła i zimna woda, telefony i sygnalizacji świetlna. — Ceny pokoi jednoosobowych od zł. 6.— wzwyż, pokoje dwuosobowe od zł. 10.— wzwyż. Kawiarnia, restauracja i bar-dancing. Telefony: Portjer 309-51. Centrala 309-52—55, 352-23—24.

POWIAT KATOWICKI (D. C.)

Fabr. kotłów par. W Fitzner w Siemianowicach
„ śrub i nitów R. Fitzner w Siem.
„ tel. i sygn. kolej. w Wełnowcu
„ apar. radiow. „Capello" „
„ przyb. optyczn. „Wyk" „
„ odlew. metal. „Rapid" „
„ mebli stalowych „
„ „ M. Robak w Mysłowicach
„ mydła „Strahl" w Szopienicach
„ szamoty w Nowej Wsi
„ porc. elektr. techn. w Brzezince
„ „ stołowej w Bykowinie
Cegielnie w Mysłowicach, Nowej-Wsi, Janowie, Bielszowicach, Dąbrówce Małej, Kochłowicach, Brzezince i Kończycach.

Na podstawie ustawy z dnia 9.1.1933 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w województwie śl. oraz rozporządzenia śl. rady wojewódzkiej z dnia 6.4.1933 r. administrację techniczną i ekonomiczną dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych zarówno jak i nadzór nad gospodarką drogową na drogach gminnych sprawuje Powiatowy Zarząd Drogowy, który jest organem wydziału powiatowego w dziedzinie administracji drogowej. Władzą nadzorczą nad gospodarką drogową jest wojewoda śląski.

Ogólna długość dróg będących w administracji wydziału powiatowego wynosi 93 klm. W tym jest: dróg państwowych 23 km, — wojewódzkich 7 km, — i powiatowych 63 km. Długość ogólna dróg gminnych, nad którymi P. Z. D. sprawuje nadzór techniczny i przyczynia się drogą udzielanych subwencyj do utrzymywania i rozbudowy ich, wynosi łącznie z ulicami 280 km.

Sprawa finansowa budowy i utrzymania dróg przedstawia się w ten sposób, że kwoty potrzebne na budowę i utrzymanie dróg państwowych i wojewódzkich przydziela urząd wojewódzki z funduszów skarbu państwa względnie skarbu śląskiego.

Budowę i utrzymanie dróg powiatowych finansuje wydział powiatowy korzystając w pewnej mierze z subwencyj względnie pożyczek z Funduszu Pracy.

Z MAGISTRATU CHORZOWA



Mgr. Korol.

MIASTO CHORZÓW

Obecnie miasto Chorzów składa się z dawnych gmin Chorzowa Starego i Nowych Hajduk, które ustawą z dnia 16 maja 1934 roku włączone zostały do byłego Miasta Królewskiej Huty. (Ustawa w sprawie włączenia powyższych gmin ogłoszona w Dzienniku Ust. Śl. Nr. 13/34 r.).

Najdawnieszym śladem historycznym o istnieniu Chorzowa jest znajdujący się w archiwum gnieźnieńskim dokument papieża Inocentego II z dnia 7 lipca 1136 r., w którym wspomniany papież potwierdza posiadłości i dochody arcybiskupa gnieźnieńskiego, a pomiędzy innymi: „item villa ante Bitom, quae Zuersów" (Również i wieś przed Bytomiem nazwaną Zuersów). Od roku 1257 Chorzów był własnością zakonów Bożogrobców z Miechowa, znak których umieszczony jest w obecnym herbie miasta. Inną ważną datą w historii miasta jest rok 1790, w którym Hrabia Reden kazał wywiercić na terenie dzisiejszego miasta pierwszy szyb kopalniany nazwany kopalnią „Królewską", która jest jedną z pierwszych kopalń na Śląsku. Z dalszych ważnych dat należy wymienić rok 1921, bowiem w czasie walk wyzwoleńczych z miast śląskich jedynie Chorzów (Król. Huta) prze cały czas powstania był w rękach powstańców. Pozatem historycznym wydarzeniem było wkroczenia Wojska Polskiego do miasta (22. VI. 1922 r.).

Obecnie po wcieleniu wyżej wymienionych gmin do byłej Królewskiej Huty i powstaniu nowego miasta Chorzów, teren miejski zajmuje ogólną powierzchnię 2342 h., 63 arów, 0,8 metrów kwadratowych. Ilość mieszkańców wynosi obecnie 108.482. W ostatnich latach wzmógł się bardzo ruch budowlany, skutkiem czego powstają liczne kolonie, przeważnie willowe na peryferiach miasta i liczba mieszkańców szybko wzrasta.

W najbliższym czasie przyłączona zostanie do miasta sąsiednia Gmina Wielkie Hajduki (28.000 mieszk.), przez co Chorzów stanie się największym miastem w Województwie Śląskim.



Magistrat miasta Chorzowa.

Chorzów znajduje się pomiędzy Katowicami pod 50⁰ 8 szerokości na północ i 18⁰ 58 długości na wschód od południka „Greenwich". Odbudowy kopalniane nadają miastu dość urozmaicony charakter, uniemożliwiając wśród miasta zabudowanie niektórych terenów. Mimo to nie dawno powstało kilka monumentalnych budowli jak ratusz, dom administracyjny, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, nowoczesny kościół św. Antoniego i drapacz chmur 8-piętrowy gmach K. K. O. Wspomnieć wypada o stojącym w centrum miasta pomniku „Powstańca Śląskiego" będącym ze względu na swą oryginalną budowę jedynym swoi mrodzaju na Śląsku. Dzięki ruchliwemu i pełnemu inicjatywy prezydentowi miasta p. Marszałkowi Grzesikowi przeniesiono z Knurowa do Chorzowa starożytny kościół drewniany (z roku 1599) i urządzono Muzeum Ziemi Bytomskiej. W ten sposób miasto wzbogaciło się o cenne nabytki historyczne.

Chorzów jest miastem robotniczym, czysto utrzymanym. Na terenie jego znajdują się wielkie zakłady przemysłowe. Do największych należą:

1) Kopalnie węgla, które są własnością Państwa. Założono je w roku 1790. Produkują rocznie przeszło 2.700.000 ton węgla i około 100.000 brykietów i zatrudniają około 7.000 robotników i urzędników. Kopalnie eksploatowane są przez Spółkę dzierżawną tak zwaną „Skarboferm". Szyby tych kopalń posiadają najnowocześniejsze urządzenia górnicze i zostały niedawno zupełnie zmodernizowane.

2) Huta Piłsudski, która posiada oddział budowy mostów, walcownie żelaza i stali, koksownie, warsztaty budowy wagonów i maszyn i 7 wielkich pieców, które w ostatnim czasie również zmodarnizowano.

Produkcja huty z 2000 ton w roku 1802,, podniosła się obecnie do około 700.000 ton.

3) Fabryka Związków Azotowych, która obok takiej samej fabryki w Mościcach, jest jest jedną z największych tego rodzaju fabryk w Europie.

4) Śląskie Zakłady Elektryczne, które posiadają największą elektrownię w Polsce. Zasila ona prądem całe Województwo Śląskie, razem z najważniejszymi przedsiębiorstwami i instytucjami.

Oprócz wyżej podanych zakładów w mieście znajduje się jeszcze około 50 zakładów przemysłowych mniejszych i przeszło 750 przedsiębiorstw handlowych.

Miasto Chorzów posiada państwowe klasyczne Gimnazjum im. Odrowążów, państwowe przyrodniczo - matematyczne Gimnazjum im. St. Kostki, dalej miejskie Gimnazjum żeńskie, Miejski Instytut Kształcenia Handlowego z gimnazjum kupieckim i liceum handlowym, prywatne Gimnazjum niemieckie (Eichendorfschule) publiczną szkołę dokształcającą przemysłową, publiczną szkołę dokształcającą kupiecką, 32 szkoły powszechne państwowe, prywatną szkołę powszechną polską, w końcu 7 polskich przedszkoli i 3 niemieckie. Do szkół powszechnych uczęszcza 13.916 dzieci, do szkół średnich 1.593, a do średnich szkół zawodowych i szkół dokształcających 1.598.

Miasto prowadzi instytucje, w których osoby potrzebujące opieki mogą otrzymać wsparcie pieniężne lub możliwą pomoc materialną. Zakład bł. Bronisławy zajmuje się specjalnie starcami, sierotami i podrzutkami i może pomieścić 160 osób.

Poza tym miasto utrzymuje w Orzeszu powiat pszczyński Zakład Dożywiania biednych dzieci, do których wysyła się rokrocznie około 500 biednych dzieci. Wszystkie wydatki pokrywa miasto. Poza tym istnieją na terenie miasta dwa sierocińce katolicki i ewangielicki. Same zaś miasto utrzymuje żłobek dla niemowląt.

Szpital miejski rozporządza 150 łóżkami, posiada kilka oddziałów, laboratorium i ambulatorium. Wspomnieć należy także o szpitalu Spółki Brackiej z 500 łóżkami oraz o szpitalu św. Józefa o 120 łóżkach i szpitalu św. Jadwigi o 125 łóżkach. Wszystkie szpitale posiadają najnowsze urządzenia i aparaty lecznicze.

Miasto posiada 4 stacje opieki nad matką i dzieckiem oraz przychodnię przeciwgruźliczą i eugeniczną.

W mieście znajduje się: 6 kościołów katolickich, 2 kościoły ewangielickie i 1 synagoga. Z kościołów katolickich zasługuje na specjalną wzmiankę kościół św.

Antoniego wybudowany w stylu zupełnie nowoczesnym. Corzów posiada 3 parki oraz liczne skwery. Piękny i oryginalny widok na miasto ma się, zwłaszcza w godzinach wieczornych z „Góry Wyzwolenia“, skąd widać las dymiących kominów, płonące piece hutnicze, dziesiątki tysięcy świateł lamp elektrycznych.

Z urządzeń sportowych miasta wspomnieć należy o wspaniałym miejskim Stadionie sportowym o pow. 19.000 m.2, a mogącym pomieścić do 20.000 widzów. Stadion posiada duży basen betonowy poj. 2500 m.2 dla pływaków z dobrze urządzoną plażą, korty tenisowe, boiska do gier sportowych, motocyklowy tor wyścigowy, bieżnie i t. d.

Miasto posiada połączenie tramwajowe z Katowicami i wszystkimi ważniejszymi ośrodkami woj. Śląskiego, jak również z nadgranicznymi miastami Śląska Opolskiego. Miasto nadto połączone jest z liniami autobusowymi do Śląskiej Linii Autobusowej prawie z każdą miejscowością większą w Województwie Śląskim.

Chorzów posiada oświetlenie elektryczne, jest w całości skanalizowany i ma chodniki oraz jezdnie brukowane.

DZIAŁALNOŚĆ GMINY.

Pod zarządem p. Prezydenta Marszałka Sejmu Śląskiego Karola Grzesika miasto rozwija się pomyślnie. Specjalną troskliwością otacza ofiary kryzysu, których Chorzów jako miasto robotnicze ma jeszcze tysiączne rzesze. Dla bezdomnych miasto wybudowało w Maciejkowicach wielką kolonię. Ponadto utrzymuje jeden wielki zakład dla bezdomnych.

Budżet miasta wynosi na rok 1937/38 po stronie wydatków 8.902.690 po stronie dochodów 8.902.690 zł. majątek czysty gminy wynosi około 33 i pół miliona złotych.

Na terenie miasta istnieje ponad 270 stowarzyszeń mających różne kulturalne cele. Skupiają się one w nowym okazałym gmachu: „Domu Ludowym“, w którym teatr miejski z Katowic 2 razy w tygodniu daje przedstawienia. Ostatnio powstał na wielką skalę zakrojony, teatr dzieci dla dzieci.

Podnieść należy, że miasto Chorzów było ośrodkiem ruchu narodowego. Tu działali Karol Miarka i poeta śląski Juliusz Ligoń. Pomne tej swojej narodowej tradycji miasto Chorzów, które dziś graniczy bezpośrednio z Rzeszą Niemiecką, stara się z wszystkich sił pozostać nadal takim ośrodkiem i promieniować pod względem narodowym na całą okolicę na wewnątrz i zewnątrz granicy, nad którą dziś leży.

KRÓLEWSKO-HUCKA GAZOWNIA.

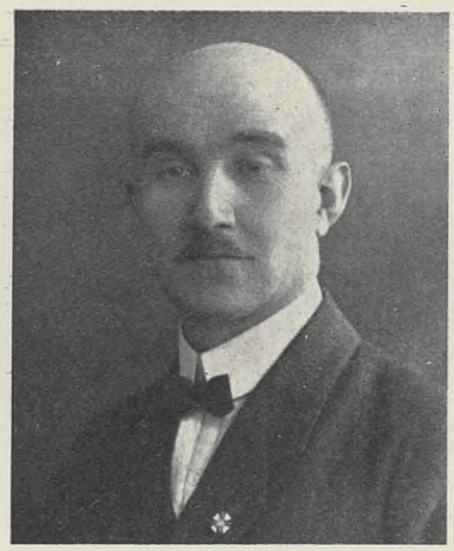
Królewsko Hucka Gazownia Tow. Akc. w Chorzowie I. została wybudowana w roku 1913 przez firmę Bamag w Berlinie. W roku 1920 ten prywatny zakład zostaje przekształcony w towarzystwo akcyjne — poważny pakiet akcji zostaje w posiadaniu miasta a każdorazowy prezydent jest przewodniczącym Rady Nadzorczej.

Po ustąpieniu poprzedniego dyrektora Niemca, kierownictwo zakładu obejmuje w lutym 1926 r. inż. dypl. Bolesław Dalbor, który jako długoletni i zasłużony fachowiec w dziale gazownictwa, jest członkiem zarządu Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskim.

W maju r. 1926 wykańcza obecny dyrektor piece najnowszej konstrukcji (komorowe), służące do wyrobu gazu, co wpływa dodatnio na wydajność gazu i jakość koksu.

Celem lepszego zużytkowania smoły, jako produktu ubocznego przy fabrykacji gazu, została urządzona przy gazowni wytwórnia papy dachowej, której wyroby odznaczają się starannością wykonania i pierwszorzędną jakością surowców.

Kilkuletni kryzys przebył zakład zwycięzko — i jest nadzieja, że — w miarę polepszania się ogólnej sytuacji gospodarczej — powiększy się oddanie gazu, który jako energia cieplna tak w gospodarstwie domowym (gotowanie, grzanie wody, prasowanie i t. p.) jak i w przemyśle znajduje coraz większe zastosowanie a to ze względu na nadzwyczajną wygodę i taniość w użyciu.



Inż. B. Dalbow, dyrektor gazowni w Chorzowie.

POWIAT BIELSKI

Powiat bielski graniczy z północy i zachodu z powiatem pszczyńskim z południa z powiatem doszyńskim a ze wschodu z powiatem bialskim wojew. krakowskiego.

Powierzchnia jego wynosi 38.000 ha, na której zamieszkuje 64.000 osób w tym 92% Polaków, 8% Niemców, Żydów oraz innej narodowości.

Z pośród 36 gmin powiatu, na pierwszym miejscu znajdują się gminy: Czechowice, Dziedzice, i Kamienica, już to jako siedziby poważnych przedsiębiorstw przemysłowych, bądź jako ośrodki największych węzłów kolejowych w Państwie. Reszta gmin zamieszkała jest przez ludność rolniczą.

Miejscowości powiatu Bielskiego szeroko są znane przede wszystkim ze swego położenia podgórskiego. Najwięcej wycieczkowiczów zjeżdża do tych miejscowości przede wszystkim z górnośląskiej części wojew. śląskiego. Nie brak również turystów i sportowców z dalszych miejscowości Polski.

Górnoślązak przybywa tu w teren, który stoi bardzo wysoko pod względem gospodarczym i posiadającym prześliczne krajobrazy. Szczególnie ci, którzy przychodzą z zagłębia węglowego znajdują tutaj cały szereg motywów malowniczych, a przede wszystkim odpoczynek po ciężkiej pracy w ośrodkach przemysłowych.

Już w przeciągu 20 minut ze stacji kolejowej w Bielsku można się dostać tramwajem do Lasku Cygańskiego, znajdującego się u samego podnóża szczytów górskich Klimczoka i Szędzielni. Żądny przepięknych widoków turysta ma możność natychmiastowego udania się w góry. Drogi wiodące na szczyty są dobrze oznaczone, tak, że każdy obcy bez przewodnika może się dokładnie orientować.

Tu i owdzie zauważyć można oryginalnestroje ludowe śląskie, które w powiecie bielskim szczególnie w gminach rolniczych noszone są przez większość mieszkańców.

Na terenie powiatu bielskiego znajduje się szereg letnisk i uzdrowisk, z których przede wszystkim na wyróżnienie zasługuje Bystra, Jaworze, Wapienica, Olszówka Dolna i Górna, Grodziec i Świętoszówka.

Bystra jest znaną z tego, że tutaj mieszkał przez długie iata artysta-malarz Juliusz Fałat jak również, że w Bystrej znajduje się cały szereg pierwszorzędnych pensjonatów i że tutaj wybudowane zostało wielkie Sanatorium Ubezpieczalni Społecznej, w którym rok-rocznie setki osób szuka poratowania zdrowia.

Jaworze posiada wszelkie warunki pierwszorzędnego letniska. Łagodny klimat, wycieczki i spacery zapewniają tej miejscowości uzdrowiskowej pomyślne warunki rozwoju na przyszłość. Znane jest zresztą *sanatorium D-ra Czopa posiadającego najnowocześniejsze urządzenia* w *zakresie hydroterapii, diatermii* i t. d. Odległość Jaworza ze stacji kolejowej wynosi zaledwie 1 km., prócz tego Jaworza posiada stałą komunikację autobusową z Bielskiem i Cieszynem.

Gmina Wapienica znana jest z tego, że tutaj wybudowaną zostało przez miasto Bielsko kosztem 12.000.000 zł. jedna z najnowocześniejszych tam wodnych, której zadaniem jest dostarczanie wody dla Bielska i innych miejscowości powiatu. Położenie tamy i powstałe przez to jezioro przyczyniło się znacznie do podniesienia Wapienicy, albowiem znajduje się w lesistej kotlinie pomiędzy stokami góry Bratniej i Kozielcem.

Godne widzenia dla przybywających są w powiecie bielskim budowle i zabytki. Między innymi zbudowany w r. 1115 kościół w Starym Bielsku, niezwykle ciekawy kościołek drewniany w Międzyrzeczu Górnym, w r. 1522, Bielowicku i Mikuszowicach. W Grodźcu znajduje się stary zabytkowy zamek Piastowski z XIII w. obecnie będący własnością D-ra Habichta, właściciela miejscowych dóbr.

Większa część dróg w powiecie bielskim została gruntownie naprawiona, co przyczyniło się przede wszystkim do podniesienia turystyki. Wycieczki piesze, samochodowe względnie rowerowe należą do prawdziwej przyjemności.

W bieżącym roku prawie, że wszystkie gminy powiatu przystąpiły w miarę posiadanych funduszy do robót publicznych celem zatrudnienia jak największej ilości bezrobotnych, przez co bezrobocie w powiecie bielskim znacznie zmalało.

Szkolnictwo powiatu stoi na wysokości zadania. Z pośród 48 szkół powszechnych jest 40 szkół polskich a 8 niemieckich. Przedszkoli jest 20 w tym 16 polskich.

Samo Bielsko należy do miast wybitnie przemysłowych, stanowi bowiem po Łodzi najważniejszy ośrodek przemysłu włókienniczego. Ogólny widok miasta jest zupełnie odmienny od innych miast przemysłowych. Nie witają tutaj przyjezdnego jak w innych miastach fabrycznych, sterczące w niebo kominy fabryczne, z których dobywają się czarne smugi dymu nadające miastu i okolicy ponury koloryt. Ukryte są one misternie wśród przebogatej zieleni drzew i licznych ogrodów, a niektóre z nich na tle wznoszących się za miastem Beskidów sprawują miłe i osobliwe nigdzie nie spotykane wrażenie.



Mgr. Wł. Bocheński, starosta powiatu Bielskiego.

Bielsko jest starym miastem a dawne kroniki wspominają, że Mieszko Cieszyński podarował obywatelom bielskim w r. 1312 dzisiejszy Las Cygański odległy o 5 km., a będący ulubionym miejscem wycieczek, skąd rozchodzą się ścieżki na sąsiednie góry. Wr. 1424 książe Cieszyński Bolesław nadał miastu wielki „przywilej praw". Wogóle książęta Piastowcy otaczali Bielsko szczególną opieką. Zaś w r. 1660 wystawił król Jan Kazimierz tkaczom bielski wielki przywilej „uniwersalny", który ich uprawniał do sprzedaży sukna we wszystkich miastach w Polsce. Przywilej ten potwierdził w r. 1666 Jan III Sobieski, a wreszcie i ostatni król polski, Stanisław August Poniatowski w r. 1756.

Jak z tego wynika przemysł włókienniczy Bielska sięga bardzo dawnych czasów. Pierwsza maszyna przędzalnicza na 16 wrzecion pojawiła się w roku 1806, zaś w latach dwudziestych XIX w. puszczona została w ruchu pierwsza maszyna parowa w *firmie Jankowski.*

Prócz przemysłu włókienniczego istnieje tu poważny przemysł jutowo-konopny, zakłady powroźnicze, wykończalnie zarobkowe, farbiarnie i t. d. W ostatnich latach powstały zakłady przerobu jedwabiu naturalnego i sztucznego oraz wyrobów lnianych i pończoszniczych. Również istnieją fabryki maszyn włókienniczych cieszące się wielkim uznaniem zagranicą.

Wpływy polityczne jakie oddziaływały na Śląsk Cieszyński nie oszczędziły także i Bielska, które do niedawna liczyło 87% Niemców. Obecnie stosunek ten dzięki racjonalnej polityce wojew. śląskiego D-ra M. Grażyńskiego poprawia się z roku na rok tak, że obecnie liczba Polaków dochodzi 50%. Stało się to przede wszystkim przez zakładanie polskich szkół i przez rozbudzenie życia społecznego i narodowego w najszerszych warstwach, oraz intenzywnego popierania wszelkich dążeń, zmierzających do wzmocnienia polskości na terenie powiatu przez obecnego starostę Mgr. Wł. Bocheńskiego.

BENN—BIELSKO FABRYKA MASZYN I NOWOCZESNYCH PĘDNI

Zwiedzającemu fabrykę nasuwa się przede wszystkim spostrzeżenie „nowoczesności" i to na każdym kroku.

Piękne budynki odlewni i fabryki maszyn. Dużo, dużo światła. Czystość. Sprawność. Nowoczesne urządzenia, Żywe tempo. Wszędzie wzorowy porządek. I na zewnątrz: estetyczne zieleńce, kwietniki.

W przedsiębiorstwie biorą udział Anglicy. Trzeźwi ale wysoce lojalni w odniesieniu do każdej sprawy. Wykazali duży zmysł społeczny. Każdemu robotnikowi przysługuje raz dziennie ciepła kąpiel w bardzo hygienicznych warunkach. Fabryka urządziła wzorowe kasyno urzędniczo-robotnicze i wydaje tanie obiady etc. I sport na dobrym poziomie. Trzy boiska. W budowie strzelnica.

Podkreślić należy, co zdziałać może inicjatywa prywatna: Fabryka istnieje 9 lat i z uruchomieniem fabryki pędnie spadły w Polsce w cenie o 70%, jednocześnie gatunek się podniósł znacznie, bo i konkurencyjne fabryki zmuszone były częściowo dostosować się do nowoczesnej konstrukcji i nowych modeli fabrykatów firmy „Benn".

Istnieje kilka podobnych fabryk Benna w Europie. Wszystkie korzystają z bogatej wiedzy słynnego angielskiego wynalazcy, inżyniera H. Hamiltona Benn'a i wymieniają stale swe doświadczenie. Stąd na całej linii postęp, nowoczesność.

Podkreślić należy przykładny stosunek między zarządem fabryki a urzędnikami i robotnikami.

Wyroby fabryki Benn cieszą się uznaniem w całej Polsce i fabryka, która powstała dzięki inicjatywie p. konsula Krotowskiego i zatrudnia obecnie 300 robotników, jest stale czynna na 2 zmiany.



Budynki firmy Benn — Bielsko.

POWIAT TARNOGÓRSKI

Powiat tarnogórski obejmuje 25.426 ha i liczy 70.686 mieszkańców. Jest to powiat o strukturze przemysłowo - rolniczej z przewagą gospodarstw małorolnych. Miasto powiatowe Tarnowskie Góry ma obszar 9,86 km.^{2} i liczy 17.218 ludności. Tarnowskie Góry były kolebką górnictwa śląskiego.

W roku 1525 otrzymały przywilej wolnego miasta górniczego i do połowy XIX wieku były ośrodkiem górnośląskiego przemysłu górniczego. W powiecie tarnogórskim kopano w XIII wieku rudę ołowianą i cynkową, a w XVI wieku rudę srebrną.

Obecnie kopalnie rudy zostały zupełnie unieruchomione. Pozostała tylko jedna kopalnia węgla kamiennego Radzionków, która zatrudnia około 1000 górników.

Poza tym powiat tarnogórski posiada trzy fabryki, a mianowicie: fabrykę papieru „Lignoza" w Pniowcu, fabrykę chemiczną „Czarna Huta" w Sowicach i niedawno na nowo uruchomioną hutę cynkową „Hutę Łazarza" w Radzionkowie. Wymienione fabryki zatrudniają łącznie 467 robotników.



Mierzwa Paweł starosta powiatu Tarnowskie Góry.

Istniejąca w powiecie Państwowa Huta Ołowiu i Srebra w Strzybnicy jest od roku 1930 unieruchomiona, jak również kopalnia rudy manganowej „Bibiela".

Władze i organizacje społeczne starają się o uruchomienie nieczynnej huty ołowiu i srebra w Strzybnicy a ze względu na wielkie bezrobocie w powiecie pożądanym by było, ażeby starania te były uwieńczone powodzeniem.

W ręku trzech niemieckich właścicieli obszarów dworskich skupione jest więcej jak 2/3 całej ziemi w powiecie. Książę Donnersmarck w Świerklańcu, Hrabia Donnersmarck w Nakle i Hrabia Kraft Donnersmarck w Reptach mają w swoim posiadaniu przeszło 18.000 ha ziemi, a około 5.000 rolników drobnych ma zaledwie 5.760 ha w swoim władaniu. Jest to rażąca dysproporcja i przeprowadzenie reformy rolnej przez parcelację tej wielkiej własności jest sprawą bardzo pilną.

POWIAT LUBLINIECKI

Obszar powiatu lublinieckiego wynosi 693 klm.^{2} i składa się z 2 miast i 41 gmin wiejskich. Ludność powiatu wynosi 49.400 mieszkańców. Charakter powiatu wybitnie rolniczy posiada ogółem 4475 gospodarstw drobnych. W powiecie lublinieckim istnieje kilka większych zakładów przemysłowych a mianowicie: 1) Fabryka papieru „Natronag" w Kaletach, zatrudniająca 840 robotników, 2) Przędzalnia wełny czesankowej w Lublińcu zatrudniająca 285 robotników, 3) Fabryka pasów transmisyjnych w Mochali — 52 robotników; poza tym kilka cegielni, młynów, i tartaków.

W powiecie lublinieckim w okresie od 1922 — 1937 roku zbudowano 8 szkół powszechnych a mianowicie w Lublińcu, Kalinie, Kochanowicach, Koszęcinie, Lubszy, Piasku, Psarach i Sadowiu oraz gimnazjum.

W zakresie opieki społecznej wybudowano Zakład dla Głuchoniemych składający się z 7 budynków, mieszczących oprócz sal naukowych — pracownie rzemieślnicze.

Rozbudowano szpital powiatowy, posiadający 80 miejsc dla chorych oraz budynek dla zakaźnie chorych. Urządzono poradnię dla matek i dzieci — przychodnię eugeniczną i przeciwgruźliczą.

W powiecie wybudowano 5 remiz strażackich a mianowicie: w Hadrze, Kaletach, Kochanowicach, Pawonkowie i Strzebiniu oraz 5 budynków gminnych dla pomieszczenia biur administracji gminnej.

W dziedzinie komunikacji wybudowano linię kolejową 1 torową z Kalet do Woźnik o długości 12 klm. Następnie wybudowano 42 klm. nowych dróg bitych z tego 19 klm. dróg wojewódzkich, 9 klm. dróg powiatowych i 14 klm. dróg gminnych.



Gmach wydziału powiatowego, gdzie mieści się starostwo w Lublińcu.

Wybudowano 22 mosty o rozpiętości w świetle od 3 — 20 mb. Ogółem długość wybudowanych mostów wynosi 169 mb.

W dziale elektryfikacji wybudowano linię napowietrzną wysokiego napięcia na przestrzeni 32 klm. kosztem 360.000 zł. oraz przeprowadzono elektryfikację w 4 gminach wiejskich i miasteczku Woźniki. Dzięki obecnemu staroście Dr. Stanisławowi Olszewskiemu jest szczególnie podnoszona kultura rolna, jakoże 75% ludności powiatu utrzymuje się z rolnictwa.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA „ZAGRODA" W LUBLIŃCU

Spółdzielnia „Zagroda" w Lublińcu, jako placówka rolniczo - handlowa powstała z woli i z inicjatywy rolników powiatu lublinieckiego w roku 1929. Jak każda nowopowstała placówka gospodarcza, przechodziła i „Zagroda" swoje dobre i ciężkie chwile, szczególnie ciężko w czaznaczenie tej spółdzielczej placówki i aksie trwającego kryzysu. Od roku 1936 tywność handlowa podniosły się bardzo, a dziś posiada rolnictwo w „zagrodzie" silną i pewną instytucję gospodarczą. Spółdzielnia liczy dziś około 160 udziałowców z blisko 400 udziałami. Do udziałowców należą poważne instytucje, jak Wydział Powiatowy w Lublińcu, Powiatowy Związek Kółek Rolniczych, Śląska Izba Rolnicza, Związek Absolwentów Szkoły Rolniczej, cały szereg gmin powiatu lublinieckiego, kilka kas pożyczek i oszczędności jak również znaczna ilość większych i mniejszych rolników.

Zadaniem „Zagrody" jest dostarczyć rolnictwu powiatu lublinieckiego na możliwie jaknajdogodniejszych warunkach i po najprzystępniejszych cenach wszelkie potrzebne mu artykuły, jak nawozy sztuczne, pasze treściwe, materiały opałowe i budowlane, maszyny rolnicze i t. p. w pierwszorzędnej jakości. Kupuje od



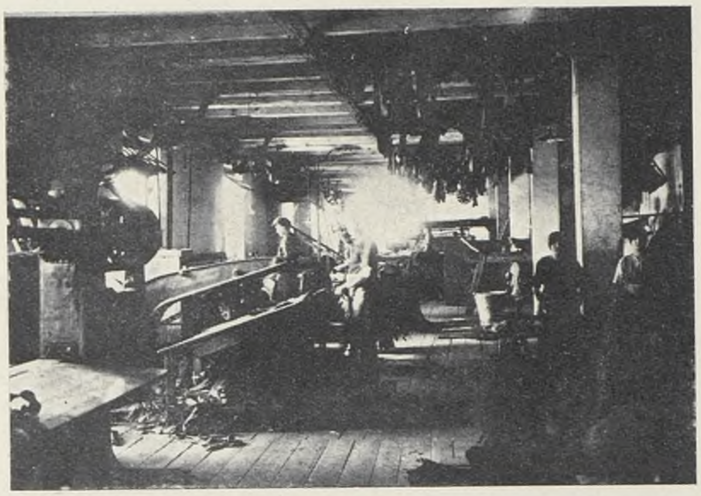
„Zagroda" w Lublińcu.

rolników prawie że całą produkcję zbożową, którą częściowo eksportuje a resztę przerabia we własnym młynie. Tym sposobem ochrania rolnictwo od wyzysku przez niepożądane czynniki. Dla udogodnienia stworzyła „Zagroda" cały szereg detalicznych punktów sprzedaży jak w Lublińcu przy ul. Mickiewicza, skład w Woźnikach, skład mączno-spożywczy w Lublińcu na rynku, w Tarnowskich Górach na Rynku i w Brzezinach Śląskich. Przez takie podejście do zagadnień rolniczych podniosła w ciągu roku 1936 obroty bardzo znacznie a w pierwszych miesiącach roku 1937 okazuje dalszy poważny wzrost obrotów handlowych. Spółdzielnia prowadzi także Komisową Hurtownię Soli, Prywatną Hurtownię Wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego w Tarnowskich Górach i w Lublińcu, i jest również zaangażowana kapitałem w Hurtowni Spirytusowej w Pszczynie.



Wilhelm Czech, dyrektor „Zagrody".

Działalność, jak widać z powyższego, jest wszechstronna i bardzo intensywna, i dla polskiego rolnictwa powiatu lubliinieckiego stanowi „Zagroda" potrzebny i bardzo poważny czynnik gospodarczy.
Do władz nadzorczych należą: starosta lubliniecki p. Dr. Olszewski, jak również poważni i zasłużeni dla rolnictwa gospodarcze ziemi lublinieckiej. W Zarządzie zasiadają: Dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu lublinieckiego w Lublińcu p. Marian Ociepko, rolnik Jan Górny ze Sadowa, pow. Lubliniec, a jako czynny członek Zarządu p. Dyr. Wilhelm Czech z Lublińca.



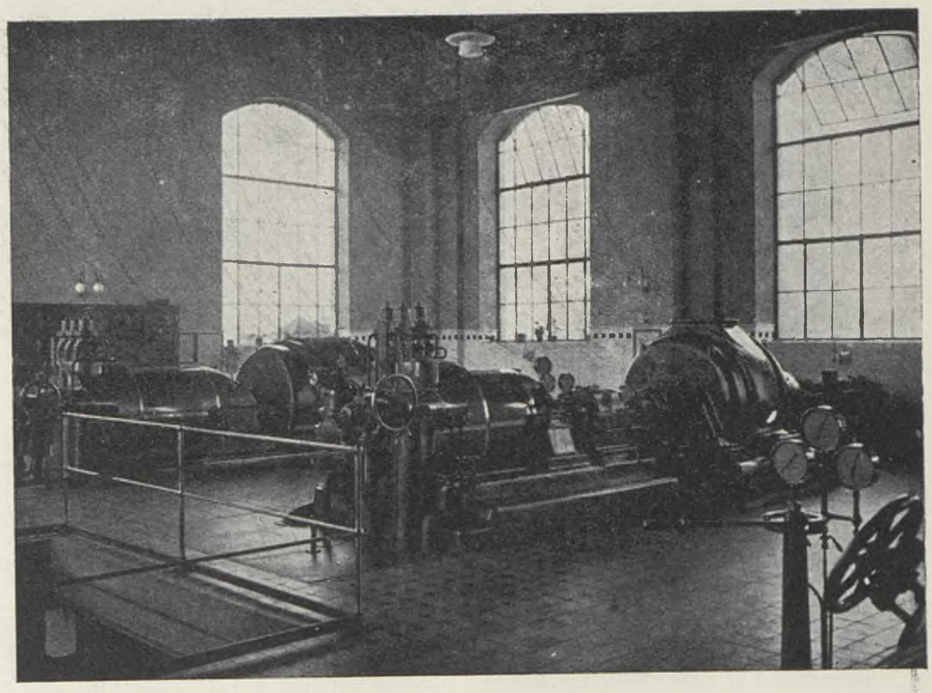
Fabryka pasów transmisyjnych w Mochali (pow. lubliniecki).



Z pośród gmachów państwowych w Lublińcu.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA CIESZYN

Elektrownia uruchomiona została w r. 1910 i eksploatowana była do r. 1915 przez Wiedeńskie Tow. Akc. AEG, po czym wykupiło i przejęło ją miasto. Początkowa moc składała się z dwóch maszyn parowych o mocy 350 KM każda, sprzężonych wprost z generatorem prądu trójfazowego 3200 V. Do r. 1926 elektrownia zaopatrywała cały Cieszyn, t. j. — zarówno polski jak i czeski. Jednak w lutym 1926 roku — prawie nieoczekiwanie Czeski Cieszyn odłączył się od elektrowni i zaczął pobierać energię z elektrowni Śląsko-Morawskiej (w okręgu przemysłowym p ostronie czeskiej). Stratę tę odczuła elektrownia bardzo dotkliwie, gdyż odpadło 30% ogólnego zużycia prądu. Wobec tak ogromnego spadku produkcji należało wytężyć siły, by znaleźć ekwiwalent utraconych odbiorców. Ekwiwalent ten znaleziono wskutek akwizycji nowych odbiorców i to zarówno w Cieszynie, jak i na obecnym terenie zasilania, który obejmuje cały powiat cieszyński, część powiatu pszczyńskiego i część rybnickiego.
Gdy produkcja elektrowni po odłączeniu się Cz. Cieszyna w roku 1926 spadła do poziomu 986.050 kwh, to w r. 1936 wyprodukowano już 4.500.000 kwh.



Siłownia Elektrowni Okręgowej w Cieszynie.

Całkowita moc elektrowni wynosi 2.000 KW.

W roku 1933 zawarta została umowa pomiędzy elektrownią i Goleszowską Fabryką Porland Cementu. Wskutek kolaboracji z Goleszowem stworzono współpracę techniczną, celem wymiany energii, wyrównania szczytów, wyzyskania wzajemnych rezerw, potanienia produkcji, oraz oszczędności na inwestycjach. Stworzona w ten sposób współpraca zapewnia każdej ze stron bardzo poważne korzyści.

Szczytowe obciążenie wynosiło w r. ub. 1.060 KW. Roczny czas użytkowania tej mocy w własnym zakładzie wyniósł 3.630 godz.

Na obszarze zasilania elektrowni znajduje się 69 gmin miejskich i wiejskich. Dotychczas zelektryfikowano 33 gminy. Naogół zelektryfikowano gminy, leżące w pobliżu sieci wysokiego napięcia, lub też gminy dojrzałe pod względem elektryfikacji.

Długość sieci 15 KW wynosi w km 108,32; dług. sieci 3 KW wynosi w km. 13,61; dług. własnych sieci 380/220 V wynosi w km 53,48; dług. własnych sieci 190/110 KW wynosi w km 38,57.

Cały szereg gmin posiada własne zakłady rozdzielcze.

DRZEWNICTWO ŚLĄSKIE

Aczkolwiek drzewnictwo w ogólnej gospodarce narodowej zajmuje miejsce poczestne, a w okresie eksportu zajęło w r. ub. nawet pierwsze miejsce — na G. Śląsku należy ono do odcinków gospodarczych, stojących z natury rzeczy na dalszym planie, ileże dominuje tu ciężki przemysł, dodokoła którego skupia się główne zainteresowanie.

Niemniej rola drzewnictwa śląskiego jest poważna, a jego znaczenie gospodarcze leży przede wszystkim w dziedzinie handlowej, a następnie przemysłowej.

Śląski handel drzewny, opierający się w przeważnej części na poważnych przedsiębiorstwach o długoletnim doświadczeniu i fachowości — jest tu szereg firm wykupujących świadectwa przemysłowe I kat. handlowej, tak nieliczne na obszarze całego kraju — specjalizowany jest w dostawach drewna dla kopalni, głównie kopalniaków. Handel ten dysponuje odpowiednim aparatem handlowo - administracyjnym, co pozwala na zupełne dostosowanie się do wymogów kopalni i należyte wywiązywanie się z dostaw.

Górnośląski przemysł drzewny jest pod względem technicznym dość dobrze wyposażony, choć w wielu wypadkach wymaga modernizacji, jednak możliwości jego są ograniczone z powodu niedostatecznego zaopatrzenia w surowiec, który dotąd wywożony był do Niemiec na zasadzie konwencji Genewskiej, co wpłynęło ujemnie na rozwój tartacznictwa górnośląskiego i jego stan zatrudnienia.

Tutejszy handel i przemysł drzewny kieruje swe wysiłki również w stronę eksportu, zresztą utrudnionego, bo wywóz materiałów tartych do pobliskich Niemiec ograniczony jest umową clearingową polsko-niemiecką, wywóz zaś do krajów zamorskich przez Gdynię i Gdańsk jest prawie niemożliwy ze względu na wysokie koszty przewoźnego kolejowego. Ekspansja eksportowa firm tutejszych obejmuje przeto nie tylko Śląsk, ale również inne części Polski, wywożone są przez eksporterów śląskich duże liości drzewa zagranicę w sumie, która w ub. r. w samej tylko tarcicy iglastej — poza innymi sortymentami drzewnymi — wyniosła około 1,7 mil. zł.

Drzewnictwo śląskie zorganizowane jest w jedynej na tutejszym terenie organizacji branżowej, t. j. Związku Pracowników Przemysłu Tartacznego i Handlu Drzewnego Województwa Śląskiego w Katowicach, istniejącym od lat 8-miu. Organizacja ta należąca do Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce i Komitetów Eksportowych posiada również Sekcję Eksportową materiałów tartych, uprawnioną do wydawania zaświadczeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu na bezcłowy wywóz tarcicy oraz do wydawania zaświadczeń walutowych. Przez swoją działalność obejmującą wszelkie sprawy ogólno - gospodarcze Związek potrafił skupić w swoim gronie wszystkie przedsiębiorstwa drzewne Województwa Śląskiego, zarówno handlowe i przemysłowe, jak i hadlu lokalnego t. j. składy drzewne (l. e.).

PAŃSTWOWE ZAMKOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

Śląsk Cieszyński słynął od dawna z fabrykacji znakomitego piwa i doskonałych wódek i likierów. Wśród fabryk zajmujących się tym przemysłem, zawsze prym dzierżyły dwa przedsiębiorstwa: Browar Zamkowy w Cieszynie i fabryka wódek i likierów w Błogocicach — pod Cieszynem.

Oba należały ongiś do Komory Cieszyńskiej, ostatnim właścicielem był arcyksiążę Fryderyk Habsburg, potym mocą traktatu w Saint Germain, przeszły na własność Rządu polskiego, który wydzierżawił je Spółce Akcyjnej Zamkowe Zakłady Przemysłowe w Cieszynie.

Od 1-go stycznia 1934 r. po rozwiązaniu przez Skarb Państwa umów dzierżawnych, obydwa przedsiębiorstwa eksploatuje Skarb Państwa we własnym zarządzie za pośrednictwem Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie pod nazwą:

„Państwowe Zamkowe Zakłady Przemysłowe w Cieszynie".

Browar Zamkowy w Cieszynie, założony w 1846 r. i z biegiem czasu rozbudowany, leży malawniczo w stoku góry zamkowej, w obrębie starożytnego zamku Książąt Piastowskich w Cieszynie.

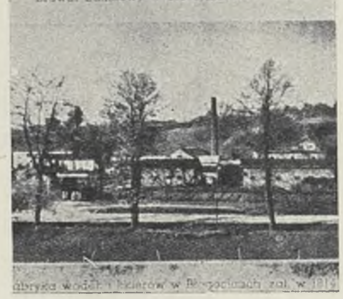
Przedwojenna produkcja browaru osiągała 120.000 hl- rocznie. Rynkami zbytu piwa były uprzemysłowione i gęsto zaludnione Zagłębie Karwińskie, Morawa, Słowaczyzna.

Browar zatrudnia 112 pracowników świetnie wyszkolonych i doświadczonych w swym zawodzie, albowiem duży procent z nich pracuje tu już bez przerwy po 20 lat i wyżej.

Z produkowanych jasnych piw cieszy się pełnym uznaniem smakoszy „Zdrój



Browar Zamkowy w Cieszynie zał. w 1846 r.



Fabryka wódek i likierów w Błogocicach zał. w 1814

Zamkowy". Wyrabiany porter jest ceniony i poszukiwany, dzięki swemu wykwintnemu smakowi.

Sprzedaż piwa w roku 1934 w stosunku do roku 1933 wzrosła niemal o 50% i osiągnęła przeszło 20.000 ha.

Zwiększenie się sprzedaży w tak znacznym stopniu w obecnych czasach świadczy wymownie o popularności piwa cieszyńskiego.

Drugie przedsiębiorstwo, fabryka wódek i likierów w Błogocicach, powstało w roku 1814. Jej wyroby były sprzedawane na całym obszarze b. monarchii austriacko-węgierskiej.

Fabrykę soków i lemoniad owocowych uruchomiono w 1908 roku.

Do produkcji używa fabryka najprzedniejszych krajowych i zagranicznych surowców. Dzięki temu wyroby błogocickie cieszą się jaknajlepszą opinją i gorącym uznaniem w kołach znawców i smakoszów.

Jak przy wszystkich szlachetnych napojach i tutaj rozstrzyga o dobroci tajemnica fabrykacji. Posiadaczem jej jest destylator fabryki, który odziedziczył sekrety fabrykacji świetnych wódek i likierów po pradziadku, dziadku i ojcu, pracujących w tejże samej fabryce na stanowisku destylatora.

Aby zapewnić sobie surowiec najlepszej jakości, wyrabia się wszystkie smaki owocowe i soki we własnej nowocześnie urządzonej tłoczni.

O rozmiarach fabryki błogocickiej, zatrudniającej 30 pracowników, świadczy fakt, że może ona przefabiać 8.000 hl czystego spirytusu czyli produkować przeszło 200 wagonów wódki i likierów rocznie.

Produkowane lemoniady owocowe i napoje słodowe przodują napojem orzeźwiającym i nie mają sobie równych na rynku krajowym.

Wszelkie doświadczenia i nowości są umiejętnie wykorzystywane przez Kierownictwo przedsiębiorstw.

Stały przyrost odbiorców rokuje obydwom placówkom pomyślny rozwój i nadzieję doprowadzenia przedsiębiorstw do rozmiarów przedwojennych.

WIELKIE PRZEMIANY WE „WSPÓLNOCIE INTERESÓW"

W r. b. odbyły się w Katowicach Walne Zebrania Spółek Akcyjnych: Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa i Zjednoczone Huty Królewska i Laura, Spółka Akcyjna Górniczo-Hutnicza, znane pod nazwą „Wspólnota Interesów",

KATOWICKA SPÓŁKA AKCYJNA DLA GÓRNICTWA I HUTNICTWA (K. S. A.)

Zarząd tej Spółki przedstawił Walnemu Zgromadzeniu bilanse i rachunki Strat i Zysków za lata 1932—1936 włącznie, t. j. za ten okres czasu, w którym Zwyczajne Walne Zgromadzenia się nie odbywały, gdyż lata 1934—1936 były okresem Nadzoru Sądowego ,zniesionego dopiero 29. I.1937 r.

Walne Zgromadzenie zatwierdziło jednogłośnie przedstawione mu bilanse i rachunki Strat i Zysków oraz udzieliło Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania. Bilanse i rachunki Zysków i Strat zostały uprzednio sprawdzone przez Polską Spółkę Powierniczą S. A.

Poważne Straty, jakie poniosła Spółka w latach przed wprowadzeniem Nadzoru Sądowego, a które po przeprowadzeniu układów i sanacji bardzo znacznie się zmniejszyły i spadły do złotych 26.550.000 nie miały pokrycia w płynnych aktywach; pokryto je przeto przez odpisanie tej sumy z kapitału akcyjnego, obniżając go z dotychczasowej wysokości zł. 100.300.000 do zł. 73.750.000.—

GÓRNOŚLĄSKIE ZJEDNOCZONE HUTY KRÓLEWSKA I LAURA, SP. AKC. GÓRN. HUTNICZA

Zarząd tej spółki przedstawił Walnemu Zgromadzeniu bilanse i rachunki Strat i Zysków za lata 1932--1936 włącznie, t. j. za ten okres czasu, w którym Zwyczajne Walne Zgromadzenia się nie odbywały, gdyż lata 1934--1936 były okresem Nadzoru Sądowego, zniesionego dopiero 29. I.1937 r.

Walne Zgromadzenie zatwierdziło jednogłośnie przedstawione mu bilanse i rachunki Strat i Zysków oraz udzieliło Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania. Bilanse i rachunki Zysków i Strat zostały uprzednio sprawdzone przez Polską Spółkę Powierniczą S. A.

Straty, jakie Spółka poniosła w latach przed wprowadzeniem Nadzoru Sądowego spadły po przeprowadzeniu układów i sanacji do złotych 8.400.000.—, o którą to sumę zostanie zmniejszony kapitał akcyjny przy wykonaniu przewidzianej fuzji z Katowicką Spółką Akcyjną. Obniżony kapitał akcyjny K. i L. wyniesie więc 75.600.000.—.

W dalszym ciągu porządku dziennego obydwu Spółek uchwalono połączenie ich w jedno przedsiębiorstwo w drodze kupna K. i L. przez K. S. A.(a to w ten sposób, że obniżony na pokrycie Strat kapitał K. S. A. do złotych 73.750.0000.— podwyższa się o złotych 75.600.000.— na pokrycie ceny kupna przejętego przez K. S. A. przedsiębiorstwa K. i L.

„WSPÓLNOTA INTERESÓW GÓRNICZO-HUTNICZYCH, SPÓŁKA AKCYJNA"

Tak więc z dotychczasowych dwu Spółek powstaje obecnie jedna pod nazwą, dotychczas nieoficjalnie ale ogólnie używaną.

W dalszym ciągu Walne Zgromadzenie uchwaliło emisję obligacyj Wspólnoty Interesów Górniczo-Hutniczych S. A. na nominalną kwotę zł. 80.000.000.— na konwersję płatnych zobowiązań połączonych Spółek, względnie uzyskanie dla nich nowych środków obrotowych. Będą emitowane obligacje w dwu seriach A. zł. 37.000.000.— i B. zł. 43.000.000.—. Oprocentowanie obligacyj wynosi 4 i pół przy 1-letn. obligacjach serii A., a 3 i pół proc. przy 32-letn. obligacjach Serii B.

Przy końcu Walnego Zgromadzenia Katowickiej Spółki Akcyjnej, Zarząd przedstawił bilans otwarcia Wspólnoty Interesów Górniczo-Hutniczych S. A. sporządzony w wyniku uchwał powziętych na Walnych Zgromadzeniach.

Fuzyjny bilans otwarcia Wspólnoty Interesów Górniczo-Hutniczych S. A. na dzień 1.I.1937 r., który to dzień jest w myśl postanowień umowy fuzyjnej terminem rozliczenia, przedstawia się następująco:

STAN CZYNNY		SUMA
I. MAJĄTEK STAŁY:		
1) Nieruchomości i ruchomości		292.153.022.61
2) Patenty i licencje		686.384.43
II. MAJĄTEK PŁYNNY:		
3) Zapasy		40.953.062.63
4) Gotówka i czeki		104.760.94
5) Sumy w bankach		978.103.66
6) Papiery wartościowe i udziały		23.492.841.64
7) Weksle i skrypty dłużne		1.387.638.62
8) *Odbiorcy:*		
a) różni	9.025.781.47	
b) Syndykaty i Tow. Siostrzane	13.745.290.89	
c) Należności scedowane	4.475.583.57	
d) „ wątpliwe	963.904.37	28.210.560.30
9) *Dłużnicy:*		
a) nadwyżka utargu z eksportu	1797.880.08	
al) „ „ „ scedow.	861.945.—	
b) przedpłata na towary	1.230.723.59	
c) zadatki na frachty, cło, prow. i inne	639.503.50	
d) kaucje złożone	222.406.51	
e) różni dłużnicy	17.147.237.70	
f) „ „ wątpliwi	4.340.44	
g) należności niepłynne	3.843.991.91	25.748.028.73
10) Udzielone pożyczki		1.111.740.81
III. SUMY PRZECHODNIE:		
11) Rachunek roku przyszłego		477.782.59
	Suma bilansowa:	415.303.926.96

STAN BIERNY		SUMA
I. KAPITAŁY WŁASNE:		
1) Kapitał akcyjny		149.350.000.—
2) Rezerwy specjalne		18.224.594.99
II. 3) SPECJALNY RK. PRZEJŚC. RÓŻN. KURSOWYCH:		93.408.78
III. 4) FUNDUSZ AMORTYZACYJNY:		131.015.937.25
IV. 5) FUNDUSZE OBCE:		478.669.40
V. ZOBOWIĄZANIA:		
6) Zobowiązania długoterminowe:		
a) dawne obligacje	1.847.136.07	
b) długi hipoteczne	418.979.23	
e) wierzyciele	67.193.275.27	69.459.390.57
7) *Zobowiązania średnioterminowe* (z tyt. układu)		
a) banki	11.355.823.49	
b) akcepty	831.775.54	
c) dostawcy	1.518.420.53	
d) wierzyciele	2.238.777.16	15.944.796.72
8) *Zobowiązania bieżące:*		
a) banki	10.175.590.91	
b) akcepty	1.043.258.89	
c) dostawcy	7.560.573.58	
d) wierzyciele	7.231.712.31	
e) podatki	2.291.791.64	
f) składki socjalne	2.312.612.85	30.615.540.18
VI. SUMY PRZECHODNIE:		
9) Sumy przechodnie		47.000.—
10) Rachunek roku przyszłego		74.589.07
	Suma bilansowa:	415.303.926.96

Powyższy bilans jest wiernym odbiciem wyniku przeprowadzonej finansowej sanacji W. I. w ostatnich 3-ch latach. Majątek stały nieruchomy i ruchomy, który wynosi 292.153.000 zł. jest pokryty przez kapitały własne i fundusz amortyzacyjny w wysokości 298.589.000.— zł. Wszystkie zaś zobowiązania, tak długoterminowe jak i średnioterminowe oraz bieżące, wynoszące razem 116.476.000.— zł., znajdują pokrycie w majątku płynnym, wynoszącym razem 121.983.000.— zł. Obligacje będą emitowane najpóźniej do września b.r. i dopiero wówczas znajdą one swój wyraz w bilansie.

Ś. P. STANISŁAW STRASZYŃSKI.



Stanisław Kruszyński ur. 4 marca 1895 zmarł 26 czerwca 1937 r., był jednym z założycieli Ligi Morskiej i Kolonialnej, która w r. 1920 istniała pod nazwą „Bandery Morskiej", w roku zaś następnym przekształcona na „Ligę Żeglugi Polskiej", a w kilka lat potem na „Ligę Morską i Rzeczną".

Z p. Stanisławem Kruszyńskim, jako sekretarzem zarządu głównego Ligi Morskiej i Rzecznej w latach 1921, 1922, 1924, 1925, 1926 i 1927 i jako członkiem Rady Głównej Ligi Morskiej i Kolonialnej współpracowałem w pomienionych latach, stąd też bardzo żywo przypominam sobie wiele momentów z życia p. Kruszyńskiego.

Pamiętam, jak w początkach swych Liga Morska zajmowała jedynie maleńki jeden pokoik, użyczony po b. przystępnej cenie za pokojem pewnej społecznej kobiecej instytucji w domu przy ul. Świętokrzyskiej Nr. 5, gdzie siadywał p. Kruszyński, pamiętam, jak nie było wówczas żadnego jeszcze prowincjonalnego oddziału Ligi, żadnego wydawnictwa i żadnego zrozumienia w szerszych masach społeczeństwa dla sprawy morskiej.

Pamiętam, jak w tym małym pokoiku omawialiśmy z p. Stanisławem (tak go nazywałem) potrzebę stworzenia „z niczego" olbrzymiej instytucji, niby niemiecki „Flotenverein" i wyprowadzenia Polski przy jej pomocy z zaścianka, z parafiańszczyzny, z partykularyzmu a nade wszystko z letargu wieloletniej niewoli i z biedy.

Byłem wówczas referentem rybactwa morskiego przy Ministerstwie Rolnictwa i O. P., już zapoznałem się z morzem i zapragnąłem go bardzo dla swoich, jeszcze bardziej tego pragnął „Pan Stanisław", jak go zawsze nazywałem wraz z grupą ideowców, liczącą zrazu kilkanaście, a potym kilkadziesiąt osób. Pan Stanisław zawsze pogodny, pozbawiony tej złośliwości, jaką tyle ludzi zupełnie zbytecznie zatruwa sobie życie, unikający wszelkich „niecnych intryg", pracowity, kiedy tego potrzeba, cieszył się ogólną sympatią. Sprawy poważne wszelkich odcieni i morskie tak szanował, że często mnie i innych witał jakąś „nowoupieczoną" anegdotą, jeśli uważał, że miejsce, sytuacja nie nadaje się do dyskursu meritorycznego.

Nieszczęście chciało, że Pan Stanisław zaczął się czuć coraz gorzej ze zdrowiem, to go zmusiło do stopniowego wycofania się z czynnej pracy w Lidze i innych instytucjach społecznych. Ze zdrowiem było coraz gorzej i gorzej. Wspominał mi później często o swym uczuciu wdzięczności za opiekę, jaką go ze swej skromnej pensji bezinteresownie otaczała pani A. i jak się dowiedziałem, do ostatnich dni życia.

Pan Stanisław nie należał do tych, co to się natrętnie naprzykrzają Panu Bogu co raz nowymi prośbami, ale wierzył w życie wieczne tak, jak każdy człowiek, który szczerze służy jakiejś sprawie wielkiej i słusznej. Cześć Ci, Stanisławie Kruszyński. Odszedłeś we wieczność w otoczy naszych życzliwych myśli, naszych dobrych wspomnień o tobie. Wieczność jest tak wielka, że jeszcze wszyscy w innych szatach i warsztatach niezliczone razy spotkamy się z tobą. *r. k.*



Częstochowski przemysł leśny.

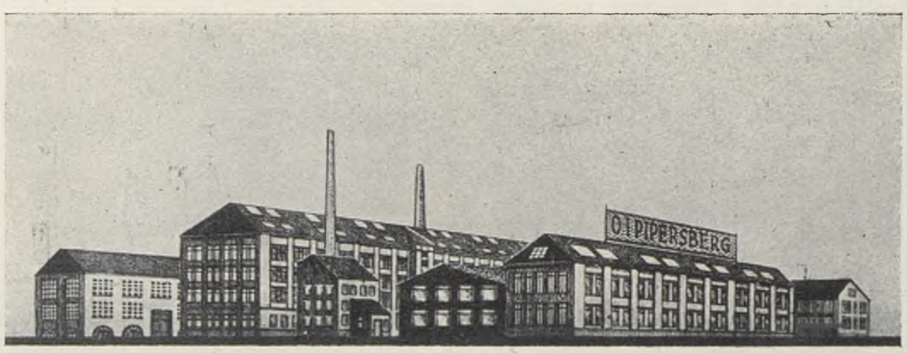
Przedsiębiorstwo przejęte zostało od posiadaczy zagranicznych w stanie bardzo zaniedbanym i przy minimalnej sile produkcyjnej. Dzięki poczynionym inwestycjom doprowadzono przedsiębiorstwo do stanu, który umożliwia żywotność tej gałęzi produkcji. Z biegiem czasu wszelkie wady, jakie się okazały przy przejęciu tartaku, zostały stopniowo usunięte i w dniu dzisiejszym przedsiębiorstwo stoi na wysokości zadania i produkcja znajduje chętnych odbiorców zagranicą.

Znajdując się na terenie, na którym odbywa się centralny skup jagód, celem eksportu do Niemiec, Anglii, Szwajcarii i innych krajów europejskich, czyniliśmy starania, by koszyki do eksportu jagód, które dotychczas sprowadzane zostały z Niemiec i Czechosłowacji, zostały wyprodukowane w kraju. Mając ku temu warunki zdecydowano się, kosztem wielkich wysiłków, wybudować fabrykę koszyków łubiankowych, produkowanych sposobem mechanicznym, co też zrealizowano w roku 1935. Fabryka ta, jak dotychczas, jest pierwszą w kraju. Przez uruchomienie tej fabryki, która w sezonie zatrudnia do 160 robotników, ludność okoliczna znalazła zatrudnienie, tak, że Gmina, na terenie której znajduje się fabryka, nie posiada prawie zarejestrowanych bezrobotnych. Pracując przez 6 miesięcy w ciągu roku, fabryka ta jest w stanie pokryć całkowite zapotrzebowanie krajowe, czyni się również starania w kierunku uzyskania możliwości eksportu, co by spowodowało uruchomienie fabryki przez cały rok. Niestety, znikoma ilość dotychczas otrzymywanych zamówień zagranicznych, nie daje możliwości prowadzenie fabryki przez cały rok bez przerwy.

Materiały tarte tego przedsiębiorstwa mają już swoją urobioną opinię na rynkach zagranicznych, dowodem czego jest stosunkowo duży udział procentowy w ogólnym eksporcie drewna z Polski. Najgłówniejszymi odbiorcami są kraje: Niemcy i Holandia.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU FUTRZANEGO PIPERSBERG I S-KA W ALEKSANDROWICACH (POD BIELSKIEM).

Aż do roku 1926 rozpowszechnione było futrzarstwo w niektórych dzielnicach Polski tylko jako rzemiosło lub przemysł domowy. Lepsze gatunki natomiast sprowadzano przeważnie z Lipska. Dopiero w roku 1926 dzięki inicjatywie i przedsiębiorczości p. O. J. Pipersberga powstała w Aleksandrowicach k/Bielska pierwsza w Polsce fabryka uszlachetniania skórek futrzanych, wyposażona w najnowsze urządzenia techniczne pod kierownictwem wybitnych fachowców. W szybkim tempie rozwinęła ona swą produkcję zarówno ilościowo jak i jakościowo tak, że jako przodująca w tej gałęzi nowego przemysłu, wyparła coraz bardziej towar niemiecki, opanowała rynek krajowy i rywalizuje obecnie skutecznie na rynku światowym z wyrobami zagranicznymi.



Zakłady przemysłu futrzanego Pipersberg i S-ka S. z o. o. w Aleksandrowicach

Za przykładem firmy Pipersberg powstały wprawdzie w innych dzielnicach kraju fabryki tego rodzaju, jednak Bielsko stało się ośrodkiem tego przemysłu. W dążeniu do uniezależnienia się tego przemysłu także od surowców i środków pomocniczych zagranicznych, firma Pipersberg przyczyniła się w znacznej mierze do podniesienia hodowli owiec w kraju i pewnych gałęzi przemysłu chemicznego.

Warto jeszcze zaznaczyć, że w przemyśle tym zatrudnionych jest w samym Bielsku około 500 wyszkolonych pracowników.

ERYK A. KOŁŁONTAY, FABRYKA CHEMICZNA



Zabudowania fabryki chemicznej Eryk A. Kołłontay w Katowicach-Brynowie.

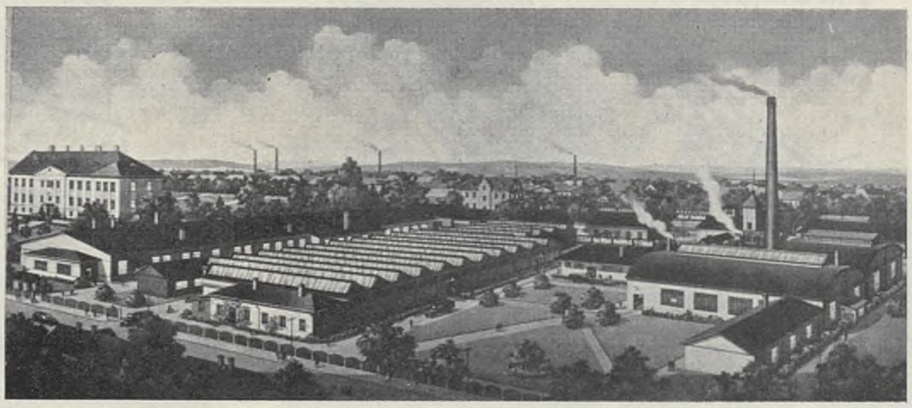
Firma Eryk A. Kołłontay, Fabryka Chemiczna w Katowicach-Brynowie założona została w roku 1920. Fabrykę uruchomiono właściwie dopiero w roku 1924, wyrabiając z początku jedynie tylko mydło do prania i to w małych ilościach. Personel fabryczny składał się zaledwie z 4 sił, wkrótce jednak przedsiębiorstwo rozrosło się w rekordowym tempie dzięki nadzwyczajnej dobroci swych wyrobów. Zamówienia wpływały tak licznie, że chcąc wykonać wszystkie na czas, trzeba było pracować na dwie zmiany. Wkrótce stworzono sprężystą organizację sprzedaży. Po pięcioletnim istnieniu zatrudniała fabryka już 100 robotników i 40 urzędników i zaliczała się do największych i najbardziej nowocześnie urządzonych przedsiębiorstw tej branży. Już wówczas miała firma 25 placówek w Polsce z własnymi składami konsygnacyjnymi.

Cały sztab pierwszorzędnych sił fachowych pracował nieustannie nad polepszeniem wyrobów i nad racjonalizacją organizacji. Celowa reklama, ostatnie metody sprzedaży oraz nowe artykóły, które dostosowane były do siły kupna ludności. uczyniło nazwisko „Kołłontay" jedną z najbardziej znanych marek w Polsce. Dziś Fabryka Chemiczna, Eryk A. Kołłontay jest największym przedsiębiorstwem z czysto polskich firm przemysłu mydlarskiego w Polsce. W latach 1930/32 założyła firma dwie dalsze, nowoczesne fabryki, a mianowicie fabrykę margaryny oraz olejarnię, dzięki czemu znalazła pracę liczna rzesza robotników i urędników. Olejarnia jest jednym z największych zakładów ekstrakcyjnych, produkująca oleje z krajowych i egzotycznych nasion, potrzebne tak do fabrykacji mydła jak i fabrykacji margaryny. Tym samym odpadł import olejów z zagranicy. W dalszym ciągu założono w roku 1935 wytwórnię gliceryny dynamitowej, a w roku 1936 zbudowano i uruchomiono pierwszą w Polsce utwardzalnię olejów. W czasie więc ogólnego kryzysu gospodarczego przedsiębiorstwo w dalszym ciągu się rozbudowało, będąc stale w pełnym ruchu i dając egzystencję nowym rzeszom pracowników.

„APOLLO" ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE.

Znany jest powszechnie ogromny rozwój i dorobek przemysłu polskiego od chwili wskrzeszenia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej do niepodległego bytu. Nie każdy jednak zorientowany jest należycie, jak wielki skok naprzód uczynił nasz przemysł metalowy, a zwłaszcza — jedna z licznych jego gałęzi — przemysł rowerowy.

Wśród wielu placówek powstałych w trzecim dziesiątku bieżącego stulecia jedną z najpoważniejszych krajowych wytwórni części rowerowych jest bez wątpienia firma „Apollo" Zakłady Przemysłowe Sp. z o. o. Założona w r. 1929 początkowo w Mikuszowicach pow. Bialskiego i przeniesiona następnie do Czechowic, poczta i stacja kol. Dziedzice (Śląsk), zatrudnia obecnie fabryka „Apollo" średnio ponad 200 ludzi. Oczywiście — w sezonie, trwającym w branży rowerowej przez wiosnę i lato, liczba ta odpowiednio wzrasta.



Zakłady przemysłowe „Apollo" na Śląsku.

Zakłady Przemysłowe „Apollo" produkują wyłącznie części rowerów i motocykli, jak: obręcze, błotniki, szprychy i niple, prądnice i reflektory oświetleniowe, siodełka i ich części, pompki, klucze, śruby i śrubki rowerowe, stojaki, figury ozdobne i cały szereg najróżniejszych t. p. części. Dzięki wybitnemu wyspecjalizowaniu się, oraz najnowocześniejszym urządzeniom i metodom pracy, zajęła firma „Apollo" czołowe stanowisko wśród innych tego rodzaju placówek i rozwija się z roku na rok, podejmując wciąż produkcję nowych artykułów, zawsze jednak — wyłącznie z branży rowerowej i motocyklowej. Wyroby opatrzone marką „Apollo" nie od dziś już uchodzą w całym kraju za synonim doskonałości. Wyrugowały one zewsząd tak liczne do niedawna towary zagraniczne, nawet najbardziej znanych i renomowanych wielkich wytwórni niemieckich, angielskich, czy francuskich. Jeszcze raz dowiedzionym zostało, że praca i towar polski nie tylko nie musi być gorszym od zagranicznego, lecz przeciwnie, niejednokrotnie przewyższa go jakością użytych do produkcji surowców, tudzież precyzją wykonania.

Zakrojonej na naprawdę zachodnio-europejską miarę placówce, jaką jest bez wątpienia firma „Apollo" Zakłady Przemysłowe, życzymy z całego serca jaknajpomyślniejszej przyszłości i dalszego, równie jak dotąd zdrowego i racjonalnego rozwoju.

E. KASCHA

nast. JÓZEF BESUCH

ODLEWNIA ŻELAZA, FABRYKA MASZYN
i RADIATORÓW

MIKOŁÓW Województwo Śląskie

WYKONUJE: **Odlewy z szarego żelaza dla kopalń**
i hut o wadze sztuki do 10.000 kg i obróbkę takich
i hut o wadze sztuki do 10.000 kg i obróbkę takich
odlewów.

KAROL BENKE i S-ka

Sp. z o. o.

PAROWA FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW
poleca swoje pierwszorzędne wyroby wódek i likierów

Firma egzystuje od 1904 roku.

HURTOWY SKŁAD PIWA I WINA

Jeneralne Zastępstwo na Śląsk
Zjednoczonych Browarów Haberbusch i Schiele W-wa

CHORZÓW III. G.-ŚL.

Telefon fabryczny Chorzów 400-15
FILIA MICHAŁKOWICE
Telefon Siemianowice Nr. 231-29.



WYRÓB FIRMY „FALA" DZIEDZICE

SZAROGŁAZ, GRANIT, DOLOMIT PŁUKANY, ŻWIR ODRZAŃSKI — ŚLĄSKIE KAMIENIOŁOMY SP. Z O. O. KATOWICE, UL. KOŚCIUSZKI 1-A, TEL. 325-98, 383-71.

GEORG WEISSENBERG, SP. Z O. O. W MIKOŁOWIE — FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW I HURTOWNIA PIWA I WIN.

BRACIA INWALD I A. SERCARZ SPADK. FABRYKA FARB MINERALNYCH I CHEMICZNYCH. BĘDZIN, KOŚCIUSZKI 40, TELEFON NR. 71-324.

KAROL JANKOWSKI I SYN (WŁ. K. JAKOWSKI I S-KA) FABRYKA SUKNA, BIELSKO (ŚLĄSK CIESZ.).

Jan Biester i Syn

w BIELSKU

tel. 1585, 2585

STOŻKI DAMSKIE I MĘSKIE WEŁNIANE
I WŁOSISTE, KAPELUSZE MĘSKIE

TH. POLLAK i SYN

Właśc. B. i M. POLLAK

FABRYKA ŚRUB

w Białej (Śląsk C.)



SONDERLING i DEUTSCH

BIAŁA KRAKOWSKA

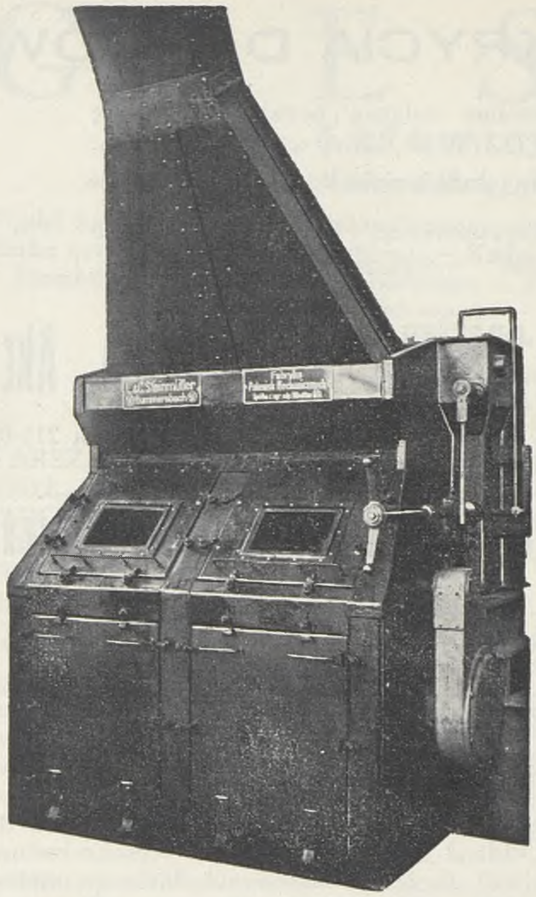
**fabryka wełny ponownej, przędzy dywanowej
i kilimowej, wyrób wateliny i waty.**

Kreślimy wyrazy wysokiego poważania.

PIERWSZA POLSKA RAFINERIA OLEJÓW JADALNYCH
OLEJARNIA I FABRYKA TŁUSZCZÓW ROŚLINNYCH

PAWEŁ HOFFMAN i S-ka, Bielsko

Telefon: 2052. Skrz. poczt. 119. Adr. tel.: Hoffmannco, Bielsko.
P.K.O. Katowice No. 302.617. P.K.O. Warszawa No. 180.687.



Fabryka Palenisk Mechanicznych Spółka z ogr. odp.

(dawn. Wanderrost-Werke G. m. b. H.) w MIKOŁOWIE G.-Śl., tel. 210-02

Wyłącznie uprawnieni do wyrobu kotłów i urządzeń kotłowych

syst. L. i C. STEINMÜLLERA w Polsce

Przedstaw.: **Inż. Wł. Budziński,** Warszawa, ul. Podchorążych 21, tel. 9-39-32

Budowa palenisk i rusztów na wszystkie rodzaje opału systemu „Ideal" i „Steinmüllera".
Modernizacja kotłowni i powiększanie sprawności i wydajności kotłów parowych.
Przegrzewacze pary.
Zdmuchiwacze popiołu patent „Steinmüllera" do kotłów, przegrzewaczy i ogrzewaczy wody.
Sklepienia wiszące i przewały paleniskowe patent „Steinmüllera".
Kompletne instalacje do oczyszczania i zmiękczania wody zasilającej kotły parowe syst. „Steinmüllera".
Kompletne instalacje do oczyszczania i zmiękczania wody zasilającej kotły parowe syst. „Steinmüllera".

Porady techniczne oraz kosztorysy na każde żądanie.

Zjednoczone Polskie Fabryki Śrub

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Bielsko (Śląsk), ul. Inwalidów 2. **Telefony: 2741 i 2742**

Oddział: Warszawa, Widok 19

Telefon: 273-23 i 234-84

Aug. Boczek i Synowie

FABRYKA PASÓW
i ARTYKUŁÓW TECHN.-SKÓRZANYCH

SPECJALNOŚĆ: pasy systemu „Pieuvre"
hełmy górnicze i strażackie skórzane

P. K. O. nr. 300.200. Telefon 412-36.

Rok zał. 1858.

FABRYKA ŚRUB I WYROBÓW METALOWYCH

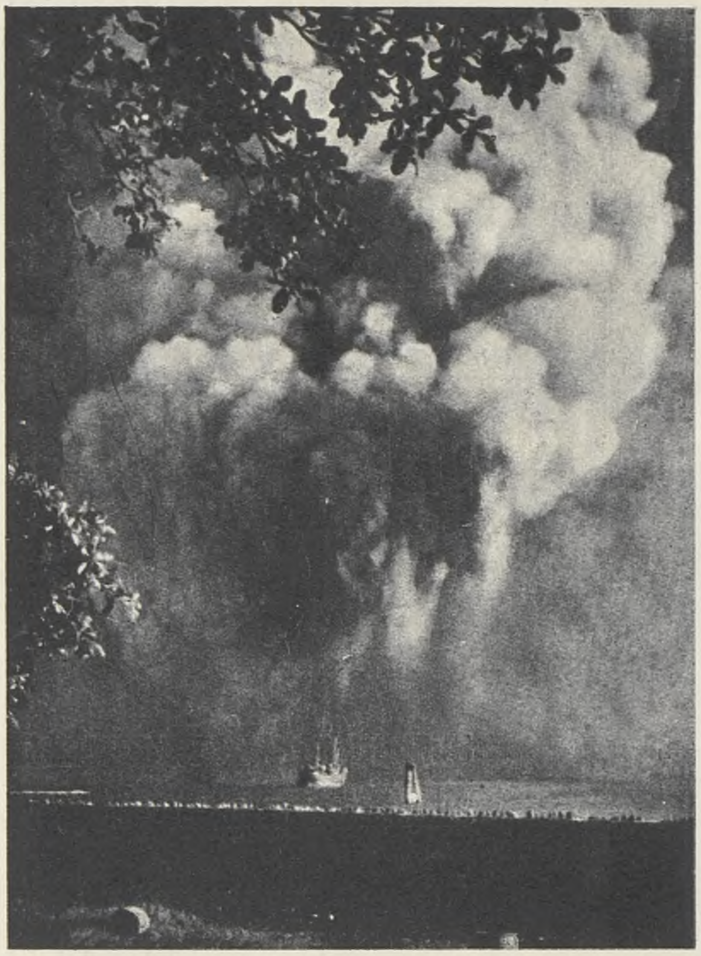
Bartelmuss i Suchy

właściciele: A. BARTELMUSS i spólnicy

BIELSKO, Śląsk Cieszyński.

FABRYKA WYKONUJE: śruby, nakrętki, podkładki, nity, materiały do nawierzchni kolejowych, części rowerowe, artykuły kute.
Okucia budowlane: zamki, kłódki, zawiasy, baskwile, narożniki, etc.
Okucia z mosiądzu i z Hydronalium.
Odlewy natryskowe.
Pistolety lutownicze „Aladyn".

WYBUCH WULKANU W GRUPIE WYSP NOWEJ GWINEI





W angielskich koloniach australijskich nastąpił wybuch wulkanu pod Rabaul. Kilkanaście tysięcy ludności ewakuowano Zdjęcia wykonane z samolotu.

DRUKOWANO NA PAPIERZE DOSTARCZONYM PRZEZ FIRMĘ „PNIOWIEC" SP. Z O. O.
(WARSZAWA, DŁUGA 48)

Klisze wykonano w Zakładzie Chemigraficznym „Spójnia Chemigrafów", Warszawa, Żelazna 28, tel. 607-04.
Prenumerata dwumiesięcznika „FLOTA POLSKA" rocznie, t. j. za 6 zeszytów, — zł. 12. (Administracja za terminowe dostarczenie czasopisma nie bierze odpowiedzialności). Pojedyńczy zeszyt zł. 2.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kredytowa 9, 1 p. Konto w P. K. O. 25.110.
Redakcja i Administracja czynna jest od godz. 3-ej do 4-ej.

Redaktor i wydawca: Radosław Krajewski. Dyrektor wydawnictwa: *E. Lindner.*
„Drukarnia Lekarska", Sp. z o. o., Warszawa, Leszno 56.



GMACH URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KATOWICACH